

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 1/10 (256), styczeń 2010

Co dalej z OFE?
Jak nas widzą zza oceanu?
Poznajmy się
Tańcząca SGH
Koncert Talentów 2009



Koncert, že HEJ!



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Wszędzie wkoło... śnieg? Nie, konferencje!	3
Z posiedzeń Senatu SGH	3
Akademickie dylematy. Zmienmy się, ale jak?	4
Innowacyjna SGH	4
Ekonomiści SGH najlepsi w Polsce	5
Nagrody, wyróżnienia, stypendia	5

DYDAKTYKA I NAUKA

Studia doktoranckie w języku angielskim	6
Dlaczego KES uruchamia Podyplomowe Studia Akademia Lobbyingu	6
Dyplomy MBA dla absolwentów...	7
Uroczyste wręczenie świadectw...	9
Kola naukowe i nie tylko	10
CRPM informuje	10

Z ŻYCIA SZKOŁY

Konferencja – Zarządzanie...	13
Rozwój regionalny i polityka...	14
Daj(my) szansę lobbyingowi	15
„Stany Zjednoczone Europy” – debata	16
Wyzwania przyszłości	17
Otwarte fundusze emerytalne...	18
Co dalej z OFE?	20
Jak inwestować w kapitał ludzki...	25
Polska w handlu międzynarodowym...	26
Young Project Management Program	27
Koncert, że hej!	28
Odczody 5-lecia ZPIT SGH	29
Drogowskazy kariery	31
Konferencja CEE M&A Days 2010	31
Targi Wydawnictw Ekonomicznych...	32
Recenzje	33

POZNAJMY SIĘ

Zakład Analizy Historii Zdarzeń...	34
------------------------------------	----

OBOK

Jak nas widzą zza oceanu?	36
Czytając Gazetę SGH	38

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G,
pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA

pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Wszędzie wkoło... śnieg? Nie, konferencje!

Zima za oknem, a w SGH konferencja za konferencją. Część tego numeru ma charakter biuletynu konferencyjnego. Z jednej strony to nas cieszy. Gazeta stała się forum popularyzacji dokonań środowiska Uczelni, zarówno pracowników, jak i studentów. Takich tekstów nam trzeba, dlatego zapraszamy do ich nadsyłania. Z drugiej jednak strony martwi nas sprawozdawczy charakter wielu z nich. Nie chcemy odmawiać ich publikacji, ale zależy nam na tym, aby zawierały jak największy ładunek wiedzy, która zacieka i także innych czytelników spoza kręgu danej dyscypliny. W tym numerze jest kilka takich tekstów, m.in. poświęcone konferencji nt. Otwartych Funduszy Emerytalnych. Debata nt. OFE – czy to realna emerytura czy iluzja – zorganizowano z rozmachem, więc i jej pokłosie jest obszerne, a co więcej jest to temat, który interesuje każdego z nas. Relację z debaty wzbogaca wypowiedź prof. L. Oręziak. Liczymy na wypowiedzi innych jej uczestników, i nie tylko ich.

Chcielibyśmy zasygnalizować także temat „lobbyingu”. „Dajemy mu szansę” – już po raz drugi publikujemy materiał na ten temat. Będziemy śledzić losy lobbyingu w SGH. Temat jest interesujący ze względu na występującą – naszym zdaniem – rozbieżność, między jego społeczną użytecznością a popytem ze strony rynku, który pozwoliłby sfiansować edukacyjne przedsięwzięcia lobbyingowe. Takich rozbieżności można znaleźć w SGH więcej, pytanie jak sobie poradzimy z takimi dylematami. To temat, który chcielibyśmy rozwinąć w numerach wiosennych (wszak założenia do Strategii SGH już uchwalone – o nich w numerze lutowym).

Zapraszamy Państwa także na strony 28–30. Wracamy tam do obchodów 5-lecia uczelnianego Zespołu Pieśni i Tańca i Świątecznego Koncertu Talentów. Chyba – po tej lekturze – można postawić znak zapytania obok przywoływanego często stereotypu „esgiehowca”, czyli człowieka goniącego za karierą...

Tekstem D. Bartosińskiej (na str. 34) rozpoczynamy cykl Poznajmy się. Chcielibyśmy, aby w kolejnych numerach „przedstawiały się” kolejne uczelniane zespoły. Dziś – Zakład Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych ISiD KAE SGH.

Na deser wywiad z naszym absolwentem – Marcinem Kacperczykiem, obecnie pracownikiem jednego z prestiżowych uniwersytetów amerykańskich. Kilka Jego uwag wydaje się szczególnie celnych, np. te, które uderzają w mechanizmy społeczne panujące nie tylko w naszej Szkole, ale także w kanon edukacji na poziomie akademickim. Kontrolerskich tematów poruszanych w tym wywiadzie jest kilka, a są to m.in. praktyczny wymiar edukacji, liczba i jakość publikacji, wpływ habilitacji (a raczej jej braku) na jakość edukacji (także na poziomie studiów doktoranckich) oraz kilka innych. Do tego tekstu nawiązuje krótka notka o miejscu pracowników SGH w rankingu polskich uczelni i instytutów badawczych o profilu ekonomicznym sklasyfikowanych w systemie Ideas/Repec. Kto tam jest, a może kogo tam nie ma, to warto zobaczyć, to trzeba naszym zdaniem przeczytać!

Zapraszamy do lektury!

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Z posiedzeń Senatu SGH

Na posiedzeniu 16 grudnia Senat SGH zatwierdził (Uchwałą nr 249) organizację roku akademickiego 2010–2011. (Dziś może tylko informacja, że zajęcia rozpoczną się 1 października, zakończą – 5 czerwca). Po dyskusji podjął uchwałę (nr 250) w sprawie tworzenia specjalności na studiach pierwszego

i drugiego stopnia. Załącznikiem do niej są zasady i tryb tworzenia specjalności kierunkowych na obu stopniach i na wszystkich rodzajach studiów prowadzonych w SGH. Od nowego roku akademickiego (2010/2011) z wnioskiem o utworzenie specjalności może wystąpić (do Senackiej Komisji Programo-

Autorem zdjęcia na okładce jest Andrzej Domalewski

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.

wej) albo kierownik jednostki naukowo-dydaktycznej albo przewodniczący odpowiedniej rady programowo-dydaktycznej. Po zaopiniowaniu go, SKP wnosi wniosek – z rekomendacją – pod obrady Senatu. Kolejny punkt obrad dotyczył zmian w Zasadach przyjęć kandydatów na studia do SGH na rok akademicki 2010/2011 (Uchwała nr 251). Zmiany są niewielkie, dotyczą tylko terminu złożenia dokumentów przez kandydatów. Zmianie uległy także zasady finansowania i funkcjonowania

organizacji studenckich (Uchwała nr 252) – na ten temat więcej na str. 10. Następna przyjęta uchwała dotyczyła spraw międzynarodowych: Senat SGH wyraził zgodę na zawarcie porozumienia o przedłużeniu współpracy pomiędzy SGH a Instituto Tecnológico Autónomo de México (Uchwała nr 253).

Na posiedzeniu w dniu 20 stycznia Senat wyraził zgodę na zawarcie umowy o współpracy pomiędzy SGH a Institute of Commerce and Business (Mon-golia) i o wymianie studentów pomiędzy

SGH a Royal Melbourne Institute of Technology (Australia). Podjął także – na wniosek Rady Kolegium Zarządzania i Finansów – uchwałę w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa SGH prof. dr hab. Stanisławowi Sołtyśkiemu. Promotorem postępowania będzie prof. dr hab. Zygmunt Niewiadomski, recenzentami – prof. dr hab. Andrzej Całus, prof. dr hab. Jan Głuchowski, prof. dr hab. Andrzej Kidyba.

bm

Akademickie dylematy

Zmieńmy się, ale jak?

W nowym roku akademickim, w Gazecie Wyborczej, ukazała się cała seria artykułów na temat sytuacji w szkolnictwie wyższym. Tytuły niektórych z nich brzmiały jednoznacznie: Szkoły wyższe w oparach absurdu (Klaus Bachmann), O micie masowego kształcenia (Jerzy Marcinkowski), Plagiaty – wstydliva uniwersytecka przypadłość (rozmowa Marka Wrońskiego i Tomasza Wysockiego), w innych treść syntetyzowała teza wyjęta przez redakcję GW „przed nawias”: „Kiepsko kształci uczelnia, na której nie prowadzi się badań, i ułomny jest uczony, który nie uczy” (Karol Modzelewski, Szkoły wyższe w oparach kampanii), „W Polsce jest co najmniej 30 proc. szkół o tak niskim standardzie, że należałoby je zamknąć. Kształcą 7 do 10 proc. studentów. To ok. 200 tysięcy ludzi, których mogą przyjąć uczelnie lepsze” (Andrzej Koźmiński, Jak poprawić jakość studiów? Wprowadzić opłaty), były także i takie, których autorzy wskazywali kierunki najpilniejszych rozwiązań: „Nie będziemy mieć świetnie wykształconych i zdolnych do reformowania kraju elit, jeśli nie będziemy mieć co najmniej kilku doskonałych uczelni – tak jak w Ameryce, w Wielkiej Brytanii czy we Francji” (Jerzy Thiem, Zróbmy sobie Oxford), „Lepsze ogólne i porządne wykształcenie wyższe zawodowe niż magisterskie, ale kiepskiej jakości” (Krzysztof Rybiński, Zawodowe nie znaczy gorsze),

„Polskie uczelnie muszą być otwarte na studentów z zagranicy, kształcić nie tylko ludzi młodych i kupić się na tych dziedzinach, które są naprawdę potrzebne” (Piotr Ciżkowicz, Paweł Opala, Krzysztof Rybiński, Jakie powinny być wyższe uczelnie: Zanim przyjdzie tsunami), „Albo uczelnie wykażą ducha inicjatywy, albo będą permanentnie niedomagać. Innej możliwości nie ma” (Cezary Kościelniak, Uniwersytet musi być przedsiębiorczy). Wszystkie znaleźć można pod adresem www.uczelnie2020.pl. Tam także zespół (konsorcjum Ernst&Young i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową) opracowujący na zlecenie MNiSzW projekt strategii rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 udostępnił przedstawioną na konferencji prasowej (7 stycznia br.) diagnozę stanu szkolnictwa wyższego w Polsce. Uzupełniona o analizy trendów globalnych w szkolnictwie wyższym i kluczowych uwarunkowań rozwoju szkolnictwa wyższego stanie się podstawą opracowania projektu strategii (do końca pierwszego kwartału br.).

Wcześniej, 2 grudnia 2009 r., środowiskowy projekt strategii szkolnictwa wyższego zaprezentowało na Nadzwyczajnym Posiedzeniu Zgromadzenia Plenarnego KRASP konsorcjum FRP, KRASP i KRZASP. Publikacje konsorcjum: Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010–2020. Projekt środowiskowy oraz Polskie szkolnictwo wyższe. Stan, uwarunkowania i perspektywy znaleźć można na stronach <http://www.frp.org.pl/> i <http://www.krasp.org.pl/index.php?sect=strategia>.

Zachęcamy do lektury, zapraszamy do wypowiedzi. Więcej na ten temat w następnym numerze Gazety.

bm



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjna SGH = wiedza + doświadczenie – projekt dla całego środowiska SGH

SGH rozpoczęła realizację czteroletniego projektu **Innowacyjna SGH = wiedza + doświadczenie** współfinansowanego przez Unię Europejską. Ma on na celu poprawę jakości kształcenia w naszej Szkole oraz lepsze dostosowanie wiedzy i kompetencji absolwentów do potrzeb rynku pracy. Poszczególne zadania tego przedsięwzięcia adresowane są do studentów, absolwentów, kadry dydaktycznej i pracowników administracji.

Na jakim etapie jesteśmy?

Nauczyciele akademicy oraz doktoranci zaczęli już odpłatnie tworzyć studia przypadku, które wejdą w skład **Banku Studiów Przypadku SGH**. Będą z nich mogli korzystać dydaktycy podczas zajęć ze studentami. Pierwsze prace już powstały (zapraszamy do włączenia się w pisanie kolejnych), trwają warsztaty wprowadzające do techniki studium przypadku w dydaktyce (pod kątem teoretycznym oraz praktycznym).

Pracowników dydaktycznych oraz doktorantów SGH zainteresowanych odpłatnym napisaniem studium przypadku prosimy o kontakt z biurem projektu: www.sgh.waw.pl/innowacyjnashgh.

Edukacja bez barier to krok w kierunku przystosowywania gmachu G dla niepełnosprawnych. W ramach tego zadania Szkoła wprowadzi następujące udogodnienia: budowa rampy przy wejściu do budynku, wymiana drzwi od al. Niepodległości na automatycznie otwierane oraz przebudowa toalety. Aby przybliżyć pracownikom problemy osób niepełnosprawnych w naszej Szkole i pokazać, jak uczynić ją bardziej przyjazną, zorganizowaliśmy w styczniu 2 warsztaty. Kolejne 2 odbędą się w kwietniu. Zachęcamy do wzięcia w nich udziału.

Płatne staże dla studentów i absolwentów SGH są również interesującym i oferującym praktyczne wsparcie przedsięwzięciem, które umożliwi im lepsze przygotowanie do wejścia na rynek pracy. Trwają prace nad tworzeniem regulaminu, poszukujemy pracodawców, którzy wystąpią z taką ofertą – płatnymi 3-miesięcznymi stażami. Pierwsze staże będzie można odbyć w lipcu 2010 r.

W najbliższych dniach zacznie funkcjonować **serwis Kariera SGH** (kariera.sgh.waw.pl) stworzony i koordynowany przez Centrum Karier i Fundraisingu. Jest to narzędzie, które ma usprawnić komunikację między pracodawcami a studentami i absolwentami naszej Szkoły. W ramach realizacji projektu Innowacyjna SGH serwis ten zostanie poszerzony o następujące funkcjonalności: wersję angielską oraz serwis dla osób niedowidzących i niedosłyszących, narzędzie do badania kompetencji pożądaných przez pracodawców u studentów i absolwentów, forum dyskusyjne, a także system komentarzy.

Kolejnym zadaniem, realizowanym we współpracy z Centrum Karier i Fundraisingu, jest organizacja **warsztatów podnoszących kompetencje miękkie studentów** (warsztaty menedżerskie oraz interpersonalne przeznaczone są dla studentów kierunków zarządzanie oraz metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne. Podczas tych spotkań studenci spotkają się z takimi formami nauki, jak: studia przypadku, symulacje, wymiana doświadczeń, ćwiczenia wykonywane indywidualnie oraz grupowo, scenki i dyskusja. Najbliższa rekrutacja na warsztaty (w ramach 3 edycji) odbędzie się w kwietniu br.

W tym roku przyszli studenci będą zdawali (obowiązkowo) matematykę na egzaminie maturalnym. Zróżnicowany poziom jej nauczania w szkołach średnich przekłada się na trudności w odbiorze zajęć na poziomie akademickim. Dlatego w październiku br., w ramach projektu, rozpocznie się pierwszy **cykl warsztatów wyrównujących poziom znajomości matematyki**. Warsztaty każdorazowo dostępne będą dla 600 studentów, którzy zostaną przyjęci na pierwszy rok studiów I i II stopnia w październiku 2010, 2011 oraz 2012 roku.

Zapraszamy do odwiedzania naszego serwisu: www.sgh.waw.pl/innowacyjnasgh oraz do kontaktu z biurem projektu w celu wzięcia udziału w koordynowanych przez nas przedsięwzięciach (tel.: 22 564 98 59). **MK**

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ekonomiści SGH najlepsi w Polsce

Życzliwy czytelnik poinformował nas (dziękujemy!) o interesującej notatce na temat SGH w serwisie informacyjnym NBP News. W ślad za nią ukazała się także informacja na stronie głównej SGH. Oto ona: „Szkoła Główna Handlowa zajmuje pierwsze miejsce w rankingu polskich uczelni i instytutów badawczych o profilu ekonomicznym sklasyfikowanych w systemie Ideas/Repec. Jest to międzynarodowy system, który obejmuje zarejestrowanych ekonomistów i reprezentowane przez nich instytucje, pozwala udostępniać w sieci prace naukowe, rejestruje liczbę pobrań i liczbę cytowań. Obecnie w systemie sklasyfikowanych jest ponad 22.000 ekonomistów z całego świata i ponad 800.000 publikacji naukowych. Ranking powstaje na podstawie szeregu kryteriów, dotyczących przede wszystkim międzynarodowej cytowalności prac. W systemie zarejestrowanych jest niemal 100 polskich ekonomistów. Pierwsze miejsce w rankingu polskim (z listopada 2009 r.) zajmuje Rafał Weron z Politechniki Wrocławskiej, a w pierwszej dziesiątce znajduje się aż pięcioro ekonomistów z SGH. Są to: Michał Brzoza-Brzezina (miejsce 2), Jakub Growiec (miejsce 4), Małgorzata Knauff (miejsce 6), Cezary Wójcik (miejsce 8) i Marcin Kolasa (miejsce 9). Dalsze miejsca w tym rankingu zajmują P. Ciżkowicz (miejsce 14) oraz M. Rubaszek (miejsce 17)”. (Źródło: <http://www.sgh.waw.pl/katedry/kpp/nowe>). Tyle notka. Pierwsza reakcja – serdecznie gratulujemy! Druga – fantastyczny temat (tematy) do rozwinięcia.

Popytamy, poszukamy, do tematu wrócimy wiosną.

JW

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, STYPENDIA

Anna Sankowska otrzymała prestiżowe stypendium naukowo-badawcze w University of Sydney przyznane przez tzw. Group of Eight. Dr Sankowska jest jedną z ośmiu osób z Europy i drugą w historii konkursu stypendystką w zakresie zarządzania z Polski. **Gratulujemy!**

Rozstrzygnięta została VI edycja Konkursu na najlepsze prace magisterskie na temat funduszy inwestycyjnych organizowanego przez środowisko funduszy inwestycyjnych.

Celem konkursu jest propagowanie tematyki rynków finansowych w szczególności funduszy inwestycyjnych wśród stu-

dentów, a także wzrost zainteresowania rozwojem wiedzy i promocją tego rynku.

Wyróżnienie wraz z możliwością odbycia stażu w Towarzystwie Funduszy Inwestycyjnych, otrzymała:

Pani **Beata Sójka** – za pracę pod tytułem *Rozwój rynku zamkniętych funduszy nieruchomości w Polsce w latach 2004–2008 na przykładzie analizy ich rentowności*, napisaną w Katedrze Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jacka Grzywacza (http://www.izfa.pl/pl/index.php?id=10080&id_news=67)

Studia doktoranckie w języku angielskim

2 grudnia 2009 r. Rada Naukowa Kolegium Gospodarki Światowej przyjęła program i plan czteroletnich studiów doktoranckich w języku angielskim. Kierownikiem studiów jest prof. dr hab. Marianna Strzyżewska posiadająca wieloletnie doświadczenie związane z organizacją i zarządzaniem studiami doktoranckimi. Uruchomienie studiów możliwe było dzięki zaangażowaniu prof. dr hab. Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej, prorektora ds. współpracy z zagranicą oraz prof. dr hab. Jolanty Mazur, dziekana Kolegium Gospodarki Światowej.

Studia doktoranckie w języku angielskim będą realizowane na podstawie projektu współfinansowanego ze środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IV. W skład zespołu projektowego wchodzi: dr Piotr Zaborek (kierownik projektu), dr Lidia Danik (z-ca kierownika projektu ds. administracyjnych) oraz mgr Honorata Nyga-Lukaszewska (sekretarz). Dzięki uzyskanemu finansowaniu studia będą bezpłatne, zaś najlepsi studenci studiów dziennych otrzymają stypendia. Środki unijne pozwolą także na zakup literatury, sprzętu komputerowego oraz oprogramowania niezbędnego w procesie dydaktycznym.

Program studiów został skonstruowany w taki sposób, aby wykształcić na-

ukowców biegle posługujących się nowoczesnymi metodami badawczymi oraz poruszających się swobodnie w międzynarodowym środowisku akademickim. Kształcenie na studiach doktoranckich będzie przebiegało w dwóch nurtach. Pierwszy nurt stanowiły będą wykłady polskich i zagranicznych naukowców. Odbędą się one w ciągu pierwszych dwóch lat studiów. Ich podstawowym celem będzie przedstawienie doktorantom pogłębionej myśli teoretycznej i metodologicznej z obszarów objętych programem studiów. Drugi nurt studiów realizowany będzie w formie zebrań zespołów specjalizacyjnych składających się z profesorów oraz doktorów z różnych katedr/instytutów zainteresowanych tym procesem kształcenia. W czasie posiedzeń zespołów specjalizacyjnych doktoranci uzyskają pomoc w sformułowaniu problemu badawczego, tez i hipotez oraz w opracowaniu metody badawczej. Zespoły dyskutowały będą także nad rezultatami poszczególnych etapów prac nad rozprawą doktorską, co ma zapewnić najwyższą jakość powstających rozpraw.

Zakłada się, iż skuteczność programu będzie bardzo wysoka, tzn. przynajmniej 20% studentów w terminie obroni pracę doktorską. Do rozwiązań, które mają pomóc osiągnąć ten cel należą:

- duża selektywność podczas rekrutacji,

- duży udział przedmiotów z zakresu metodologii badań naukowych i metodyki pracy nad doktoratem w programie nauczania,

- wprowadzenie trzech zespołów specjalizacyjnych z zakresu zarządzania i ekonomii,

- zapewnienie intensywnych konsultacji indywidualnych z promotorami już od pierwszego semestru studiów,

- rozpoczęcie sformalizowanej współpracy z organizacją zrzeczającą pracodawców w zakresie proponowania i realizacji projektów badawczych.

Studia adresowane są do osób pochodzenia polskiego oraz do cudzoziemców. Do wymagań stawianych kandydatom należeć będą m.in.: uzyskany tytuł magistra, doskonała znajomość języka angielskiego i ekonomii oraz... silna motywacja. W pierwszym roku na studia zostanie przyjętych 60 osób (30 osób na studia dzienne i 30 – na zaoczne). Termin składania aplikacji upływa 19 kwietnia 2010 r. Szczegółowe informacje na temat studiów i rekrutacji znaleźć można na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl/doctoralstudies.

Lidia Danik

Instytut Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu

Dlaczego Kolegium Ekonomiczno-Społeczne uruchamia Podyplomowe Studia Akademii Lobbyingu KES SGH?

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne wydaje się być optymalnym ośrodkiem w SGH dla tego typu inicjatywy. Dlaczego?

Po pierwsze: Lobbying jest zjawiskiem interdyscyplinarnym, rozgrywa się bowiem na styku prawa, polityki, biznesu, administracji, ale także czynników kulturowo-społecznych (np. tradycja, społeczeństwo obywatelskie, aktywność obywatelska, kapitał społeczny). Właśnie KES jest interdyscyplinarne.

Po drugie: KES posiada doświadczenie w prowadzeniu studiów podyplomowych i doktoranckich, dysponuje zatem know-how, które zostanie wykorzystane w Akademii Lobbyingu.

Po trzecie: wykładowcy KES, prowadząc działalność ekspercką, dysponują kontaktami z instytucjami, otoczeniem zewnętrznym (administracją, organizacjami pozarządowymi), które także prowadzą działalność lobbingsową i rzeczniczą. Z tych doświadczeń możemy skorzystać.

O potrzebie lobbyingu przypominamy sobie zazwyczaj w momentach porażek, wystarczy przywołać: nieudane starania o Expo 2012, o siedzibę Europejskiego Instytutu Technologicznego. Lepiej, cytując prof. W. Gasparskiego, „uczyć się nie na własnych błędach, ale uniwersytecie”.

Proponowany program Studiów Podyplomowych Akademii Lobbyingu to 170 godzin dydaktycznych w 4 blokach merytorycznych: Lobbying w perspektywie międzynarodowej – 50 godz., Lobbying na forum Unii Europejskiej – 36 godz., Lobbying w Polsce – 40 godz., Lobbying w praktyce: metody i techniki – 44 godz. Oferujemy interaktywne metody nauczania, różnorodny zespół wykładowców – analityków i praktyków tej problematyki. Patronat nad studiami objęło Stowarzyszenie Profesjonalnych Lobbyistów w Polsce.

Idealny profil europejskiego lobbyisty nakreślił Rinus van Schendelenem w książce *Machiavelli w Brukseli*: „oso-

ba taka powinna być potrójnym mistrzem: **Sokratesem** zadającym te same pytania w odniesieniu do każdej sprawy, **Maksem Weberem** opracowującym odpowiedź na podstawie prac przygotowawczych i **Machiavellim** działającym wnikliwie i z dużą intuicją”. I takich absolwentów Akademii Lobbyingu chcielibyśmy wychować.

Przy opracowywaniu programu studiów korzystałam z francuskich wzorów (m.in. tzw. „grandes ecoles” – Instytutu Katolickiego w Paryżu, Sciences Po), czy szkoleń prowadzonych w Brukseli.

W styczniu zorganizowane zostanie spotkanie informacyjne dla zainteresowanych studiami. Poinformujemy Państwa o terminie na stronie: <http://www.sgh.waw.pl/instytuty/ism/akademialobbyingu/>

Zapraszamy!

Małgorzata Mołda-Zdziech
kierownik Podyplomowych Studiów
Akademia Lobbyingu KES SGH

DYPLOMY MBA DLA ABSOLWENTÓW PROGRAMU CEMBA



Akredytowany w EPAS program CEMBA – lider studiów Master of Business Administration w Polsce – zakończył rok 2009 uroczystością wręczenia dyplomów tegorocznym absolwentom. Graduacja w Canadian Executive MBA odbyła się 13 grudnia w Auli I w budynku C. Dyplomy MBA odebrali absolwenci czternastej kohorty (edycji) programu. To są dyplomy wydane przez University of Quebec at Montreal (UQAM) – autentyczne kanadyjskie dyplomy MBA. Nasi absolwenci otrzymali jednocześnie dyplomy ukończenia studiów specjalnych w zakresie MBA wydane przez Szkołę Główną Handlową.

Samo wręczenie dyplomów w CEMBA ma zawsze oprawę uroczystą i jest uświetniane wystąpieniami ważnych gości. Początek graduacji to hymny polski i kanadyjski, które tradycyjnie wykonuje nasz znakomity Chór SGH. Tak też było i tym razem. W imieniu władz akademickich powitała absolwentów oraz zaproszonych gości profesor Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor ds. współpracy z zagranicą. Podkreśliła prestiż studiów MBA, pogratulowała obecnym na sali absolwentom faktu dołączenia do elitarnej grupy – już ponad 400 – absolwentów CEMBA.

Znamienici goście wieczoru dyplomowego w CEMBA to między innymi: Jęgo Eksceleńcja Ambasador Kanady

w Polsce Daniel Costello, Wojciech Chybowski – prezes Zarządu i współwłaściciel Pentacomp S.A., profesor Michel Librowicz – koordynator CEMBA ze strony UQAM. Serdecznie powitaliśmy także członków Advisory Board programu CEMBA – Mariana Czakańskiego (byłego Radcę Handlowego Polski w Kanadzie), Cristiano Pinzautiego (wiceprezenta Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan) oraz Bogusława Hassa – absolwenta CEMBA (i właściciela Beta Soap Sp. z o.o.). Obecni byli także profesorowie: Robert Madden – sztanदारowy wykładowca w CEMBA z SXF University w Kanadzie oraz dr Mirosław Jarosiński, prowadzący w CEMBA od wielu lat wysoko oceniany wykład Strategic Management.

CEMBA ma przywilej trwałych kontaktów z Ambasadą Kanady w Polsce. Niektórzy pracownicy Ambasady są naszymi absolwentami. Jesteśmy dumni, że ambasador Kanady zwykle zabiera głos na graduacji. Tak też było obecnie: pierwszym mówcą był Ambasador Kanady w Polsce, Daniel Costello. To była pierwsza graduacja CEMBA dla nowo mianowanego ambasadora Kanady. Daniel Costello okazał się znakomitą mówcą – nic dziwnego, jest byłym profesorem kanadyjskich uczelni. Ambasador pogratulował absolwentom ukończenia trudnych studiów i zachęcał do

kontaktów biznesowych z Kanadą. Część przemówienia została wygłoszona po polsku – co oczywiście bardzo spodobało się słuchaczom. I co nas zdumiało, bowiem ambasador Costello przyjechał do Polski zaledwie 3 miesiące temu!

Wykład graduacyjny (keynote address) wygłosił Wojciech Chybowski, prezes Zarządu Pentacomp S.A., absolwent CEMBA i były członek Advisory Board. Wojciech Chybowski jest przedsiębiorcą z sukcesem. Po studiach MBA osiągnął – jak twierdzi, dzięki nabytym u nas kompetencjom – trwały rozwój swojej firmy, która obecnie plasuje się w czołówce dynamicznych przedsiębiorstw IT w Polsce. W rankingu Teleinfo 500 za rok 2009 Pentacomp zajął 9. pozycję wśród firm realizujących usługi tworzenia oprogramowania na zamówienie. Ostatnio Pentacomp został zaliczony do „Gazet Biznesu” przez „Puls Biznesu” (14.12.2009). W swoim wystąpieniu Wojciech Chybowski dzielił się istotnymi uwagami i radami w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa i kierowaniem dużym zespołem pracowników. Bez szerokiego spojrzenia, jakie daje MBA rozwój mojej firmy byłby wolniejszy, a pracownicy byłoby mniej motywowani do wspólnego działania – powiedział W. Chybowski.

Profesor Michel Librowicz z University of Quebec at Montreal przekazał ab-



solwentom list dziekana Szkoły Zarządzania UQAM z serdecznymi gratulacjami z okazji ukończenia studiów MBA. Prof. Librowicz wskazał na zbliżającą się 20. rocznicę utworzenia Biura Kanadyjskiego w SGH, które zapoczątkowało współpracę naszej Uczelni z Kanadą w zakresie edukacji menedżerskiej. Życzył absolwentom – przedsiębiorcom sukcesów, a także zachęcał do podtrzymywania kontaktów z CEMBA – choćby w postaci uczestnictwa w CEMBA Alumni Association.

W najważniejszym punkcie uroczystości 33 absolwentów odebrało kanadyjskie dyplomy MBA z rąk prof. Michela Librowicza z UQAM oraz dyplomy SGH ukończenia studiów specjalnych w zakresie MBA z rąk prof. Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej. Dodatkowo, E. Kawecka-Wyrzykowska wręczy-

ła jedenastu najlepszym studentom dyplomy w wyróżnieniu.

W imieniu absolwentów głos zabrała Anna Tutak-Kordyl, najlepsza studentka z kohorty XIV. Dziękując profesorom wykładającym w programie, pracownikom biura CEMBA, rodzinom i przyjaciołom, podkreśliła z jaką dumą i radością absolwenci stanęli na podium i odebrali dyplomy MBA, dołączając tym samym do elitarnej grupy absolwentów jednego z najlepszych programów MBA w Polsce.

Na zakończenie głos zabrała Joanna Lipińska, prezes CEMBA Alumni Association. Gratulując swoim koleżankom i kolegom, zachęciła ich do zasilenia szeregów Stowarzyszenia Absolwentów CEMBA.

W finale uroczystości absolwenci CEMBA podrzucili w górę swoje czapki

z okrzykami radości i zwycięstwa. To widzimy na zdjęciach. Czego nie widzimy, to autentyczna radość wszystkich z doświadczenia do upragnionego celu. Gratulacje od wykładowców, rodzin, krewnych, przyjaciół i znajomych – te oczywiście były, i były bardzo zasłużone. Ukończenie programu to dowód wytrwałości, pracowitości i hartu ducha. They did it!

Uroczystość prowadził prof. Marek Gruszczyński, koordynator programu MBA ze strony SGH. Biuro CEMBA składa raz jeszcze serdeczne gratulacje absolwentom programu i podziękowania dla wszystkich przyjaciół i sympatyków CEMBA. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy!

*Maria Banasiewicz
MBA*

(relacja z uroczystości na kolorowej wkładce)

LISTA ABSOLWENTÓW CEMBA – GRADUACJA 13.12.2009 r.

Elżbieta Anders
Robert Antczak
Michał Bąk
Mirosław Dejneka
Jeremi Elżanowski
Beata Frączak
Grzegorz Gabryel
Paweł Gałązka
Aneta Gałązka-Gergont
Violetta Jasińska-Jaśkowiak
Katarzyna Kaczmarek
Aleksandra Kalinowska
Anna Tutak-Kordyl
Ineza Kuczalska
Grzegorz Liszka

Maciej Łoziński
Zbigniew Marcinkowski
Krzysztof Matuszewski
Sławomir Mundry
Marcin Niewolski
Waldemar Nowakowski
Magdalena Opala
Sebastian Paluch
Woranuch Park
Andrzej Pasek
Katarzyna Pichalska
Richard Piotrowski
Martyna Ratajczak
Roman Russocki
Tomasz Sobczyk

Marek Ślesicki
Rafał Wiraszka
Piotr Wolski
Dyplomy z wyróżnieniem otrzymali
Michał Bąk
Violetta Jasińska-Jaśkowiak
Katarzyna Kaczmarek
Anna Tutak-Kordyl
Maciej Łoziński
Krzysztof Matuszewski
Marcin Niewolski
Waldemar Nowakowski
Roman Russocki
Marek Ślesicki
Piotr Wolski

Niestacjonarne studia doktoranckie w Kolegium Zarządzania i Finansów

Uroczyste wręczenie świadectw

27 listopada 2009 roku odbyło się uroczyste wręczenie świadectw pierwszym absolwentom niestacjonarnych studiów doktoranckich prowadzonych w Kolegium Zarządzania i Finansów, uwzględniających podział na dyscypliny naukowe: ekonomię i nauki o zarządzaniu.

W uroczystości, którą prowadził dziekan Kolegium – prof. dr hab. Janusz Ostaszewski, wzięli udział uczestnicy pięciu edycji niestacjonarnych studiów doktoranckich (dwóch w dyscyplinie ekonomia oraz trzech w dyscyplinie nauki o zarządzaniu), a także kierownicy i sekretarze poszczególnych edycji studiów. Kierownikami niestacjonarnych studiów doktoranckich w KZiF w dyscyplinie ekonomia byli: I edycji – dr hab. prof. SGH Wojciech Pacheco oraz II edycji – prof. dr hab. Janusz Ostaszewski. Sekretariat prowadziły: dr Irmina Cisek-Cicirko (I edycja) oraz mgr Maria Ociepa-Georgijewa (II edycja). Kierownikami studiów w dyscyplinie nauki o zarządzaniu byli: prof. dr hab. Marian Strużycki (I edycja), prof. dr hab. Maria Romanowska (II edycja) oraz prof. dr hab. Michał Trocki (III edycja), a sekretarzami – w kolejności – mgr Dorota Kępka, dr hab. prof. SGH Agnieszka Sopińska i mgr Anna Sosnowska.

Jako pierwszy zabrał głos dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów prof. dr hab. Janusz Ostaszewski – dokonał podsumowania trzech lat nauki na studiach doktoranckich. Niestacjonarne studia doktoranckie w KZiF rozpoczęły trzy lata temu 204 osoby, z tego 76 osób w dyscyplinie ekonomia i 128 osób w dyscyplinie nauki o zarządzaniu. Świadectwo ukończenia studiów uzyskało w sumie 156 osób (76%), w tym z ekonomii 56 osób (74%) i 100 osób (78%) z nauk o zarządzaniu. W trakcie trwania studiów wielu doktorantów nawiązało współpracę naukową z przyszłymi promotorami, z czego ośmiu ma już otwarte przewody doktorskie. Są to: Michał Rot (nt. *Wpływ kapitału publicznego na wzrost gospodarczy w Polsce w latach 1995–2007*; promotorem jest dr hab. prof. SGH Wojciech Pacheco)¹; Mariola Szewczyk-Jarocka (nt. *Szara strefa w branży budowlanej w Polsce*; promotorem jest dr hab., prof. SGH Bogdan Mróz); Agata Przygoda (nt. *Kryterium rynkowe*

a kryterium zaufania publicznego we współczesnym banku komercyjnym; promotorem jest prof. dr hab. Bogusław Pietrzak); Małgorzata Łukasik (nt. *Zależności przyczynowe między giełdowym rynkiem akcji a wybranymi zmiennymi charakteryzującymi kryzysy gospodarcze w Stanach Zjednoczonych z przełomu XX i XXI wieku*; promotorem jest prof. dr hab. Zenon Marciniak); Andreas Lipa (nt. *Kluczowe determinanty sukcesu transakcji typu M&A w sektorze bankowym UE*; promotorem jest dr hab., prof. SGH Małgorzata Iwanicz-Drozdowska); Arkadiusz Kamiński (nt. *Zarządzanie procesami obsługi klientów indywidualnych, jako element strategii banku*; promotorem jest prof. dr hab. Marian Strużycki); Bożena Wróblewska (nt. *Zarządzanie procesami na rynku gazu płynnego*; promotorem jest prof. dr hab. Marian Strużycki) oraz Alfreda Kamińska (nt. *Małe i średnie przedsiębiorstwa w gospodarce regionu lubelskiego*; promotorem jest prof. dr hab. Marian Strużycki). Powyższe rezultaty dziekan Kolegium uznał za satysfakcjonujące. Jednocześnie zachęcił pozostałych absolwentów do pójsicia w ślady swych kolegów i zaoferował pełną gotowość do niesienia pomocy w rozwoju naukowym absolwentów.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Marian Strużycki. W swoim wystąpieniu prof. Strużycki podkreślił rolę studiów doktoranckich w rozwoju naukowym doktorantów oraz zachęcił absolwentów, by dalej kontynuowali współpracę z Uczelnią i Kolegium. Zdaniem profesora, doktoranci powinni wykorzystać dane im przez studia szanse i jak najszybciej przygotować rozprawy doktorskie.

Chcąc wyróżnić osoby o najwyższej średniej uzyskanej ze studiów, dziekan osobiście wręczył świadectwa wytypowanym trzem doktorantom z każdej edycji. Świadectwa z rąk dziekana otrzymali: Michał Rot, Małgorzata Łukasik, Agata Przygoda, Andreas Lipa,



Michał Krawczyk, Joanna Michalska, Arkadiusz Kamiński, Bożena Wróblewska, Edyta Żelazko, Urszula Matej-Bil, Joanna Cecelak, Krzysztof Gębał, Alfreda Kamińska, Radosław Szukiewicz oraz Anna Zgódk. Pozostałym absolwentom świadectwa wręczyli kierownicy poszczególnych edycji studiów.

Dziekan podkreślił, iż zarówno wyróżnieni, jak i wszyscy pozostali doktoranci z chwilą otrzymania świadectwa stali się absolwentami trzeciego stopnia studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

W imieniu doktorantów wystąpił Arkadiusz Kamiński, który odczytał list otwarty doktorantów I edycji niestacjonarnych studiów doktoranckich w KZiF w dyscyplinie nauki o zarządzaniu skierowany do kierownika tejże edycji – prof. dr hab. Mariana Strużyckiego. W liście doktoranci wyrazili serdeczne podziękowania i słowa uznania za wyjątkową opiekę i zaangażowanie Profesora.

Dalsza część uroczystości zakończenia studiów przebiegała w podziale na poszczególne edycje.

Agnieszka Sopińska
(relacja z uroczystości na kolorowej
wkładce)

¹ Obrona doktoratu odbyła się 30 listopada 2009 roku.

Koła naukowe i nie tylko

Aby się lepiej „kręciły”

Kół naukowych w SGH dostatek, ale część z nich funkcjonuje przede wszystkim na papierze. Są jednak takie, które dzięki swojej aktywności mogą być wzorem nie tylko dla studentów. Początek roku przyniósł Zarządzenie rektora (nr 1 z 4 stycznia 2010 r.) w sprawie szczegółowych zasad funkcjonowania i finansowania uczelnianych organizacji studenckich (UOS) w SGH. Zarządzenie, z którym powinni się zapoznać zarówno studenci zrzeszający się w uczelnianych organizacjach studenckich, jak i ich opiekunowie. Powody są dwa. Po pierwsze, funkcjonowanie UOS uporządkowano, po drugie, w ramach tego porządkowania wprowadzono rygorystyczne rozwiązania, których niedopełnienie spowoduje zlikwidowanie organizacji. Kilka wybranych kwestii przytaczam poniżej, po szczegóły odsyłam do zarządzenia i jego załączników. A liczba tych ostatnich imponująca, aż 11! Wszelkie kwestie zostały szczegółowo opisane, procedury i formularze narzucone. Od razu widać, jaką dyscyplinę naukową uprawia spiritus movens tego zarządzenia, czyli prorektor Anna Karmańska. Myślę jednak, że w przypadku ruchu studenckiego narzucenie gotowych szablonów bardzo pomoże w jego funkcjonowaniu, wszak to jedynie szablon porządkujący zasady funkcjonowania UOS w SGH, a nie przesadzający o wartości merytorycznej tego, co robią organizacje.

Zacznijmy od tego, że zarządzenie kompleksowo porządkuje wszelkie sfery działalności studenckiej, a więc działalność: kół naukowych, klubów, zespołów artystycznych i sportowych. Mówi się w nim także o zespołach projektowych. To jest bardzo ciekawe rozwiązanie, gdyż pozwala stworzyć zespół osób pod kątem realizacji jednego przedsięwzięcia (po zrealizowaniu projektu zespół projektowy ulega rozwiązaniu). Mimo tymczasowości takiego podmiotu, ma on wszystkie najważniejsze prawa UOS, a więc może sprawnie przygotować i przeprowadzić swoje przedsięwzięcie, także w sferze finansowej.

Wspomniana na początku liczba kół naukowych może się wkrótce szybko zmniejszyć, gdyż przewiduje się, że w terminie do 1 maja oraz do 1 grudnia każdego roku UOS zobowiązana jest do złożenia półrocznego sprawozdania z działalności. Sprawozdanie obejmuje opis zrealizowa-

nych inicjatyw, rozliczenie ich finansowania, a także wskazanie aktualnej listy członków. Niezłożenie takiego sprawozdania traktowane będzie jako równoznaczne z zakończeniem działalności przez daną organizację. Opiekunowie i szefowie UOSów – te dwie daty od razu do wpisania do kalendarza!

Kilka krytycznych uwag, aby ten opis nie był zbyt słodki. Paragraf 16 mówi, iż: „UOS, chcąc zaprosić do udziału w projekcie przedstawicieli państw, władz RP lub osoby publiczne, zobowiązane są do wcześniejszego poinformowania o tym zamiarze rektora oraz dyrektora Biura Informacji i Promocji (BiIP) poprzez złożenie w BiIP kopii wniosku o merytoryczną akceptację projektu lub osobnego pisma, jeżeli udział wyżej wymienionych osób nie był potwierdzony w chwili składania wniosku”. Nie jestem prawnikiem, ale ten punkt interpretowałbym jak konieczność uzyskania zgody, na takowe zaproszenie. Z jednej strony to ważne, aby o wizytach wszelkich oficjeli wiedziały władze Uczelni, z drugiej, rodzi się obawa, że nie wszystkie zapraszane osoby mogą zostać... no właśnie, czy swoboda ruchu studenckiego dopuszcza zapraszanie dowolnych osób? I jeszcze jedna kwestia – „osoba publiczna”, czy jej definicja jest tak prosta? Czy nie otwiera to furtki do potencjalnych nieporozumień?

Druga uwaga krytyczna związana jest z postulatem, aby koło naukowe tworzyło minimum 15 osób. Osobiście uważam, że jeśli 5 osób jest w stanie stworzyć sprawnie działające koło naukowe, to dlaczego im na to nie pozwolić. Przy tak rygorystycznym rozliczaniu kół, nie ma obawy, że będą to fasadowe organizacje, które nic nie robią. W praktyce i tak działa kilka osób (pomijając te największe organizacje i koła naukowe), a reszta pełni raczej rolę mniej lub bardziej aktywnych kibiców. Im mniej osób, tym większa szansa, że wszyscy będą aktywni, a nie będą się oglądać na innych.

Zobaczmy jak nowe zasady i procedury będą funkcjonowały w praktyce, do tematu wrócimy po 1 maja, kiedy będą dane o tym, ile organizacji złożyło sprawozdania ze swojej działalności, a także co z tych sprawozdań wynika.

Jacek Wójcik

CRPM informuje

I. Międzynarodowe programy badawcze

NOWE KURSY NA PROJEKTY BADAWCZE I ROZWOJOWE

Czwarty konkurs w Competitiveness and Innovation Framework Programme

W styczniu 2010 r. zostanie otwarty następny, czwarty już, konkurs w Programie CIP-ICT PSP. Przewidywany termin zamknięcia konkursu to czerwiec 2010. Polska strona programu CIP-ICT PSP: <http://www.cip.gov.pl/ict-psp-kkippt>. Strona Komisji Europejskiej dotycząca Programu CIP-ICT PSP:

http://ec.europa.eu/information_society/activities/ict_psp/index_en.htm

SKOLENIA

Cykl szkoleń i konsultacji dla wnioskodawców European Research Council Advanced Research Grants

Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE rozpoczyna kolejny cykl spotkań warsztatowych i konsultacji dla osób przygotowujących wnioski do najbliższego konkursu dla doświadczonych naukowców (ERC-2010-AdG). Spotkanie dla przedstawicieli nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych przygotowujących wnioski na 7 kwietnia 2010 r. odbędzie się 4 marca (w godz. 10.00–13.00). Program zajęć obejmie m.in. szczegóły systemu EPSS, część admini-

stracyjną wniosku (formularze A1-A3), opis projektu (B1-B2), jak i kwestie finansowe. Osobiste konsultacje dla naukowców przygotowujących ostateczną wersję projektu możliwe są po uzgodnieniu terminu z KPK (wieslaw.studencki@kpk.gov.pl). Dodatkowe konsultacje prowadzone są przez RPK Politechnika Śląska w Gliwicach. Osoba kontaktowa: Dominika Raróg-Ośliżłok tel. 32 2371998

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Fulbright-Schuman Program

Program stypendialny Fulbright-Schuman jest współfinansowany przez Departament Stanu USA i Komisję Europejską. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Komisja Fulbrighta w Brukseli. Stypendia są przyznawane na realizację projektów dotyczących stosunków pomiędzy USA i Unią Europejską lub związanych ze sprawami Unii Europejskiej.

Warunki finansowe: równowartość 3,000 euro miesięcznie przeznaczone na koszty utrzymania i jednorazowo 3,000 euro na koszt podróży i zagospodarowania. Stypendysta otrzymuje wizę J1 i ubezpieczenie.

Kategorie stypendiów:

Grants for Research or University Study: stypendia w amerykańskich uczelniach przeznaczone dla specjalistów z krajów Unii Europejskiej (pracownicy naukowcy, pracownicy administracji publicznej, przemysłu, środków masowego przekazu), na prowadzenie indywidualnej pracy badawczej, wykładów lub udział w zajęciach.

Stypendia przeznaczone są dla kandydatów posiadających wcześniejsze doświadczenie akademickie lub zawodowe w co najmniej 2 krajach Unii Europejskiej, minimum 2 lata pracy zawodowej po uzyskaniu dyplomu magisterskiego oraz bardzo dobrą znajomość języka angielskiego.

Stypendia mogą być przyznane na okres od trzech miesięcy do roku akademickiego. Preferowane będą projekty, których realizacja będzie przewidziana na cztery miesiące. Kandydaci nie posiadający tytułu doktora mogą ubiegać się o stypendium nie dłuższe niż 6 miesięcy.

Professionals in International Education: staże zawodowe dla specjalistów zajmujących się współpracą międzynarodową w zakresie edukacji, administracją programów badawczych, wymianą naukową, studiami zagranicznymi. Wymagane zaproszenie z wybranego ośrodka/institucji i bardzo dobra znajomość języka angielskiego. Stypendia przyznawane są na czas nie dłuższy niż 4 miesiące.

EU Scholar in Residence Program: stypendia na jeden semestr roku akademickiego dla pracowników naukowych z tytułem co najmniej doktora na prowadzenie wykładów z szeroko rozumianej tematyki dotyczącej Unii Europejskiej. Wykłady w uczelniach amerykańskich, które zgłosiły zainteresowanie udziałem w programie Fulbright-Schuman. Informacje o uczelniach można otrzymać w Komisji Fulbrighta w Brukseli.

Zasady ubiegania się o stypendia:

Osoby zainteresowane udziałem w programie powinny jak najszybciej przesłać wstępne zgłoszenie na adres Komisji Fulbrighta w Brukseli zawierające:

- wypełniony formularz Preliminary Application dostępny na stronie www.fulbright.be
- CV i opis proponowanego projektu nieprzekraczający jednej strony.

Po zaakceptowaniu zgłoszenia przez Komisję, pełna dokumentacja kandydata musi być dostarczona do 1 marca 2010.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej: Program Kolumb

Stypendia zagraniczne Fundacji na rzecz Nauki Polskiej przyznawane są młodym polskim uczonym, którzy nie przebywali jeszcze po doktoracie na długoterminowym stażu zagranicznym (dłuższym niż 6 miesięcy), aby umożliwić im pobyt (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych świata. O stypendium mogą ubiegać się naukowcy, którzy:

- posiadają stopień naukowy doktora,
- składają wniosek o stypendium nie później niż cztery lata (lub nie później niż sześć lat, w przypadku kandydatów, którzy korzystali z urlopów wychowawczych) od chwili uzyskania stopnia doktora,
- w terminie składania wniosków będą zatrudnieni w szkole wyższej lub w innej krajowej instytucji, do której celów statutowych należy prowadzenie badań naukowych,
- podczas planowanego wyjazdu nie będą jednocześnie beneficjentami innych programów stypendialnych FNP (z wyjątkiem stypendium konferencyjnego).

Szczegółowe informacje dotyczące warunków, które muszą spełnić kandydaci, znajdują się w Regulaminie konkursu na stronie www.fnp.org.pl.

Wnioski o stypendia w programie KOLUMB w 2010 r. będą przyjmowane dwa razy do roku. **Najbliższy termin składania wniosków w programie: 1 lutego br., drugi termin – 15 października 2010 r.**

Informacje o stypendiach uzyskać można u Magdaleny Zuberek-Wąsińskiej, tel.: 22 845 95 20, e-mail: magdalena.zuberek@fnp.org.pl. Tekst za www.fnp.org.pl

Oferta University of Leeds dla doktorantów

University of Leeds oferuje przynajmniej 9 pełnych stypendiów pobytowych dla doktorantów rozpoczynających badania naukowe w semestrze zimowym 2010/2011, związane z pracą doktorską. Stypendia mogą trwać maks. 3 lata. Stypendium obejmuje czesne oraz koszty utrzymania, na które można uzyskać 13 490 funtów. Ostateczny termin aplikowania: 29 stycznia br. Więcej informacji: http://www.leeds.ac.uk/rds/postgraduate_scholarships/firs-info.doc Kontakt: pg_scholarships-at-leeds.ac.uk

Józef Tischner Fellowships for Polish and Polish-American Scholars

Granty adresowane są do młodych badaczy, w tym z dziedziny nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych. Realizacja badań będzie odbywać się w Institut für die Wissenschaften vom Menschen w Wiedniu. Stypendium trwa od lipca do grudnia 2010. Jego wysokość to 9000 EUR. Ostateczny termin aplikowania: 28 lutego. Więcej informacji:

http://www.iwm.at/index.php?option=com_content&task=view&id=78&Itemid=151

KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE

Symposium European Academy of Business in Society (EABIS) „The Future of Economics in a Post-Crisis World”, Mediolan 15–16 kwietnia

Ostateczny termin nadsyłania streszczeń referatów: 26 lutego (abstrakt maks. 500 słów).

Kontakt: giovanni.marseguerro@unicatt.it

Giełda kontaktów pt. „Udane badania i rozwój w Europie”, Dusseldorf, 4 marca

4 marca br. w Dusseldorfie odbędzie się giełda kontaktów pt. „Udane badania i rozwój w Europie”. Organizowana po raz drugi konferencja adresowana jest do naukowców i przedsiębiorców z Nadrenii Północnej-Westfalii i euro-

pejskich regionów partnerskich, aby umożliwić im znalezienie nowych, europejskich partnerów do projektów badawczo-rozwojowych (B+R) 7. PR. Regiony partnerskie w 2010 r. to: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Polska i Rosja. Uczestnicy z innych regionów Europy również będą mile widziani. Giełda kontaktów odbędzie się w formie równoległych sesji informacyjno-kontaktowych, poświęconych trzem tematom: technologie informacyjne i komunikacyjne, energia oraz nanotechnologie i technologie produkcyjne. Wydarzenie jest skierowane głównie do małych i średnich przedsiębiorstw oraz uczelni wyższych. Uczestnicy zaproszeni są także do wzięcia udziału w istniejących oraz nowych sieciach technologicznych, tworzonych przez naukowców, przedsiębiorców i inne podmioty związane z 7. PR.

Więcej informacji: <http://www.frp.nrw.de/frp2/en/fpa/evt/aga/?v=408&lce=EN>. Źródło: „Granty Europejskie”

Doroczna konferencja European Foundation for Management Development, Frankfurt 6–8 czerwca

Podczas konferencji zaprezentowane zostaną case studies z dziedziny współpracy uniwersytetów z biznesem. Najlepsze formy współpracy otrzymają nagrodę „EFMD Excellence in Practice Award 2010”, natomiast studia przypadków zostaną opublikowane przez Emerald Group Publishing. Ostateczny termin aplikowania: 1 lutego.

Więcej informacji: www.efmd.org/eip

Konferencja „Ageing and technology”, 23–25 marca, Vechta, Dolna Saksonia

Konferencja jest zorganizowana przez Lower Saxony Research Network „Design of Environments for Ageing”. Więcej informacji oraz rejestracja: <http://www.altersgerechte-lebenswelten.de/index.php?id=24&L=1>

6th International Seminar QUALITY MANAGEMENT IN HIGHER EDUCATION QMHE2010, Tulcea, Rumunia, 8–9 lipca

Artur Mika

II. Fundusz stypendialny i szkoleniowy

Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych informuje, iż w lutym 2010 r. zostanie ogłoszony IV – ostatni w tej edycji – nabór wniosków składanych w ramach **Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego** na następujące działania:

I. Mobilność studentów i pracowników

II. Kursy językowe

III. Stypendia indywidualne

Termin składania wniosków na poszczególne działania upływa 31 marca 2010 r.

Działanie I – Mobilność Studentów i Pracowników obejmuje następujące kategorie działań:

1. Mobilność studentów:

- wyjazdy polskich studentów oraz przyjazdy studentów zagranicznych na okres studiów od 3 do 12 miesięcy (w jednym roku akademickim), wliczając przygotowanie językowe (udział w intensywnym kursie językowym w kraju docelowym przed lub w trakcie okresu studiowania);
- wyjazdy polskich studentów na praktyki do współpracujących instytucji, firm lub organizacji na okres od 3 do 12 miesięcy (w trakcie jednego roku akademickiego), wliczając przygotowanie językowe (udział w intensywnym kur-

sie językowym w kraju państwa – darczyńcy przed lub w trakcie okresu studiowania).

2. Mobilność pracowników uczelni

- wyjazdy polskich pracowników do zagranicznych uczelni partnerskich i przyjazdy zagranicznych pracowników do Polski w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych wymiarze min. 5 godzin dydaktycznych, na okres od 1 dnia do 6 tygodni,
- wyjazdy polskich pracowników do zagranicznych uczelni partnerskich i przyjazdy zagranicznych pracowników do Polski w celu udziału w seminariach, szkoleniach, warsztatach, konferencjach, doskonalenia umiejętności i kwalifikacji, wymiany doświadczeń, poszerzania wiedzy, na okres od 1 dnia do 6 tygodni,
- work shadowing – staż towarzyszący, zarówno polskich pracowników w uczelniach państw-darczyńców, jak i pracowników zagranicznych w Polsce, na okres od 1 dnia do 6 tygodni.

O dofinansowanie w ramach FSS – Mobilność studentów i pracowników szkół wyższych mogą się ubiegać polskie uczelnie posiadające Kartę Uczelni Erasmusa, które zamierzają otrzymać środki z Funduszu na sfinansowanie mobilności studentów i pracowników w projekcie z Norwegią, Islandią czy Liechtensteinem. Studenci i pracownicy zainteresowani wyjazdem do Norwegii, Islandii czy Liechtensteinu składają wnioski i inne dokumenty zgodnie z wymogami uczelni macierzystej.

Więcej informacji o Działaniu I, takich jak zasady finansowania oraz kwoty stypendiów, można znaleźć na stronie: <http://www.fss.org.pl/pl/dzialanie1> oraz na stronie internetowej CRPM http://www.sgh.waw.pl/crpm/_erasmus/fss-pl/.

W ramach **Działania III – Stypendia Indywidualne** – istnieje możliwość dofinansowania projektów mających na celu:

- wyjazdy doktorantów i młodych naukowców (do 40 roku życia) w celu przeprowadzenia badań naukowych w instytucjach badawczych krajów – darczyńców (Islandia, Liechtenstein, Norwegia),
- przyjazdy doktorantów i młodych naukowców z państw – darczyńców w celu prowadzenia badań naukowych w polskich instytucjach badawczych,
- indywidualne wizyty studyjne obywateli polski i państw – darczyńców – przedstawicieli instytucji działających na rzecz szkolnictwa wyższego (na przykład Konferencje Rektorów, Państwowa Komisja Akredytacyjna, Środowiskowa Komisja Akredytacyjna),
- indywidualne wizyty studyjne przedstawicieli instytucji edukacyjnych w Polsce i krajach państw – darczyńców (działających w sektorze szkolnictwa podstawowego, zawodowego i kształcenia osób dorosłych).

O dofinansowanie w ramach Działania III – Stypendia indywidualne – mogą się ubiegać następujące osoby:

- doktoranci i młodzi naukowcy (do 40 roku życia) z Polski i państw-darczyńców,
- przedstawiciele instytucji działających w sektorze edukacji (poza przedstawicielami uczelni wyższych zaangażowanymi w projekty „Mobilność studentów i pracowników”).

Więcej informacji o Działaniu I, takich jak zasady finansowania oraz kwoty stypendiów, można znaleźć na stronie: <http://www.fss.org.pl/pl/dzialanie2> oraz na stronie internetowej CRPM http://www.sgh.waw.pl/crpm/_erasmus/fss-pl/.

Małgorzata Chromy

Konferencja pt. Zarządzanie wartością klienta

Zarządzanie wartością klientów w przedsiębiorstwach stanowi najnowszy nurt w zarządzaniu marketingowym. Problem ten jest dość szeroko reprezentowany w światowej literaturze przedmiotu i coraz szerzej uwzględniany w badaniach naukowych w Polsce. 19 listopada 2009 r. odbyła się pierwsza na ten temat konferencja, zorganizowana przez Katedrę Marketingu SGH. Otwierając tę konferencję, dziekan KNOP profesor dr hab. Andrzej Herman powiedział, że jest ona ważnym wydarzeniem również z dwóch innych powodów: po pierwsze – to spotkanie naukowców i praktyków, podczas którego prezentowane są wyniki badań z tego zakresu prowadzonych w przedsiębiorstwach oraz po drugie, uczestnikami konferencji jest młodzież, która będzie mogła kontynuować te badania w przyszłości. Zarządzanie wartością klienta ma silną podbudowę teoretyczną, jak i praktyczną, przede wszystkim w teorii konkurencji, czy teorii analizy rynków.

Do głównych celów konferencji organizatorzy zaliczyli wymianę poglądów w zakresie:

- podejść do definiowania i pomiarów wartości klientów,
- podejścia do pomiaru wartości klientów – czy są skuteczne i możliwe do wykorzystania w praktyce,
- strategii, które mogą stosować przedsiębiorstwa w celu budowy i wzrostu wartości klientów przedsiębiorstwa,
- podejść do budowy i zarządzania portfelem klientów,
- wyzwań zarządzania wartością klientów.

Ważnym celem konferencji było przygotowanie i wydanie książki zbiorowej uczestników konferencji pt. „Zarządzanie wartością klientów” (złożona do druku).

Zarządzanie wartością klienta, jako problem badawczy, ma swoje dwa źródła. Jedno jest ściśle powiązane z podstawowym celem działalności współczesnego przedsiębiorstwa, tj. maksymalizacją wartości dla jego wszystkich interesariuszy oraz drugi, ściśle związany z ewolucją działań marketingowych i pomiarem ich skuteczności oraz efektywności w warunkach narastania bariery popytu i globalnej konkurencji o konsumentów.

Na ten aspekt wskazała profesor dr hab. Barbara Dobiegała-Korona, kierownik Katedry Marketingu, w swoim



wystąpieniu otwierającym pierwszy panel konferencji poświęcony istocie i pomiarowi wartości klientów.

W części pierwszej konferencji zostały poddane szerokiej interpretacji i dyskusji nie tylko metody pomiaru wartości klientów, ale metody i narzędzia analizy oraz segmentacji klientów (prof. dr hab. Małgorzata Rószkiewicz), metody przeciwdziałania odchodzenia klientów (m.in. dr Piotr Masiukiewicz), budowa portfela klientów z wykorzystaniem nowych technologii (m.in. dr Tymoteusz Doligalski, mgr Dawid Pacha).

Strategie konkutowania wartościami dla klientów były przedmiotem części drugiej konferencji, prowadzonej przez profesora dr hab. Henryka Mruka z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Zwrócił on uwagę na konieczność różnicowania strategii wartości dla różnych klientów. Na zróżnicowanie klientów z uwzględnieniem wzrostu dochodów konsumentów oraz na rosnącą rolę rynku dóbr luksusowych jako wartościowego i obiecującego pola do konkutowania wskazywał prof. dr hab. Bogdan Mróz; na wzrost roli e-usług w zachowaniach nabywczych konsumentów wskazała prof. dr hab. Anna Dąbrowska. Budowa skutecznych strategii wartości dla klientów wymaga skutecznego zarządzania wiedzą o klientach, tymczasem prawie 90% przedsiębiorstw gromadzi głównie dane teleadresowe, a niewiele firm korzysta z badań marketingowych (dr Sylwia Sobolewska).

W budowie strategii coraz większą rolę pełni koncepcja społecznie odpowiedzialnego biznesu. W Polsce około 50% przedsiębiorstw wskazuje, iż koncepcja ta wpływa na konkurencyjność oraz wzrost lojalności klientów (dr Katarzyna Majchrzak). Choć satysfakcja klientów jest uznawana jako bardzo ważny cel działalności przedsiębiorstw, to polityka cenowa warunkowana jest ciągle jeszcze kosztami ponoszonymi



przez przedsiębiorstwa (dr Jan Pindakiewicz). Jako istotną wartość dla klientów stanowi współcześnie kod porozumienia firm z klientami, jako przesłanki dialogu i poszukiwania wspólnych celów i wartości (dr Ewa Lewandowska Tarasiuk).

Trzecia część konferencji poświęcona była **strategiom wzrostu wartości klientów dla firm** i była prowadzona przez profesor dr hab. Edytę Rudawską reprezentującą Uniwersytet Szczeciński. Wskazała ona także na klienta jako współtwórcę wartości oraz źródło darmowej, aktualnej informacji potrzebnej do budowania takich strategii, które prowadzą do wzrostu wartości klientów.

W tej części konferencji wiele uwagi poświęcono problemom przesłanek zachowań konsumentów, wskazując z jednej strony na nieracjonalne ich zachowania (dr Jacek Wójcik), z drugiej strony na wzrost ich siły rynkowej (dr T. Doligalski), a także – czy i w jakim stopniu mogą być generalizowane trendy zachowań konsumentów (prof. B. Mróz).

Do strategii wzrostu wartości klientów zalicza się strategię długookresowych relacji klient–firma, tymczasem firmy w tym zakresie wykorzystują przede wszystkim programy lojalnościowe (dr Alicja Krzepicka), a nie np. strategię współtworzenia wartości.

Źródłem podnoszenia wartości klienta dla firmy jest współcześnie także edukacja klientów. Firmy muszą edukować swoich klientów nie tylko w zakresie obsługi produktów, ale też jak najlepiej wykorzystać ofertę firm oraz relacje z firmą w rozwiązywaniu ich problemów (mgr Łukasz Świerzewski).

Uwzględniając zakresy i poziomy referatów w dyskusji, konferencja spełniła oczekiwania i cele przyjęte przez organizatorów i uczestników, a jej materialnym wynikiem będzie książka pt. *Zarządzanie wartością klientów* wydana przez wydawnictwo Poltext.

Dawid Pacha

Rozwój regionalny i polityka regionalna w Polsce. Pierwsze doświadczenia i nowe wyzwania członkostwa w Unii Europejskiej



**Minister Rozwoju Regionalnego
Elżbieta Bieńkowska**

W dniach 26–27 listopada 2009 r. odbyła się w Poznaniu międzynarodowa konferencja naukowa „Rozwój regionalny i polityka regionalna w Polsce. Pierwsze doświadczenia i nowe wyzwania członkostwa w Unii Europejskiej”. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

W ciągu dwóch dni, obejmujących cztery sesje plenarne i osiem sekcji spotkań, przedyskutowane zostały stare i nowe kierunki w unijnej polityce regionalnej. Omówiono wykorzystanie funduszy strukturalnych i ich rolę w łagodzeniu skutków obecnego kryzysu finansowego. Zaprezentowano poszczególne aspekty prowadzenia polityki regionalnej i korzystania z funduszy unijnych, takie jak problemy identyfikacji i delimitacji obszarów problemowych polityki regionalnej, czy jej monitoring i ewaluacja. Przedstawiono także doświadczenia województw (szczególnie woj. wielkopolskiego) w tym względzie.

Szczególnie interesującą grupą wystąpień i dyskusji były te, które podejmowały dylemat spójności i zróżnicowania w polityce regionalnej. Problem ten jest w Polsce podejmowany w ostatnich latach szczególnie chętnie, z jednej strony ze względu na znacznie szybszy rozwój



obszarów metropolitalnych niż regionów peryferyjnych, z drugiej zaś – na objęcie naszego kraju polityką spójności w związku z wstąpieniem do Unii Europejskiej.

Nierówności przestrzenne są powszechnie postrzegane jako zjawisko niekorzystne. Stąd też są one jednym z podstawowych wyzwań w polityce regionalnej państwa, które dąży do ich ograniczenia. Ograniczanie nierówności zaś wiąże się często z dążeniem do tego, aby wszystkie regiony charakteryzowały się podobnym poziomem rozwoju gospodarczego, mimo że każdy z nich posiada swoją specyfikę, a działalność gospodarcza wykazuje tendencje do koncentracji. Dlatego też zasadne jest postawienie pytań, czy szybszy wzrost niektó-

rych regionów i związane z tym powiększanie dysproporcji między nimi jest zjawiskiem niekorzystnym, a także czy należy i można temu przeciwdziałać.

Prof. dr hab. Bolesław Domański z Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazuje, że podczas oceny nierówności przestrzennych powinno się zwracać uwagę na ich skalę przestrzenną i czasową. Nie bez znaczenia jest fakt, czy dotyczą one poziomu życia, czy aktywności gospodarczej, a także jakie są ich długofalowe skutki dla poszczególnych regionów oraz dla obszarów o niskim poziomie życia. Celem państwa powinno być zmniejszenie nierówności w poziomie życia, a nie ograniczanie koncentracji działalności gospodarczej, zwłaszcza w obrębie poszczególnych regionów. Od zmniejszenia nierówności w natężeniu tej działalności ważniejsze jest, aby szybki wzrost gospodarczy w obszarach silnych sprzyjał wzrostowi poziomu życia w obszarach słabych. Interwencja publiczna powinna więc skupiać się na relacjach między nimi, w taki sposób, aby zrealizować wspomniany cel. Spójność terytorialna zaś powinna być rozumiana w kategoriach integracji ekonomicznej i społecznej, a nie wyrównywanie nierówności przestrzennych.

**Magdalena Senderowska
SKN Geografii Ekonomicznej
i Badań Regionalnych,
Katedra Geografii Ekonomicznej
(Fot. Barbara Szmaj)**



Uczestnicy przysłuchiwali się wystąpieniom dotyczącym problemowych obszarów polityki regionalnej.

Konferencja Lobbying w Polsce – czy i dlaczego potrzeba nam edukacji w zakresie lobbyingu?

„Daj(my) szansę lobbyingowi!”

7 grudnia 2009 r. w Auli Głównej im. Oskara Langego w Szkole Głównej Handlowej odbyła się debata „Lobbying w Polsce – czy i dlaczego potrzeba nam edukacji w zakresie lobbyingu?”.

Debata zapoczątkowała promocję nowej inicjatywy edukacyjnej – Podyplomowych Studiów Akademia Lobbyingu KES SGH, których I edycja rusza 20 lutego 2010 roku. Spotkanie otworzył profesor Joachim Osiński, dziekan KES, który przywitał wszystkich i uzasadnił potrzebę tej nowej propozycji.

Następnie głos zabrała dr Małgorzata Molęda-Zdziech, kierownik Akademii Lobbyingu, która podziękowała dziekanowi prof. Joachimowi Osińskiemu i prodziekanowi prof. Sławomirowi Sztobie za odwagę i „zielone światło” dla Akademii. Odwagę, bo przy obecnym wizerunku lobbyingu w Polsce, tej odwagi rzeczywiście potrzeba. Negatywny stereotyp lobbyingu jest bardzo silny i aby go zmienić, potrzeba działań edukacyjnych, bo to wiedza jest najsukursniejszą techniką takiej zmiany.

Debata podzielona była na dwie części: pierwsza – poświęcona diagnozie sytuacji i dalszym rozwiązaniom lobbystycznym w Polsce i druga – edukacji w zakresie lobbyingu.

W pierwszym panelu udział wzięło ośmiu gości. Jako pierwsze, głos zabrały osoby zaangażowane w działalność Stowarzyszenia Profesjonalnych Lobbystów w Polsce (SPLP): Grzegorz Ziemniak – dyrektor SPLP, Marek Matraszek – członek SPLP, dyrektor CEC Government Relations, którzy krytycznie wypowiedzieli się o obowiązującej w Polsce ustawie o działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa. Zarzucili jej nierówne traktowanie lobbystów, bowiem obecnie obowiązek rejestracji w rejestrze MSWiA dotyczy jedynie lobbystów zawodowych, czyli reprezentują-



cych swoich klientów, w zamian za honorarium. Lobbyści reprezentujący np. organizacje gospodarcze, związki zawodowe czy organizacje pozarządowe, nie podlegają obowiązkowi rejestracji. Następnie Witold Michałek z BCC (również członek–założyciel SPLP) podkreślał, iż lobbysta jest rzecznikiem interesów. Opowiadał się za takimi samymi zasadami dla wszystkich lobbystów, a także za potrzebą redukcji psychozy pojawiającej się w momentach dyskusji na ten temat oraz wyraźnymi zasadami jawności i otwartości w prowadzeniu lobbyingu. Katarzyna Urbańska, dyrektor Departamentu Prawnego w PKPP Lewiatan, uznała, iż obecnie nie należy nowelizować zasad i regulacji. To nie jest dobry moment. Jej zdaniem należy tworzyć regulację lobbyingu we współpracy z ekspertami, gdyż „im więcej podmiotów, tym lepsza jakość prawa”. Stwierdziła, iż edukacja potrzebna jest wszystkim, aby „odczarować lobbying” i wystrzegać się atmosfery skandali. Wspominała również o Brukseli, gdzie nie ma regulacji prawnej lobbyingu, tylko obowiązuje rejestr w Parlamencie Europejskim i przy Komisji Europejskiej.

Kolejna panelistka Grażyna Kopińska, dyrektor Programu Przeciwno Korupcji Fundacji im. Stefana Batorego, zaznaczyła, że ustawę o lobbyingu należy nowelizować nie uchylać. Podkreślała

sensowne rozwiązania w niej zawarte (np. obowiązek publikowania półrocznych planów legislacyjnych rządu oraz wysłuchania publiczne). G. Kopińska wskazała również na kanadyjską ustawę lobbyingową – jako wzorcową, która wprowadza zróżnicowane kategorie lobbyingu i działalności lobbyingowej. Damian Zaczek (redaktor naczelny i wydawca „Decydenta”) mówił o dewastacji ustawy, o braku odpowiedzialności za słowo i czyn, co – jego zdaniem – leży u podstaw negatywnego i korupcyjnego postrzegania lobbyingu. Nawoływał do poważnego podejścia do tego, co się robi.

Anna Mazgal (ekspertka Programu Rzecznictwa i Współpracy Międzynarodowej Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych) podkreślała potrzebę regulacji. Położyła nacisk na wagę relacji z obywatelami i interesariuszami oraz śledzenie ich postulatów. Akcentowała potrzebę podniesienia jakości debaty publicznej w tym zakresie. Adam Sankowski (prezes Polskiej Izby Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych) mówił także o istotnej roli inicjatywy obywatelskiej, jako formie lobbyingu. Podkreślił, że należy konsultować wiele źródeł i projektów, by podejmować racjonalne i optymalne decyzje.

Na koniec tej części głos zabrała Dominika Wielowieyska (Gazeta Wybor-



cza, Radio TOK FM), która prowadziła i moderowała cały panel dyskusyjny. Zdecydowanie opowiedziała się za regulacją lobbingu, podkreślając, że należy ją zacząć nawet teraz – im szybciej, tym lepiej. Podsumowała, iż mimo że według lobbyistów omawiana ustawa jest zła, nie można zapominać o jej jasnych stronach. Dodała, iż należy wyważać interesy różnych lobbys i eliminować nierównowagę, w przypadku niereprezentowanych grup, typu konsumenci i klienci.

W drugiej części spotkania poświęconej stricte potrzebie edukacji w zakresie lobbingu w Polsce i za granicą, wypowiedziało się sześciu profesorów. Pierwszy z nich, dr hab. Krzysztof Jasiński (docent w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN), mówił o konieczności demitologizacji lobbingu. Uznał to zjawisko za najciekawszy obszar socjologii i nauk społecznych. Dr Małgorzata Mołęda-Zdziech (Instytut Studiów Międzynarodowych KES SGH, ekspertka międzynarodowej organizacji pozarządowej Association EUROPA Entretiens Universitaires pour l'Administration Publique) przedstawiła obraz

bardzo negatywnego wizerunku lobbingu we Francji, a także podkreśliła fakt istnienia zajęć o tej tematyce w ofercie SGH, UW, KSAP i Collegium Civitas. Dodała, iż na wcześniejszym poziomie edukacji, w liceum, nauczyciele boją się kontrowersyjnych tematów, jakim jest lobbing. Dr Urszula Kurczewska (Katedra Studiów Politycznych KES SGH i Instytut Socjologii UW) wspominała o USA jako kolebce lobbingu, a także przytoczyła przykłady postrzegania tego zagadnienia w Europie (w Europie dominuje wymiar komunikacyjny, a w USA raczej kontekst systemu i kultury politycznej). Prof. dr hab. Artur Nowak-Far (kierownik Katedry Prawa Europejskiego, KES SGH) mówił o sensie edukacji: potrzebie legitymizacji decyzji, eliminacji asymetrii informacyjnej. Dodał, że uczyć się można bawiąc, że edukacja – zdobywanie wiedzy – powinna być przyjemnością. Dr hab. Sławomir Sztaba (prof. nadzw. SGH, prodziekan Collegium Ekonomiczno-Społecznego SGH) przytoczył anegdotę o włoskiej rodzinie i kotach, aby zobrazować ważne

zjawisko wyrażania własnych, prywatnych interesów. Pokazał różnicę między interesem publicznym, prywatnym i państwowym.

Na koniec tej części panelu głos zabrał prof. dr hab. Wojciech Gasparski (dyrektor Centrum Etyki Biznesu w Akademii Leona Koźmińskiego), który w sposób satyryczny mówił o kwestiach etycznych w lobbingu. Podkreślił istniejące różnice w zaufaniu społeczeństwa i nawoływał do dbania o wymiar etyczny profesjonalizmu i o rangę zachowań (nie obniżając jej).

Spotkanie zakończono koktajlem i rozmowami kularowymi.

Konferencję zorganizował IMS KES we współpracy ze Stowarzyszeniem Profesjonalnych Lobbyistów w Polsce oraz Stowarzyszeniem Francja-Polska. Patronat medialny nad konferencją sprawowały: Dziennik Gazeta Prawna, Business Manager Magazine, Radio TOK FM, Decydent.pl, Gazeta SGH.

Monika Kisiel

(studentka 3. roku kierunku Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze, Promotion Team Manager CEMS Club Warszawa)

"Stany Zjednoczone Europy?" – debata

26 XI 2009 roku w sali 112 gmachu głównego Szkoły Głównej Handlowej odbyła się debata „**Stany Zjednoczone Europy? Unia Europejska po przyjęciu Traktatu Lizbońskiego**”. Spotkanie zorganizowane zostało przez SKN Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Była to czwarta kolejna dyskusja z zapropionowanego przez Stowarzyszenie Koliber cyklu „Stołeczne Debaty Młodych”. Zdecydowano się na taką tematykę ze względu na jej aktualność oraz zainteresowanie organizacji studenckich procesem integracji europejskiej, sposobem jej przeprowadzania oraz możliwymi następstwami.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się publicysta Bronisław Wildstein oraz przedstawiciele różnych organizacji młodzieżowych: Michał Jarczewski (Koło Naukowe im. Mirosława Dzielskiego), Tymoteusz Paprocki (Niezależne Zrzeszenie Studentów), Adam Witkowski (Stowarzyszenie Koliber) oraz Wiktor Klimiuk (Forum Młodych PiS). Na debatę nie dotarł, niestety, przedstawiciel Młodych Demokratów. Dyskusję prowadził Karol Rozenberg (SKN MSG SGH). Wzbudziła ona duże zainteresowanie wśród studentów, szczególnie

tych związanych z kierunkiem Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze. Sala był wypełniona „po brzegi”.

Debata rozpoczęła się od zabrania głosu przez przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Jako pierwszy wypowiedział się Michał Jarczewski, pokrótce omawiając historyczne próby budowy ponadnarodowych struktur na Starym Kontynencie. Następnie poruszył wątek procesu kształtowania Traktatu Lizbońskiego i konsekwencji jego wprowadzenia w życie na płaszczyźnie prawnej oraz politycznej. Jako główne skutki polityczne, wskazał utworzenie urzędu Przewodniczącego Rady Europejskiej oraz Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz zmianę systemu głosowania, na faworyzujący państwa „duże”, tj. Niemcy i Francję.

Kolejny panelista, Wiktor Klimiuk, wypowiedź swą rozpoczął od zaznaczenia zależności między trybem wprowadzania dokumentów europejskich, a samym ich działaniem. Szczególnie zwrócił uwagę na przykład ratyfikowania Traktatu Lizbońskiego w Irlandii, gdzie dopiero w drugim referendum uzyskano wynik pozytywny. Postawiona została

teza niezgodności i naruszeń w tym procesie na tle prawa międzynarodowego.

Głos zabrał kolejny zaproszony gość, Tymoteusz Paprocki, wysuwając myśl, iż koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy nie ma racji bytu, chociażby ze względu na odmienną tradycję, języka, kultury i historii narodów europejskich. Podobnie jak Michał Jarczewski, zwrócił uwagę na fakt stopniowego zawłaszczania mocy decyzyjnej przez państwa „duże”, chociażby w przypadku wyboru Przewodniczącego Rady Europejskiej oraz Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa. Podjął krytykę Traktatu Lizbońskiego, a dokładniej zapisów dotyczących wspólnej polityki energetycznej. Podał przykład Gazociągu Północnego, położonego na dnie Morza Bałtyckiego, którym wkrótce transportowany będzie gaz z Rosji do Niemiec, z pominięciem krajów bałtyckich oraz Polski.

Jako ostatni z przedstawicieli organizacji młodzieżowych wypowiedział się Adam Witkowski, członek Stowarzyszenia Koliber. W odróżnieniu od przedmówców skupił się na ekonomicznych aspektach funkcjonowania Unii Europejskiej oraz skutkach wprowadzenia

Traktatu Lizbońskiego dla życia gospodarczego państw Starego Kontynentu. Mocno skrytykował wspólną politykę rolną Unii, która, jego zdaniem, prowadzi do ogromnego marnotrawstwa.

Kolejną częścią debaty była wypowiedź głównego gościa – Bronisława Wildsteina. Na wstępie stwierdził on, że Polska nie jest małym, nieliczącym się krajem, bowiem pod względem ludności jest piątą „siłą” w Unii Europejskiej. Następnie przeszedł do tematu historii integracji europejskiej oraz zmian wizji zjednoczenia Europy na przestrzeni lat. Streścił historię tworzenia Konstytucji Europejskiej, zwracając uwagę na fakt braku jakiegokolwiek upoważnienia twórców tego dokumentu, by stanowić konstytuante. Mówił o tym, iż Traktat

Lizboński jest w dużej części powtórzeniem Konstytucji Europejskiej, oraz że świadomie, z premedytacją, nadano mu tak nieczytelną formę. Te nieprecyzyjne zapisy w dokumentach Unii Europejskiej przyrównał do wiszącej na ścianie strzelby z dramatów Antoniego Czechowa, która w końcu musi kiedyś wypalić.

Po zabranii głosu przez wszystkich panelistów nadszedł czas na pytania z sali. Dotyczyły przeróżnych tematów, poczynając od kwestii bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego w świetle współpracy z unijnymi partnerami, a kończąc na zagadnieniu możliwości stworzenia przez Polskę „wewnątrzunijnego” bloku, czy też sojuszu z państwami ościennymi.

Podsumowując, należy uznać debatę za udaną. Poruszyła ona ważne oraz bardzo aktualne zagadnienie postępującej integracji europejskiej. Mimo znacznej różnorodności środowisk, z których wywodzili się paneliści, stosunkowo łatwo zauważyć zaskakującą zbieżność ich poglądów. Zwracają uwagę na sporo nieprawidłowości występujących w procesie integracji, widocznych także przy wprowadzaniu w życie Traktatu Lizbońskiego. Alarmują, iż ten „grzech pierworodny” może okazać się przywołaną przez Bronisława Wildsteina strzelbą z dramatów Czechowa.

Jakub Jęczyński,

*SKN Międzynarodowych Stosunków
Gospodarczych*

Sprawozdanie z konferencji

Wyzwania przyszłości

W dniach 17–18 grudnia 2009 r. w Mądralinie k/Otwocka odbyła się konferencja Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN pt. „Wyzwania przyszłości”. Było to spotkanie naukowe z okazji i jednocześnie podsumowujące czterdziestą rocznicę założenia Komitetu Prognoz. W tym roku odbyły się również dwie inne konferencje z tego cyklu – postrzegania roli przyszłości i jej roli w rozwiązywaniu obecnych dylematów życia społeczno-gospodarczego, zarówno w perspektywie krótko-, jak i długookresowej. Zatytułowane one były: „Rola nauki w myśleniu o przyszłości” (kwiecień 2009 r.) oraz „Co ekonomiści myślą o przyszłości?” (listopad 2009 r., patrz: sprawozdanie w Gazecie SGH z grudnia 2009 r.).

Konferencja „Wyzwania przyszłości” podzielona została na cztery sesje plenarne. Każdą z nich otwierała prezentacja panelistów, a kończyła – dyskusja. Tematy kolejnych sesji były następujące:

1. Ekonomiczne modele przyszłości.
2. Instytucjonalno-prawny ład świata.
3. Człowiek i społeczeństwo przed zagrożeniem przyszłości.
4. Deficyty naturalne i intelektualne.

We wprowadzeniu do konferencji prof. J. Kleer podkreślił globalny charakter obserwowanych zmian społeczno-gospodarczych, na które wpływają m.in. polityka poszczególnych państw, globalizacja, społeczeństwa i szybkość zmian społecznych, deficyty naturalne

i mechanizmy dostosowawcze, a także niedopasowanie mentalne społeczeństw do zmieniającego się otoczenia.

Jednym z ważnych zagadnień poruszanych na konferencji był wpływ kryzysu ekonomicznego na współczesną gospodarkę światową. Zaakcentowano wielowymiarowość i złożoność kryzysu, a także zwrócono uwagę na jego „wyjątkowość” przejawiającą się w nowych, niekonwencjonalnych sposobach niwelowania jego negatywnych skutków, takich jak np. liczne programy stabilizacyjne (prof. B. Liberska). Zarzucono ekonomistom płytkość analiz dotyczących przyczyn kryzysu, dominację celów krótkookresowych w działaniach podejmowanych przede wszystkim przez rządy i instytucje finansowe mających na celu wyjście z recesji. Sformułowana została również opinia, że kryzys jest leczony jedynie objawowo, a nie docieka się jego prawdziwych przyczyn (prof. E. Mączyńska). Rozważania o kryzysie skłoniły do postawienia wielu pytań dotyczących przyszłości gospodarki światowej i społeczeństw w niej funkcjonujących. Pod dyskusję poddano m.in. rolę i charakter instytucji międzynarodowych i korporacji transnarodowych, rolę nowych potęg gospodarczych, takich jak Chiny czy Indie, w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, charakter wewnętrznej wolności gospodarczej krajów, czy też sposoby zapobiegania potencjalnym przyszłym kryzysom. Podkreślona została konieczność zbudowania nowej architektury współ-

pracy międzynarodowej, opartej na globalnych porozumieniach i wspólnym (realizowanym m.in. przez rządy, organizacje międzynarodowe, korporacje transnarodowe), skoordynowanym przeprowadzaniu działań i reform o charakterze ponadnarodowym.

Inną kwestią poruszaną na konferencji była iluzoryczność współczesnego świata. Stwierdzono, że cały otaczający nas świat jest pełen złudzeń. Że żyjemy w iluzji wolnego rynku, który w rzeczywistości jest oligopolem, wzmacnianym szeregiem regulacji i koncepcji. Kolejną iluzją jest istnienie demokracji, liberalizmu i neoliberalizmu oraz ładu społeczno-gospodarczego: przy dokładniejszej analizie stwierdzamy, że ich realny wymiar różni się z tym, z czym według definicji powinny się charakteryzować.

Wymienione tematy stanowią najciekawsze i najczęściej powtarzające się zagadnienia omawiane w czasie tego spotkania. Uczestnicy i organizatorzy mają świadomość, że były to przede wszystkim rozważania teoretyczne, które miały na celu w pierwszej kolejności identyfikację wyzwań współczesnego świata oraz sposobów zmierzania się z nimi w przyszłości. Jednak mają oni nadzieję, że sformułowane tezy, propozycje i argumentacje staną się znane społeczeństwu podejmującemu decyzje o globalnych skutkach.

Barbara Szmaj

*doktorantka w KNoP,
Katedra Geografii Ekonomicznej*

Otwarte fundusze emerytalne - problem do rozwiązania

Otwarte fundusze emerytalne (OFE) funkcjonują w Polsce od 1999 roku. Zostały ustanowione jako drugi filar nowego systemu emerytalnego, mającego zapewnić bezpieczeństwo wypłaty emerytur w przyszłości, wtedy, gdy pokolenie pracujących Polaków będzie znacznie mniej liczne niż obecnie. Założeniem nowego systemu było zatem zróżnicowanie źródeł zaopatrzenia emerytalnego, a w efekcie zwiększenie jego bezpieczeństwa i przewidywalności, gdyż emeryturze z pierwszego filaru, czyli z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) ma towarzyszyć emerytura wypłacana ze środków zgromadzonych przez kilkadziesiąt lat w OFE.

Oszczędzanie w funduszach emerytalnych występuje w świecie dość powszechnie, ale zasadniczo nie ma charakteru obowiązkowego. Polska jest jednym z niewielu krajów, gdzie wprowadzony został powszechny, dotyczący ogółu pracujących, obowiązek przekazywania części składki emerytalnej do funduszy emerytalnych, zarządzanych przez prywatne instytucje finansowe. Obowiązek taki istnieje bowiem jedynie w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej oraz w części krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W tych ostatnich obecny kryzys poważnie zredukował rolę funduszy w systemie emerytalnym, albo doprowadził do ich faktycznego demontażu. Większość krajów wysoko rozwiniętych nie zdecydowała się na wprowadzenie powszechnego obowiązku wpłacania składki do funduszy emerytalnych obawiając się związanej z nim kreacji długu publicznego oraz trudności w utrzymaniu realnej wartości oszczędności gromadzonych przez kilkadziesiąt lat w funduszach. Chodzi zwłaszcza o to, że aktywa finansowe na ogół nie są odporne na wysoką inflację oraz kryzysy finansowe. W całym świecie obecny kryzys finansowy spowodował drastyczny spadek wartości aktywów znajdujących się w portfelach funduszy emerytalnych, zarówno tych, w których udział jest przymusowy, jak i tych, w których udział jest dobrowolny. Kryzysy takie są wysoce prawdopodobne także w przyszłości, m.in. ze względu na ograniczoną skuteczność nadzoru państwowego nad instytucjami finansowymi i trudności w monitorowaniu ryzyka związanego z tzw. innowacjami finansowymi, tworzonymi w pogoni za zyskiem przez te instytucje. Możliwe są

więc kolejne bańki spekulacyjne rujnujące aktywa finansowe.

W Polsce do OFE przekazywana jest część składki emerytalnej, naliczanej w stosunku do miesięcznego wynagrodzenia pracownika. Składka, wynosząca 19,52% tego wynagrodzenia, jest dzielona w ten sposób, że co miesiąc do ZUS trafia 12,22%, a do OFE 7,3% wynagrodzenia. Środkami wpłacanymi do OFE przez 14,3 milionów zatrudnionych zarządzają prywatne instytucje finansowe, jakimi są Powszechne Towarzystwa Emerytalne (PTE). Jest ich obecnie czternaście. Od całości środków wpływających do OFE towarzystwa potrącają sobie od razu opłatę od składek wynoszącą obecnie do 3,5%. Opłata ta, będąca w istocie podatkiem obciążającym kilkanaście milionów Polaków, należy do najwyższych w naszym regionie. W Szwecji, która powoływana jest często jako przykład kraju, gdzie też istnieje powszechny obowiązek oszczędzania w funduszach, takiej opłaty od składek w ogóle się nie pobiera. Warto podkreślić, że w tym kraju emerytura pochodząca z funduszy z założenia ma charakter marginesowy, gdyż przekazuje się do nich składkę ponad trzykrotnie mniejszą niż w Polsce (w ujęciu względnym, gdyż składka w wysokości 18,5% wynagrodzenia jest dzielona następująco: 2,5% do funduszy, 16% do systemu państwowego). Kryzys finansowy spowodował poważny spadek wartości aktywów znajdujących się w portfelach przyszłych szwedzkich emerytów, co wywołało ożywione dyskusje w społeczeństwie na temat ryzyka związanego z tym systemem i sensu jego kontynuacji.

Do kosztów funkcjonowania OFE w Polsce należy zaliczyć także pobierane co miesiąc opłaty za zarządzanie aktywami zgromadzonymi w OFE. Stosowanie tych opłat przez ponad czterdzieści lat oszczędzania na emeryturę, może jednak oznaczać skumulowany ubytek wpłaconej składki nawet o kilkanaście procent.

Najważniejszą konsekwencją istnienia OFE jest to, że wpłacane do nich składki pomniejszają środki dostępne w finansach publicznych, co przyczynia się nieustannie do narastania długu publicznego. Od 1999 roku do końca grudnia 2009 roku ZUS przekazał do OFE składki na kwotę 139,2 mld zł. Kwota ta zawiera także odsetki, jakie ZUS musiał płacić OFE za opóźnienia

w przekazywaniu składek, wynikające z trudnej sytuacji finansów publicznych. Problemy tych finansów nie pozostały bez wpływu na fakt przejściowego korzystania przez ZUS z kredytów w bankach komercyjnych i ponoszenia związanych z tym kosztów. Gdyby składka emerytalna nie została „wyjęta” z finansów publicznych, nie musiałoby dochodzić do tego marnotrawstwa. Kluczowe znaczenie ma jednak to, że ubytek z sektora finansów publicznych środków w wysokości ponad 139 mld zł oznaczał, przy innych czynnikach niezmiennych, konieczność emitowania przez Skarb Państwa dodatkowych obligacji właśnie na tę kwotę, by pokryć bieżące wydatki budżetowe. Gdyby ta ogromna kwota pozostała w budżecie, państwo nie musiałoby się dodatkowo zadłużać. Faktyczny wzrost zadłużenia publicznego z powodu przekazania składek do OFE jest jednak wyższy, gdyż nominalną wartość dodatkowo emitowanych obligacji należy powiększyć o odsetki od nich za okres już ponad 11 lat, co daje dodatkowo kilkadziesiąt miliardów złotych. Na koniec września 2009 r. zadłużenie sektora finansów publicznych (łącznie sektora rządowego, samorządowego oraz sektora ubezpieczeń społecznych) osiągnęło poziom 660 mld zł. W 2010 roku może znacznie przekroczyć 700 mld zł, w tym z powodu istnienia OFE o co najmniej kilkanaście miliardów złotych (np. w grudniu 2009 r. ZUS przekazał do OFE składki wraz z odsetkami na kwotę 1,9 mld zł). Można zatem istnienie OFE uznać za jeden z głównych czynników pogarszania się stanu finansów publicznych w Polsce.

W ślad za wiceministrem finansów Ludwikiem Koteckim, który wziął udział w organizowanej w SGH 10 grudnia 2009 r. debacie publicznej „Co dalej z OFE?”, warto wskazać, że **OFE od 1999 r. przyczyniły się do wykreowania jawnego długu publicznego w wysokości ok. 13% PKB. Zatem obecnie dług ten mógłby wynosić ok. 37% PKB, a nie ok. 50% PKB.** Utrzymanie obecnych zasad oznacza, że z powodu OFE dług będzie, właściwie bez końca, rósł dalej w sposób znaczący. Istnieje poważne ryzyko, że w niezbyt odległym czasie mogą zostać przekroczone kolejne progi ostrożnościowe dotyczące długu. Chodzi o progi: 50% PKB i 55% PKB, określone w ustawie o finansach publicznych, oraz o próg konstytucyjny

wynoszący 60%. Art. 217 Konstytucji RP stanowi, że „Nie wolno zaciągać pożyczek lub udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto”. By nie dopuścić do tej dramatycznej sytuacji, oznaczającej konieczność zrównoważenia budżetu i stawiącej pod znakiem zapytania możliwość terminowej spłaty istniejącego już długu oraz odsetek od niego, radykalne działania powinny zostać podjęte już przy zbliżaniu się długu do wskazanych wyżej progów pośrednich. Jeśli te działania okażą się nieskuteczne i dług będzie bliski limitowi konstytucyjnemu, międzynarodowa wiarygodność kredytowa Polski może znacznie spaść, co skutkować może redukcją ratingu i koniecznością zaoferowania przez polski rząd znacznie wyższych odsetek od obligacji skarbowych, a w skrajnym przypadku może się to skończyć kryzysem płatniczym państwa, a w konsekwencji także kryzysem walutowym.

By utrzymać OFE i nie przekroczyć tego niebezpiecznego progu, trzeba dług powstający z innych tytułów szybko zredukować do zera i osiągnąć na stałe odpowiednio wysoką nadwyżkę w budżecie. Nie zastanawiając się w tym miejscu nad ewidentnymi zaletami posiadania w ogóle nadwyżki budżetowej, warto postawić pytanie, czy osiągnięcie jej dla utrzymania OFE warte jest bolesnych kosztów społecznych. Rządzący staną bowiem nieuchronnie przed dylematem, jakie wydatki budżetowe obciążyć: na służbę zdrowia, wojsko, policję, sądownictwo, więziennictwo, zasílki społeczne, edukację, drogi, a może podnieść podatki?

Wyraźnie widać, że istnienie OFE jest sprzeczne z ustanowionymi progami ostrożnościowymi. Tak długo, jak ubytek składki emerytalnej z finansów publicznych był rekompensowany wpływami z prywatyzacji oraz cięciami różnych wydatków, tak długo ten problem nie był wyraźnie widoczny, a fundusze funkcjonowały bez rozgłosu. Możliwości pokrywania tego ubytku są coraz mniejsze, a kryzys finansowy przyspieszył tylko ujawnienie się tego automatycznego mechanizmu napędzania długu publicznego. **Każdy, kto popiera istnienie OFE powinien wyraźnie powiedzieć, że akceptuje ten mechanizm narastania długu oraz wskazać, na rzecz jakich grup społeczeństwa trzeba istotnie zredukować wydatki publiczne, żeby fundusze utrzymać.**

Być może jednak OFE są tak dobrym sposobem oszczędzania na emeryturę, że dla jego zachowania warto ciąć wydatki nawet na szpitale, domy dziecka, płace w policji i sądownictwie. Zatem warto dokonać oceny tego źródła zaopatrzenia emerytalnego.

Przed wszystkim należy podkreślić, że około dwie trzecie aktywów OFE jest zainwestowanych w skarbowe instrumenty dłużne. Jeśliby pozwolono inwestować znacznie więcej w akcje, to oszczędzanie w OFE stałoby się bardzo ryzykowne. Zatem pozostaje utrzymanie dotychczasowej struktury portfela inwestycyjnego, w której dominują papiery skarbowe. To oznacza, że przyszły emeryt otrzyma zaoszczędzone w funduszach środki tylko wtedy, gdy w budżecie za te kilkadziesiąt lat będą pieniądze. Muszą więc wtedy do budżetu wpłynąć odpowiednio duże podatki i składki emerytalne, pobrane od pracującego w przyszłości pokolenia. Jeśli w budżecie nie będzie dość pieniędzy, to państwo nie będzie w stanie wypłacać nie tylko emerytur z ZUS, ale także nie wykupi obligacji zgromadzonych w portfelach emerytów. Jeśli będą poważne trudności ze spłatą zobowiązań publicznych, to czy te akurat obligacje będą spłacane w pierwszej kolejności, przed wszystkimi innymi wierzycielami? Znaczna część emerytury z OFE jest zatem całkowicie uzależniona od przyszłego stanu finansów publicznych, a ten z kolei od liczby Polaków pracujących, płacących podatki i składki na ubezpieczenie społeczne. Pokazuje to jasno absurd związany z istnieniem OFE: zostały one przecież stworzone po to, by uniezależnić przynajmniej część emerytury od przyszłej sytuacji demograficznej i stanu budżetu państwa. Jest to więc, jak powiedział wiceminister Kotecki, w istocie system repartycyjny, udający system kapitałowy. Nie tylko nie zapewnia większego bezpieczeństwa, niż standardowa emerytura z ZUS, ale przez dziesięciolecie generuje wielkie koszty w postaci opłat pobieranych przez PTE od składek i aktywów, co istotnie uszczupla wysokość przyszłego świadczenia emerytalnego. Nie można tu pominąć tego, że mało skomplikowana usługa PTE, polegająca na zainwestowaniu w papiery skarbowe środków OFE, kosztuje obecnie 3,5% (przedtem 7%, a nawet 10%). Czy nie ma w Polsce pilniejszych wydatków?

Warto odnieść się do często prezentowanego przez zwolenników OFE argumentu, że właśnie dobrze, że dzięki funduszom pokazuje się w sposób otwarty

dług emerytalny, gdyż emerytura zapisana na indywidualnym koncie w ZUS jest tak samo długiem państwa, tylko długiem ukrytym, co jakoby miałyby oznaczać tzw. „zamiatanie pod dywan” tych zobowiązań. Warto zatem wskazać na różnice między jawnym długiem, powstałym na skutek ubytku z finansów publicznych składki przekazywanej do OFE (nazwijmy go „dług z powodu OFE”), a hipotetycznym długiem emerytalnym, wynikającym z zapisów na kontach ZUS w odniesieniu do przyszłych emerytów („dług ZUS”). Otóż „dług z powodu OFE” wymaga pożyczania przez państwo prawdziwych pieniędzy już teraz, by móc pokrywać wydatki budżetowe, w tym wypłacać emerytury. Trzeba zatem emitować więcej obligacji skarbowych oraz znaleźć na nie nabywców na rynku krajowym i międzynarodowym, oferując odpowiednio wysokie oprocentowanie. Odsetki od tych obligacji zwiększają koszty obsługi długu. Kumulowanie się zadłużenia publicznego z tego tytułu naraża Polskę na wszystkie problemy związane z przekroczeniem progów ostrożnościowych, łącznie z narażeniem kraju na formalną i faktyczną niewypłacalność. Kilkadziesiąt lat oszczędzania w OFE może wykreować taki dług publiczny, z którym trudno będzie sobie poradzić. Z kolei „dług ZUS” nie wpływa na bieżącą ocenę wiarygodności Polski, nie trzeba od niego teraz płacić odsetek i przewidywać na ten cel wydatków w budżecie. Dług ten w odniesieniu do poszczególnych osób stanie się wymagalny w dniu przejścia na emeryturę za kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, i to nie w całości, tylko stopniowo, wraz z upływem lat bycia na emeryturze. Jeden i drugi dług będzie spłacany tylko wtedy, gdy nie nastąpi krach finansów publicznych. „Dług z powodu OFE” może Polskę do tego krachu przybliżyć znacznie wcześniej niż obecny członek OFE doczeka wieku, gdy będzie mu się należała emerytura z ZUS. Z szacunków opublikowanych w październiku 2009 przez Komisję Europejską, a uwzględniających tendencje demograficzne oraz brak zmian w systemie finansów publicznych wynika, że relacja długu do PKB w Polsce w 2040 r. może wynieść 155%, w 2050 r. 225%, a w 2060 r. 318%. Konieczność uniknięcia tego negatywnego scenariusza wymaga podjęcia już teraz wielu działań zapobiegawczych.

Poprzez OFE stworzona została iluzja, że bezpieczną emeryturę da się zapewnić unikając rozwiązania prawdziwych pro-

blemów związanych z postępującym starzeniem się społeczeństwa. Jest to iluzja kosztowna dla finansów publicznych i niesprawiedliwa dla milionów ludzi co miesiąc przekazujących pieniądze do OFE.

6 stycznia 2010 roku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przedstawiło projekt zmian w przepisach dotyczących organizacji i funkcjonowania OFE oraz wypłaty emerytur kapitałowych. Najważniejsza propozycja dotyczy obniże-

nia poziomu części składki przekazywanej do OFE z 7,3% do 3% podstawy wymiaru tej składki. Jeśli udało się do tej zmiany doprowadzić, to byłoby to jedynie połowiczne rozwiązanie wskazanych wyżej problemów. Jaki jest sens utrzymywania pozostałej części tych funduszy? Każdy dzień ich istnienia generuje tylko koszty i przybliża wskazane wyżej zagrożenia. Zważywszy na ogromną nieracjonalność przepływu środków publicznych związanych z istnieniem OFE

i wynikające stąd marnotrawstwo, cały ten system wymaga nie tylko poważnej kontroli przez instytucje mające czuwać nad bezpieczeństwem finansów publicznych, ale większej świadomości ze strony ogółu społeczeństwa. Ważne jest zatem, by w mediach na temat zmian w OFE wypowiadali się także eksperci niezależni od PTE lub innych instytucji finansowych.

Leokadia Oręziak

Warszawa, 14 stycznia 2010 r.

Co dalej z OFE?

10 grudnia 2009 roku odbyła się w SGH debata publiczna na temat „Co dalej z OFE? Otwarte Fundusze Emerytalne – realna emerytura czy iluzja?”. Debata została zorganizowana przez Kolegium Gospodarki Światowej SGH, a jej uczestnikami byli: prof. Marek Góra (SGH), Ludwik Kotecki (wiceminister finansów), Ewa Lewicka (prezes IGTE), prof. Leokadia Oręziak (SGH), prof. Witold Orłowski (PW) oraz prof. Tadeusz Szumlicz (SGH).

Debatę oficjalnie otworzyli rektor SGH, prof. dr hab. Adam Budnikowski oraz prof. dr hab. Jolanta Mazur, dziekan KGŚ.

Rozpoczynając debatę, prof. Leokadia Oręziak stwierdziła, że powszechny obowiązek przynależności do prywatnych funduszy emerytalnych został ustanowiony tylko w krajach Ameryki Łacińskiej i kilku krajach Europy Środkowo-Wschodniej (które właśnie od tego systemu odeszły). Kraje wysoko rozwinięte nie wprowadziły takiego obowiązku uznając aktywa finansowe za nieodpowiedni sposób oszczędzania na emeryturę (m.in. z uwagi na kryzysy finansowe i inflację), a same fundusze – za poważne źródło kreacji długu publicznego. Spośród tych krajów wyjątkiem jest Szwecja, ale tu do funduszy przekazuje się jedynie niewielką część składki, a ponadto w ogóle nie pobiera się opłaty dystrybucyjnej, wynoszącej w Polsce do końca 2009 r. 7% kwoty pobranych składek (a poprzednio nawet 10%). Od 2010 r. opłata ta wynosi 3,5% i obciąża ponad 14 mln osób zatrudnionych w naszym kraju. Trafia ona co miesiąc do 14 działających obecnie prywatnych Powszechnych Towarzystw Emerytalnych (PTE), które zarządzają OFE.

Prof. Witold Orłowski wskazał, że reklamy na temat OFE stworzyły duże oczekiwania społeczne wobec tego źródła przyszłej emerytury. Do niekorzystnych rozwiązań związanych z istnieniem OFE profesor zaliczył duże wydatki PTE na akwizycję. Stwierdził także, że obecny system mógłby istnieć także bez OFE, gdyby w ZUS powstał subfundusz inwestujący środki ze składek emerytalnych.

Prof. Marek Góra scharakteryzował korzyści wynikające z obecnego systemu emerytalnego. Podkreślił, że ustanowienie OFE było częścią reformy emerytalnej, w której chodziło głównie o dywersyfikację ryzyka dzięki utworzeniu dwóch kanałów zarządzania środkami pochodzącymi ze składek.

Wiceminister finansów, Ludwik Kotecki, przedstawił kilka istotnych problemów związanych z istnieniem OFE. Pierwszy, i najważniejszy: OFE przyczyniają się do zwiększania się długu publicznego o ok. 2% PKB rocznie, gdyż składka emerytalna przekazywana funduszom oznacza ubytek środków z finansów publicznych. Po 10 latach fundusze spowodowały w efekcie wzrost jawnego długu publicznego o ok. 13% PKB. Zatem, bez

OFE relacja długu do PKB wynosiłaby obecnie ok. 37% (a nie 50%) i byłaby zbliżona do występującej np. w Czechach (tam nie ma OFE). Istnienie OFE jest niekompatybilne z obowiązującymi w Polsce programami ostrożnościowymi dotyczącymi relacji długu do PKB (50%, 55% i 60%). Przekazywanie składki do tych funduszy generuje i będzie bez końca generować narastanie jawnego długu publicznego. Drugi problem to zmniejszenie szans Polski na wejście do strefy euro ze względu na corocznie wyższy o ok. 2% PKB deficyt budżetowy, niż ten, który mógłby być, gdyby nie konieczność rekompensowania z budżetu ubytku składki emerytalnej, przekazywanej do OFE. Trzeci problem to bardzo wysokie koszty związane z istnieniem OFE, zarządzanych przez PTE. Czwarty problem: OFE stanowią w rzeczywistości repartycyjny system emerytalny, udający tylko system kapitałowy, gdyż dwie trzecie ich środków ulokowanych jest w obligacjach skarbowych, za które odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa (tak, jak za emerytury z ZUS). PTE pobierały dotychczas od tego prowizję w wysokości 7%, zdaniem ministra Koteckiego, niezasłużoną.

Prezes Ewa Lewicka stwierdziła, że w ramach nowego systemu emerytalnego składka została podzielona po to, by choć jeden jego element uczynić odpornym na wpływy polityczne. Wskazała, że efektywność zarządzania OFE zależy głównie od sytuacji na rynkach finansowych oraz od wielkości składki, która jest im przekazywana i że nie powstały instytucje, które miałyby wypłacać emerytury.

Prof. Tadeusz Szumlicz stwierdził, że reforma systemu emerytalnego w Polsce stanowi przykład złego zarządzania zmianą. Nie potrafiono wykorzystać przychylności społeczeństwa do tego, by dokończyć zmiany w systemie. Profesor zwrócił też uwagę na fakt, że w ustawie o OFE uchwalona została wyższa składka przekazywana do funduszy, niż ta, którą początkowo planowano.

W dyskusji zabrało głos wiele osób, m.in. prof. Ryszard Domański (SGH), który uważa, że gdyby opłaty przekazane PTE w ciągu 10 lat przeznaczyć na politykę prorodinną, to pomogłoby to polskiemu systemowi emerytalnemu bardziej, niż ustanowienie OFE. Podsumowując debatę prof. L. Oręziak podkreśliła, że przyszłe emerytury, także te z OFE, zależą ostatecznie od stanu finansów publicznych. Oszczędzanie w OFE stwarza milionom ludzi iluzję, że jest inaczej. Jest to iluzja kosztowna, gdyż generuje w nieskończoność narastanie długu publicznego i nieuchronnie przyczynia się do przekroczenia przez Polskę konstytucyjnego progu (60% PKB) i załamania się wiarygodności kredytowej naszego kraju. Zanim zostaną podjęte decyzje o dalszym cięciu wydatków publicznych, m.in. na służbę zdrowia, wojsko i policję, należy rozważyć czy potencjalne, w istocie wątpliwe, korzyści z OFE warte są ogromnych kosztów i zagrożeń, które z tymi funduszami są związane.

Leokadia Oręziak, Aneta Waszkiewicz

(relacja z konferencji na kolorowej wkładce)

Fot. Stawomir Miklaszewicz



Co dalej



z OFE?







**C
E
M
B
A**

**G
R
A
D
U
A
T
I
O
N**

**2
0
0
9**





Uroczyste wręczenie świadectw Niestacjonarne studia doktoranckie w Kolegium Zarządzania i Finansów



POLSKA W HANDLU MIĘDZYNARODOWYM konferencja z okazji 70. urodzin Pawła Bożyka



Konferencja *Confrontations Europe* w Brukseli

Jak inwestować w kapitał ludzki i skutecznie wykorzystać długookresowe programy finansowe?



Urszula Serafin, kieruje biurem *Confrontations Europe* w Brukseli

Na to pytanie próbowali odpowiedzieć uczestnicy międzynarodowej konferencji **Investment in human capital and long-term financing** zorganizowanej przez *Confrontations Europe* w dniach 10–11 grudnia 2009 roku w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym w Brukseli.

Głównym celem konferencji było omówienie programów walki z kryzysem realizowanych w Unii Europejskiej i w USA oraz dyskusja na temat ich efektywności oraz nowych wyzwań związanych z procesem wychodzenia z kryzysu. Okazuje się bowiem, że wpływ załamania ekonomicznego i finansowego na realną sferę gospodarki okazał się poważniejszy niż początkowo przypuszczano, szczególnie przyczynił się do powstania poważnych problemów w sektorze przemysłu oraz do wzrostu stopy bezrobocia. W opinii ekspertów *Confrontations*, dzięki aktywnej polityce wsparcia dla sektora bankowego i wprowadzeniu pakietów finansowych, można oczekiwać zmniejszenia lub nawet zakończenia recesji do końca 2010 roku.

Pierwsze spotkanie poświęcone tej problematyce miało miejsce 23 czerwca 2009 roku i zostało poświęcone dyskusji nad stworzeniem takiego klimatu dla zmian, który sprzyjałby przetrwaniu przedsiębiorstw w sytuacji kryzysu, drugie – jak wspomnieliśmy wcześniej – odbyło się w grudniu.

W pierwszym dniu konferencji omówiono dość szczegółowo kluczowe problemy i działania podejmowane przez Unię Europejską oraz politykę USA, której celem jest wyjście z kryzysu, natomiast Philippe Herzog – honorowy

prezydent *Confrontations Europe* – zaprezentował scenariusze dalszego rozwoju. Dyskutowane były takie zagadnienia, jak: współpraca pomiędzy USA i Europą (w jakich dziedzinach powinna to być kooperacja, a w jakich – rywalizacja), czy też rola rządów w kreowaniu poszczególnych polityk. Dyskutanci zgodnie podkreślali, że zarówno Europa, jak i USA mają wiele wspólnych problemów do rozwiązania. Są nimi, m.in. bezrobocie, ochrona środowiska czy właśnie kryzys. Podkreślano rolę społecznej odpowiedzialności całych grup i organizacji w opracowywaniu sposobów wychodzenia z tej trudnej sytuacji.

Ważną kwestią poruszaną w trakcie dyskusji było także starzenie się współczesnych społeczeństw i związane z tym problemy. Stąd też bardzo dużo uwagi poświęcono w nich sprawie społecznym: zatrudnieniu, podnoszeniu kwalifikacji, tworzeniu nowych zawodów i nowych miejsc pracy. Analizowano instrumenty i programy szkoleń zawodowych adekwatnych do wymogów zmieniającego się rynku pracy i nowe formy zawieranych kontraktów. Podkreślano, że w tej sytuacji, musi rosnąć rola i odpowiedzialność związków zawodowych i organizacji pracodawców za kreowanie i wspieranie nowych rozwiązań na rynku pracy; takich, które pomogąby ograniczać podział na „wygranych” i „przegranych”.

Dyskutanci zwracali uwagę, że w nowej sytuacji szkolenia muszą być traktowane jako proces otwarty dla każdego, kto jest nimi zainteresowany. I że oznaczają one nie tylko zdobycie nowej wiedzy, ale przede wszystkim – nowych nawyków, zachowań, czy wręcz – nowej kultury. Stąd, tak istotna staje jej jakość. Jeden z dyskutantów wskazał na pojęcie jakim jest *entrepreneurship personality* (Andres Flodstrom z ETI), jako kierunek przyszłego systemu kształcenia.

Kolejnym zagadnieniem, poruszanym w dyskusjach, było pytanie o adekwatność dotychczasowego systemu kształcenia dla potrzeb zmieniającego się rynku pracy. Co robić, aby pracownicy byli jak najlepiej przygotowywani do nadchodzących zmian. Jak kształcić przyszłych pracowników i kto ma to robić?

Dyskutowana była kwestia konfliktu pomiędzy uczelniami prywatnymi i państwowymi; jak temu zaradzić? Jak widać, w trakcie wystąpień, pojawiało się bardzo wiele pytań.

A to, co wydaje się być bardzo istotne, to zwrócenie większej uwagi na nowe role inwestorów, na wręcz konieczność stworzenia nowej klasy inwestorów, którzy byłiby bardziej odpowiedzialni społecznie i nastawieni na długofalowe cele.

Najważniejsze konkluzje z obrad w pierwszym dniu dotyczyły konieczności tworzenia długoterminowych programów wsparcia finansowego, głównie przez instytucje ponad- i międzynarodowe oraz współpracy stowarzyszeń biznesu, związków zawodowych, organizacji pozarządowych i instytucji rządowych w przygotowywaniu i wdrażaniu tych programów.

Podkreślano także to, że obecny kryzys może być szansą na stworzenie i realizację nowego bardziej prospołecznego modelu zarządzania gospodarką.

W drugim dniu konferencji bardziej szczegółowo analizowano różne strategie dla długookresowego finansowania różnych sektorów oraz określano formy i ramy dialogu między instytucjami finansowymi a inwestorami. Reprezentant *BusinessEurope* podkreślał znaczenie aktywnego zaangażowania organizacji pracodawców w tworzenie bardziej przychylnych warunków dla inwestorów. Prof. Matthieu de Nanteuil z Université Catholique de Louvain, zapre-



M. Mołęda-Zdziech, U. Kurczewska



J. Gładys-Jakóbk, U. Kurczewska

zentował wprowadzaną obecnie w instytucjach UE reformę zarządzania, która również jest poważnym wyzwaniem dla państw członkowskich i obywateli UE.

Warto przypomnieć, że Confrontations Europe to europejskie stowarzyszenie założone w 1992 roku przez byłego eurodeputowanego Philippe'a Herzoga. Skupia szefów przedsiębiorstw, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji pozarządowych, intelektualistów, studentów „zainteresowanych uczestnictwem społeczeństwa obywatelskiego w budowie Europy”. Hasłem Stowarzyszenia jest „Europe needs all of us to forge its future”. Sama organizacja przedstawia się jako ruch

obywatelski, think tank, lobby interesu społecznego. Na co dzień działa poprzez organizację konferencji, monitorowanie prac komisji w Parlamencie Europejskim, prowadzenie badań o różnorodnej tematyce. Obejmuje ona zagadnienia aktualne, np. problematykę kryzysu w jego różnych wymiarach, jak i m.in. kwestie polityk w zakresie energii, energii nuklearnej, wspólnego rynku, relacji Europy ze światem, sektora bankowego i ubezpieczeniowego, żywności, polityki zdrowotnej, kultury i edukacji.

Stowarzyszenie publikuje „La Revue” w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy, rozsyła elektroniczny newsletter Interface, przygotowujący przez Biuro w Brukseli, wydaje l'Option, zawierający artykuły pokonferencyjne oraz książki w serii „L'Europe apres l'Europe” wydawane przez Editions Le Manuscrit.

Budżet Stowarzyszenia wynosi 1,5 miliona euro, z czego 2/3 pochodzi ze składek członkowskich (zbiorowych i indywidualnych), a 1/3 z subwencji instytucjonalnych, w tym m.in. od dyrekcji generalnych Komisji Europejskiej (m.in. DG ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych).

Na uwagę zasługuje fakt, że w konferencjach zawsze uczestniczą decydenci z instytucji Unii Europejskiej, przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, z naciskiem na szeroką i zróżnicowaną

reprezentację z Europy Środkowo-Wschodniej. Dba o to niestrudzenie pani Urszula Serafin, Polka od kilkunastu lat mieszkająca w Paryżu, a od dwóch lat kierująca z sukcesem (o czym świadczyła m.in. organizacja tej konferencji) biurem Confrontations w Brukseli. To dzięki jej staraniom i wysiłkom nowe kraje członkowskie Unii są zawsze dobrze reprezentowane i traktowane po partnersku. Pani Serafin, oprócz pracy organizacyjno-menedżerskiej, monitoruje kwestie polityki społecznej, uczestnicząc w pracach komisji parlamentarnej, jest bardzo dobrze merytorycznie zorientowana w tych zagadnieniach.

Udział w konferencji pozwolił nam spojrzeć na problemy Polski, z nieco innej, szerszej perspektywy. Stanowił bardzo cenne doświadczenie, pozwalające na lepsze zrozumienie problemów przed jakimi staje globalizujący się świat.

Mimo bardzo napiętego czasu, udało nam się jednak zobaczyć brukselską Starówkę i uwiecznić nasz pobyt. Życzymy Czytelnikom Gazety SGH w Nowym Roku, aktywnego uczestnictwa w realizacji któregoś z licznych programów UE.

Jolanta Gładys-Jakóbk, Katedra Socjologii

Urszula Kurczewska,

Katedra Studiów Politycznych

Małgorzata Mołęda-Zdziech,

Instytut Studiów Międzynarodowych

Konferencja z okazji 70. urodzin profesora Pawła Bożyka

POLSKA W HANDLU MIĘDZYNARODOWYM

11 grudnia 2009 r. Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej, kierowany przez prof. A. Budnikowskiego, obecnego rektora SGH, zaprosił na konferencję nt. „Polska w handlu międzynarodowym”. Konferencję zorganizowano z okazji obchodów 70. urodzin długoletniego kierownika Katedry, a następnie Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych – prof. P. Bożyka. To spotkanie naukowe zgromadziło najlepszych wykładowców międzynarodowych stosunków gospodarczych ze wszystkich ważnych ośrodków akademickich z całej Polski. Konferencję otworzył rektor SGH – prof. A. Budnikowski. Sylwetkę naukową i rolę prof. P. Bożyka w rozwoju Katedry oraz Kolegium Gospodarki Światowej przedstawiła prof. J. Mazur, dziekan Kolegium.

Wspomnienia były przepełnione ciepłymi słowami, nosiły silną dozę odczuć i wrażeń osobistych, wyniesionych z kontaktów z prof. P. Bożykiem. Laudację wygłosił prof. S. Ładyka, też długoletni współpracownik Profesora. We wspomnieniach przewijały się wątki osobiste, naukowe, związane z funkcjami, które Profesor pełnił w naszej Uczelni. Podkreślano, że jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, natomiast swoją karierę naukową związał od początku z SGPiS/SGH i Wydziałem Handlu Zagranicznego, a potem – z Kolegium Gospodarki Światowej. Przez kilka lat pracował w Instytucie Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego.

W czasie konferencji wspomniano zasługi prof. P. Bożyka dla Katedry i jej rozwoju, m.in. dot. skłaniania najzdolniejszych młodych absolwentów SGH

do robienia kariery naukowej. Niektórzy z nich pozostali w Uczelni, inni – po okresie pracy w Katedrze, a później w Instytucie MSG – przenieśli się do biznesu. I jedni, i drudzy ciepło i z sentymentem wspominali czasy, kiedy prof. P. Bożyk kierował Katedrą i Instytutem. Konferencji towarzyszyła wystawa publikacji prof. P. Bożyka. Uczestnikom rozdano pięknie wydany folder z krótkim życiorysem Profesora i listą wypromowanych przez Niego doktorów, wśród których kilku jest już profesorami. Folder zawiera również skróconą listę publikacji Profesora – łącznie 698 pozycji. Publikację zamknęło 18 streszczeń referatów przygotowanych na konferencję. Będą one wydane w PWE. Konferencja była przygotowana przez Komitet obchodów uroczystości, na czele którego stał prof.

J. Misala, również wychowanek prof. P. Bożyka i współautor wielu publikacji Jubilata. W skład Komitetu wchodzili ponadto dr J. Biskup, dr E. Chilimoniuk-Przeździecka, dr A. Kuźnar, H. Nyga-Łukaszevska i prof. K. Żukrowska.

Konferencja składała się z dwóch części. Wygłoszono osiem referatów. Dotyczyły one zagadnień kształtowania się międzynarodowej konkurencyjności gospodarki Polski i jej miejsca w handlu międzynarodowym. Przewodniczącym pierwszej części konferencji był prof. J. Misala. Po przerwie ster przejęła prof. K. Żukrowska. Referaty, a zwłaszcza forma ich prezentacji były interesujące. Jednak najciekawszą i zarazem najbardziej żywą częścią spotkania była dyskusja naukowców, którzy dzielili się swoimi komentarzami, uwagami i zadawali pytania. Jesteśmy przekonani, że dyskusja wzbogaci przygotowywane do druku teksty. Tym bardziej, że wiele uwag miało charakter uściślający lub polemiczny.

Wystarczyło również czasu na dyskusję, a tematy i poszczególne prezentacje do tego prowokowały. Zwłaszcza kiedy poruszano kwestię konkurencyjności polskiej gospodarki, polskich przedsiębiorstw, czy kwestie związane z inwestycjami zagranicznymi. Dyskusje trwały również podczas przerwy kawowej i lunchu. Nie można powiedzieć, że uczestnicy spotkania klócili się ze sobą, co czasami ma miejsce podczas tego typu spotkań. Tu takich incydentów nie odnotowano. Niemniej jednak różnice zdań były widoczne i podsycaly dyskusję.

Wzruszającą częścią tego naukowego spotkania były wspomnienia pracowników o prof. P. Bożyku. Mówili o Nim ci, którzy współpracują z Nim teraz i ci, którzy współpracowali kiedyś. Mówili ludzie z SGPiS/SGH i osoby dziś niezwiązane z Uczelnią. Zastanawiano się, kto z obecnych zna profesora najdłużej. Okazało się, że dr B. Durka, wieloletni dyrektor Instytutu Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego. B. Durka poznała prof. P. Bożyka podczas studiów. Obok pracowników nauki na konferencji obecny był syn Profesora z żoną. Zabrakło jednak żony prof. P. Bożyka – pani Hanny Bożyk. Ale wielokrotnie ją wspominano. Zrobił to jako pierwszy sam Jubilat mówiąc, że żona jako dokumentalistka, pracująca w PISM, bardzo mu pomagała w jego badaniach, w wyszukiwaniu aktualnych źródeł i nowości. Zespołową pracę naukową małżonków można do dzisiaj podziwiać w publikacjach profesora. To przede wszystkim w nich można było znaleźć informacje o najnowszych osiągnięciach w tej dziedzinie (red.: MSG).

Wśród anegdotycznych reminiscencji, które świetnie charakteryzują sylwetkę i usposobienie prof. P. Bożyka można odnotować chociażby taką scenkę: profesor w zimie wraca po kilku dniach szusowania na nartach, wchodzi do Katedry i pyta: co jest niezłałatwione? Co trzeba załatwić? Zaraz się do tego biorę! Dla Profesora nigdy nie było i nie ma rzeczy niemożliwych. Jest pracowity, sumienny, ambitny, zawsze pomagał i pomaga wszystkim, jeśli tylko osoba, którą chciał i chce wesprzeć zasługuje na takie wsparcie. We wspomnieniach

przewiniął się także wątek pewnego naukowca (już od dawna profesora), który miał trudności związane ze swoją przeszłością polityczną. Opinia o nim hamowała jego awans naukowy i tym samym możliwość kariery. Jubilat pojechał do rodzinnego miasta swego kolegi i poparł jego awans osobiście. Zabieg ten okazał się nie tylko skuteczny, ale i wart zaangażowania się. Chodziło o osobę odważną, pracowitą i zdolną. Takimi ludźmi, podobnymi charakterologicznie do Niego samego, Profesor otaczał się zawsze. Miał dobrą rękę do swoich doktorantów, asystentów, współautorów, współpracowników. Nie od początku był kierownikiem, wcześniej i Nim kierowano, a On się temu poddawał i cenił pracę ze swoimi szefami. Jednym z nich był prof. W. Trzeciakowski.

Dobrze, że w SGH pamięta się o rocznicach. Dobrze, że można z tej okazji spotkać się i podyskutować, zapraszając najlepszych specjalistów z danej dziedziny z całej Polski. Obecność wielu przedstawicieli nauki o ekonomii międzynarodowej wydaje się być najlepszym prezentem jubileuszowym dla Profesora. To dowód, że jest ceniony i szanowany. Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać na publikację. Zwłaszcza, że na konferencji, z uwagi na ograniczony czas spotkania, wygłoszono tylko część referatów. Reszta autorów ujawni moc swoich argumentów nie w słownej prezentacji, ale w wersji pisanej przygotowanych wystąpień.

Katarzyna Żukrowska, Józef Misala

Eliza Chilimoniuk-Przeździecka

(relacja z konferencji na kolorowej wkładce)

10 jubileuszowa edycja YOUNG PROJECT MANAGEMENT PROGRAM

O tym, że czas szybko leci nie trzeba chyba nikogo przekonywać. W tym roku ogólnopolski konkurs Young Project Management Program zostanie zorganizowany już po raz 10! Może właśnie z tej okazji, że będzie to jubileuszowa edycja zdecydujesz się wziąć w nim udział?

Przez ostatnie 10 lat z pewnością słyszeliście już o inicjatywie studenckiej Koła Naukowego Project Management Politechniki Gdańskiej. Przez minione lata coroczny konkurs stał się jedną z najbardziej znanych i rozpoznawalnych szans dla zdolnych oraz ambitnych studentów z całej Polski o szczególnych predyspozycjach do zawodu Project Managera. Warto zaznaczyć, że konkurs ma na celu pomoc młodym ludziom w udanym rozpoczęciu kariery zawodowej. Najlepsi z nich zostaną nagrodzeni płatną praktyką na stanowisku Asystenta Project Managera w jednej z renomowanych firm.

Z roku na rok konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem i zdobywa popularność zarówno wśród młodzieży

akademickiej, jak i przedsiębiorstw zorientowanych projektowo w swojej działalności. Patronem, partnerem a zarazem inicjatorem YPMP jest wspierające organizatorów merytorycznie oraz organizacyjnie Stowarzyszenie Project Management Polska wraz z Platformą Young Crew Polska (www.spmpp.org.pl).

W dotychczasowych edycjach z profitów, jakie daje uczestnictwo w Konkursie, skorzystało już kilkuset studentów, a kilkudziesięciu odbyło wymarzoną praktykę. Niektórym z nich udało się nawet kontynuować karierę zawodową na stanowisku Project Managera w tych przedsiębiorstwach. W poprzednich edycjach praktyki zaoferowały nam m.in. takie firmy jak: Carlsberg, Alstom, British American Tobacco, Accenture, Ericpol Telecom, IBM Polska, Nestle czy Philips.

Jeżeli czujesz się na siłach, wierzysz, że masz w sobie zadatki na organizatora i już dziś chcesz zadbać o swoją karierę zawodową, zgłoś się do udziału w jubileuszowym konkursie!

Aby to zrobić, wystarczy jedynie zarejestrować się na stronie konkursu www.ypmp.pl i przesłać wraz z CV esej na jeden z wymienionych poniżej tematów:

1. Zmiana w projekcie szansą na sukces
2. Kreatywność w projekcie – niekonwencjonalne rozwiązywanie problemów
3. Od grupy do zespołu – umiejętność motywowania siłą lidera
4. Jak „ugryźć” projekt IT? – najtrudniejszy pierwszy krok
5. CSR + PM = strzał w 10? Czy to połączenie wspomaga czy utrudnia osiągnięcie celów projektu? (CSR – Corporate Social Responsibility; PM – Project Management)

Termin nadsyłania prac upływa 19 kwietnia 2010 roku.

Spośród kilkudziesięciu tysięcy studentów uczelni technicznych i ekonomicznych autorzy najciekawszych esejów zostaną zaproszeni do udziału w drugim etapie konkursu, którym będzie rozmowa kwalifikacyjna z kandydatem oraz case study. W tym etapie także zostanie wyłoniona grupa osób przygotowanych merytorycznie do asystowania przy zarządzaniu

projektem. W późniejszym czasie będą one weryfikowane pod kątem wcześniej przygotowanych profili osobowych i przedstawiane do akceptacji firmom oferującym praktyki. Za ocenę w każdym etapie będzie odpowiadała komisja kwalifikacyjna, w której skład wejdą: członkowie Stowarzyszenia Project Management Polska, sponsor główny oraz przedstawiciele fundujący praktyki w swoich firmach.

Organizatorzy YPMP 10 serdecznie wszystkich zapraszają! Bezpośredni kontakt z nami znajdziesz na stronie www.ypmp.pl

Nie zwlekaj – Ty też możesz wygrać!

YPMP to program, powołany w 2000 roku przez Stowarzyszenie Project Management Polska pod przewodnictwem Michała Hałasa. Jego celem jest rozwój Zarządzania Projektami w środowisku studenckim i przygotowanie ekipy silnych Menedżerów Projektów, którzy będą z powodzeniem konkurowali na światowych rynkach pracy.

Natalia Tysza

Koncert, że HEY!

Podczas gdy cała Polska emocjonuje się kolejnym rekordem pobitym przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy przypomnijmy sobie o naszej „mniejszej orkiestrze”, która miesiąc temu, 16 grudnia, zagrała charytatywnie już po raz trzeci. Świąteczny Koncert Talentów, bo o nim oczywiście mowa, znów obalił wszystkie stereotypy krążące wokół Szkoły Głównej Handlowej i we wspaniałym stylu wprowadził nas w bożonarodzeniowy nastrój.

Najbardziej utalentowani muzycznie studenci naszej Uczelni, wspomagani przez muzyków z Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina, przyciągnęli w mury Auli Spadochronowej niespotykane tłumy widzów i wypełnili ją świątecznymi utworami. Tego wieczoru można było usłyszeć zarówno kolędy, jak i popularne, świąteczne przeboje. Wszystko wykonane nie tylko w klasycznych, ale także w nowoczesnych aranżacjach, pełnych rockowych i jazzowych brzmień.

Jedną z atrakcji wieczoru był niewątpliwie występ dr. Pawła Lesiaka – nauczyciela akademickiego, który od pierwszej edycji Koncertu dzieli się swoim muzycznym talentem ze społecznością akademicką SGH, wspierając tym samym charytatywną ideę Koncertu. Kolęda Na Kuondrackiej Holi, w wykonaniu pięknie prezentującego się na scenie Zespołu Pieśni i Tańca SGH, również wzbudziła zachwyt publiczności. Olbrzymie emocje towarzyszyły także każdemu wystąpieniu pro-

wadzącego Koncertu Szymona Majewskiego, który zyskał sobie sympatię widzów nie tylko zapowiadając utwory z charakterystycznym dla siebie przy-mrużeniem oka, ale także aktywnie włączając się w charytatywną akcję prowadzoną podczas Koncertu i chętnie pozując do setek zdjęć ze studentami.

Wydarzeniem wieczoru była premiera pierwszego w Polsce Lip Dub’a, czyli specyficznego typu teledysku, wizji kręconej do materiału dźwiękowego wybranego utworu w taki sposób, by osoby w nim występujące, poruszając ustami w sposób zsynchronizowany z muzyką, wyglądały jakby śpiewały słowa piosenki. Nie tylko studenci zaangażowali się w realizację tego przedsięwzięcia. W Lip Dub’ie wzięła również udział dr Katarzyna Górak-Sosnowska oraz dyrektor Biura Informacji i Promocji – Tomasz Rusek. Lip Dub SGH odbił się szerokim echem nie tylko w internecie (ponad 150 tysięcy odsłon na portalu YouTube), ale również w ogólnopolskich mediach.

Te gościnne występy i towarzyszące atrakcje nie powinny jednak przyćmić prawdziwych bohaterów Świątecznego Koncertu Talentów – studentów naszej Uczelni oraz zaproszonych do współpracy gości m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, czy łódzkiej „filmówki”. To dzięki ich zaangażowaniu 16 grudnia mogliśmy delektować się wyjątkowym show, wspierając przy okazji Fundację HEYPRZYGODO, a wspieraliśmy ją w najróżniejszy sposób. 75 upie-

czonych przez studentów ciast, 30 „śnieżynek” zbierających datki, 12 kolacji do wylicytowania ze studentami i studentkami, kilkadziesiąt przedmiotów na aukcji, to wszystko złożyło się łącznie na rekordowy wynik. W tym roku udało nam się zebrać ponad 13 tysięcy złotych! Ten niesamowity rezultat byłby niemożliwy do zrealizowania, gdyby nie poświęcenie kilkudziesięciu studentów z sześciu największych organizacji studenckich SGH (NMS SGH MAGIEL, ZSP, NZS, Samorząd Studentów, ASK Soli Deo, AIESEC), współpraca ze strony pracowników Uczelni, pomoc firm, instytucji, ludzi dobrej woli. W ramach podziękowania, pod koniec Koncertu, Szymon Majewski otrzymał koszulkę z hasłem „Nie jestem łośiem, pomagam przy Koncercie!”. Ludzi mogących w ten sposób o sobie powiedzieć jest jednak znacznie więcej i właśnie dzięki tym ludziom Koncert jest i pozostanie tak wyjątkowym wydarzeniem w naszej Uczelni.

Przygotowania do IV Świątecznego Koncertu Talentów ruszają już w kwietniu, przesłuchania odbędą się jednak dopiero w połowie października. Być może jest jeszcze czas, by zająć na strych, wyciągnąć zakurzoną gitarę czy wiolonczelę, trochę poćwiczyć i, śladem dr. Lesiaka, wziąć aktywny udział w kolejnej edycji? Gorąco zachęcamy!

*Maciej Jakubczyk
(relacja z koncertu na str. 2
Fot. Maciej Jakubczyk)*

Obchody 5-lecia ZPiT SGH

Zespół Pieśni i Tańca Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie ma już 5 lat!

Obchody pierwszego Jubileuszu działalności artystycznej rozpoczęliśmy 13 grudnia 2009 roku koncertem na deskach Teatru Dramatycznego im. Gustawa Holoubka w Warszawie. Był to największy z dotychczas organizowanych przez Zespół koncertów. Łącznie nasze poczynania na scenie oglądało blisko 600 osób. Jak dotąd przed większą publicznością mieliśmy okazję występować tylko w trakcie festiwali zagranicznych.

W tych niezapomnianych dla zespołowiczów i instruktorów Zespołu

rzy – Tańce Ziemi Rzeszowskiej oraz 16 tancerek w Zabawach dziewczęcych w Beskidzie Śląskim.

Zaśpiewaliśmy także kilka ludowych piosenek z Polski i zagranicy. Tradycyjnie szczególnie aplauz zdobyły występy Pawła Świecia i Marcina Króla w humorystycznej piosence lwowskiej „My dwaj, oba cwaj” oraz Artura Toniszewskiego, naszego nieocenionego tenora. Do tańca i śpiewu akompaniowała nam 10-cio osobowa kapela pod kierownictwem Dariusza Łapińskiego.

Szczególnie ważnym momentem koncertu było wręczenie trzech tytułów Członków Honorowych Zespołu.

STOMUR oraz firmy Partner Sp. z o.o. z Chelma.

Ogromną życzliwość okazały nam również zaprzyjaźnione zespoły ludowe: Zespół Tańca Ludowego „Sanok”, Ludowy Zespół Artystyczny „Promni” oraz Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęli: Gazeta SGH, Niezależny Miesięcznik Studentów SGH MAGIEL, portale: KulturaLudowa.pl, ŻycieWarszawy.pl oraz Polskie Radio Euro.

Organizacja koncertu była ogromnym przedsięwzięciem logistycznym, które wymagało wielu starań. Tuż po je-



dwóch godzinach występu towarzyszyły nam władze Uczelni i Warszawy, pracownicy i studenci SGH oraz rodziny i przyjaciele.

W koncercie poprowadzonym przez naszą niezawodną opiekunkę z ramienia SGH mgr Annę Markowską wystąpiło 100 wykonawców: muzyków, tancerzy, solistów oraz chórzystów. Zaprezentowaliśmy najciekawszą, najbardziej widowiskową część naszego ludowego repertuaru. Widzowie mieli okazję obejrzeć tańce z aż 8 regionów Polski, w tym premierowe wykonania: tańców lubelskich, Poloneza Powitalnego, oraz oberka. Po raz pierwszy pokazaliśmy nasze układy w wykonaniu aż 24 tance-

W uznaniu szczególnych zasług dla zapoczątkowania działalności i funkcjonowania Zespołu Pieśni i Tańca Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wyżej wymienionymi tytułami zostali odznaczeni: dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych, dr hab. Marek Rocki, dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów, prof. dr hab. Janusz Ostaszewski i były kanclerz SGH dr Piotr Wachowiak.

Zorganizowanie i przedstawienie tak bogatego koncertu nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc finansowa Uczelni oraz sponsorów Związku Artystów Wykonawców STOART, Stowarzyszenia Muzyków Rozrywkowych w Polsce

go zakończeniu organizatorzy mogli z czystym sumieniem stwierdzić, że był to kolejny wielki sukces w 5-letniej historii Zespołu.

Przygotowania rozpoczęliśmy już w grudniu 2008 roku, kiedy to ówczesny zarząd studencki rozpoczął prowadzenie negocjacji z teatrami, zaczynał tworzyć pomysł na koncert, a im bliżej koncertu tym oczywiście robiło się coraz goręcej!

W semestrze letnim Zespół wziął jeszcze udział w wielu wydarzeniach na Uczelni i poza nią, by od początku semestru zimowego ostro wziąć się za odbudowę kondycji po wakacyjnym odpoczynku, naukę nowych i doskonalenie



starych układów tanecznych, przypomnienie piosenek...

„Sedno pracy nad koncertem z okazji 5-lecia zaczęliśmy od ustalenia i ogłoszenia planu pracy na kolejne miesiące działalności. Dzięki temu udało się zorganizować pracę ze 100 osobami zaangażowanymi w koncert. Próby odbywały się trzy razy w tygodniu, po 3 godziny lub nawet „po godzinach”, gdy zachodziła taka potrzeba. Do tego występujący wzięli także udział w dwóch zgrupowaniach weekendowych oraz koncertowej próbie generalnej w sali widowiskowej Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa na tydzień przed 13 grudnia”, mówi Kasia Dziuban, do niedawna prezes ZPiT SGH i koordynatorka przygotowań do koncertu.

Czym byłyby jednak próby, gdyby nie nasi wspaniali instruktorzy taneczni i wokalni: Anna Skalska-Toho, Krystyna Kowalska, Jan Tatsuhiko Makólski-Toho i Adam Kludczyński? To dzięki zaangażowaniu, cierpliwości, wiedzy naszych fachowców Zespołowiczom pracowało się tak dobrze.

W międzyczasie, w ramach współpracy z Polskim Radiem Euro, trzysobowa reprezentacja Zespołu wzięła udział w audycji „BIS Up” Polskiego Radia, gdzie miała nawet okazję zaprezentować swoje uzdolnienia wokalne. Kilka dni później w innej audycji – „Z kraju, świata i kosmosu” – pojawił się reportaż z naszej próby, na której obecna była dwójka reporterów radiowych. Po raz drugi w historii mogliśmy o sobie usłyszeć w ogólnopolskiej rozgłośni radiowej, a na jej stronie internetowej zobaczyć także film zarejestrowany w czasie wizyty reporterów.

Próby, próby i jeszcze raz próby... aż nadeszła, jak to się mówi „godzina zero”.

To jak koncert wyglądał od kuchni jest szczególnie interesujące dla osób,

które nigdy nie miały okazji znaleźć się za kulisami takiego koncertu jak nasz.

13 grudnia prace nad przygotowaniem sceny na potrzeby występu Zespołu trwały jednak od rana. Montażyści rozwiesili mikrofony nad sceną, oraz rozstawili statywy na jej froncie, rozłożyli również matę baletową wypożyczoną przez Zespół od samego „Mazowsza”! Dzięki tym zabiegom skórzane podszewy butów nie będą się ślizgały, gdy wywijamy obertasy, a śpiew tancerzy w czasie wykonywania poszczególnych układów nie zginie w przestrzeni sali teatralnej.

Zespołowicze pojawili się w teatrze już na 7 godzin przed rozpoczęciem występu, by rozpakować kostiumy, dopracować swój wizerunek sceniczny, przeprowadzić próbę, przyzwyczaić się do sceny, dopasować światła, nagłośnienie kapeli, solistów oraz chóru i czekać na gości, którzy już za kilka godzin mieli zgromadzić się po drugiej stronie kurtyny.

Miedzy dwoma piętrami teatralnych garderób słychać okrzyki i nawoływania. Ktoś poszukuje wstążek, ktoś zespołowej kosmetyczki ze scenicznymi specyfikami do makijażu, jeszcze ktoś woła kolegę, bo przecież próba jego układu zaczyna się już na scenie!

Wszyscy w pośpiechu biegają z elementami swoich strojów, by ułożyć je na stanowiskach za horyzontem sceny (czarne tło za tancerzami), koniecznie w kolejności odwrotnej do ich zakładania, by potem bez problemu zdążyć je włożyć w czasie trwania jednego układu. Z „Lublina” do śpiewu przed „Rzeszowem” na przebieżkę jest 6 minut, ze „Śląska” do „Beskidu” – 7 minut, z obierka do kujawiaka oberkiem – 3 minuty i 20 sekund, bo tyle trwa nasz układ Kra-kowski.

W gotowości na odtąnczenie i odśpiewanie Poloneza Powitalnego usłyszeli-

śmy kilka ciepłych słów od prof. dr hab. Anny Karmańskiej, prorektor ds. dydaktyki i studentów SGH. W swoim przemówieniu inauguracyjnym koncert A. Karmańska powiedziała: „Zespół Pieśni i Tańca jest perełką wśród organizacji uczelnianych, które zajmują się kulturą i jej krzewieniem. Swoją obecnością uświetnia wiele różnych wydarzeń w Uczelni, a nawet poza granicami kraju. Ważny jest fakt, że nasi studenci nie tylko wspaniale układają biznesplan i projekty strategiczne, ale potrafią też z ogromną wrażliwością prezentować to, co drzemie głęboko w ich duszach”.

Kilka sekund później koncertowa machina ruszyła... szybkie przebiórki z pomocą kolegów, pośpieszne ocieranie potu z twarzy, poprawki makijażu jeśli wystarczy czasu i gotowość, by wejść na scenę do kolejnego tańca. To wszystko porozumiewając się tylko szeptem, ponieważ mikrofony na scenie rejestrują głośniejsze dźwięki.

Choć każdy z tancerzy i tancerek wychodzi na scenę po kilka razy, by wykonać kolejne tańce czy piosenki w czasie trwania koncertu, zmęczenie nie jest odczuwalne. Dopada nas dopiero po zakończeniu występu, ponieważ w jego trakcie poziom adrenaliny jest zbyt wysoki.

W ten sposób po niespełna dwóch godzinach wszyscy występujący zespołowicze oraz kadra zespołu znaleźli się na scenie, by tym razem wysłuchać zbiorczych braw za cały koncert i odebrać gratulacje m.in. od innych studenckich zespołów ludowych z Warszawy.

Dzięki ogromnej życzliwości pracowników Działu Obsługi Multimedialnej Centrum Informatycznego SGH już tydzień później mieliśmy możliwość obejrzenia koncertu z pozycji widza, filmu nagranych w trakcie koncertu. Projekcja stała się wspaniałym wstępem do balu z okazji Jubileuszu 5-lecia działalności Zespołu, który odbył się 19 grudnia w Klubie profesorskim „Jajko”. Rozpoczęliśmy tradycyjnie, polonezem. O północy gromkie „Sto lat” towarzyszyło wprowadzeniu na salę tortu na 5 urodziny Zespołu.

Dziękujemy wszystkim, którzy towarzyszyli nam w tych ważnych chwilach. Dziękujemy za brawa, życzliwość, przyjazne uśmiechy i życzenia kolejnych sukcesów.

Katarzyna Dziuban
ZPiT SGH

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć z koncertu na www.zpitsgh.pl

Już wkrótce, kolejne...

Drogowskazy Kariery



DROGOWSKAZY KARIERY

Myślę, że każdy zgodzi się z faktem, że programy takie jak Drogowskazy Kariery są potrzebne studentom. Na podstawie naszych trzyletnich obserwacji i badań wyciągnęliśmy wniosek, że większość studentów Wielkiej Różowej na problem z określeniem, co będzie robić w przyszłości. Można by powiedzieć, że struktura nauczania w naszej Alma Mater pomaga studentom podejmować decyzję o ich przyszłości – pierwsze półtora roku przedmiotów podstawowych pozwala mniej więcej określić, które branże ekonomii interesują danego studenta i – co za tym idzie – daje znak, jaki kierunek studiów wybrać. Inne uczelnie nie mają tego „luksusu” – żacy od razu rekrutują się na dany kierunek i czasem zdarza się, że jest to wybór nietrafiony.

Pomimo tych swojego rodzaju udogodnień studenci (nawet 3 roku) nadal nie potrafili dokładnie określić preferencji dotyczących przyszłej pracy. Oczywiście znajdują się i tacy, którzy już po maturze mają określone cele i czasem nawet wybraną „firmę marzeń”, w której chcieliby pracować, jednak należą oni do zdecydowanej mniejszości.

Głównym problemem większości uczelni w Polsce jest wyłącznie teoretyczne podejście do edukacji. Dlatego też dwa lata temu Niezależne Zrzeszenie Studentów SGH stworzyło Program Drogowskazy Kariery, którego jednym z celów jest uzupełnienie wiedzy zdobywanej na uczelni o wiedzę i doświadczenia praktyczne. Pozwala to studentom na lepsze przygotowanie się do wejścia na rynek pracy. Projekt obejmuje prezentacje branżowe, warsztaty, case studies, debaty, panele dyskusyjne, targi praktyk i pracy oraz projekt pt. Internetowa Baza Praktyk. Jednym słowem wszystko, co pozwala studentowi na stworzenie wizji własnej kariery, poznanie branż „od kuchni” i wypowiadanie się na często dość dyskusyjne tematy.

Przed każdą edycją organizatorzy przeprowadzają ankietę wśród studentów, którzy wybierają 3–5 branż najbardziej dla nich interesujących. Dzięki temu projekt jest dostosowywany do indywidualnych potrzeb studentów każdej uczelni biorącej udział w Drogowskazach. Mamy więc pewność, że swoimi działaniami odpowiadamy na popyt ze strony studentów.

Każdy ma możliwość zapisania się na dowolną liczbę warsztatów i case studies, które odbywają się w danej edycji. Pozwala to studentowi na sprawdzenie się w różnych dziedzinach i – w konsekwencji – wybranie tej, która mu najbardziej odpowiada. Spotkania prowadzą tylko specjaliści w danej dziedzinie, którzy chętnie i rzeczowo opowiadają na czym po-

lega dana praca, a także odpowiadają na pytania studentów. Zajęcia są przeprowadzane w sposób kompetentny i ciekawy, dlatego też pomimo zwiększającej się co edycję liczby warsztatów, często brakuje miejsc dla wszystkich zainteresowanych.

Jednak Drogowskazy Kariery to nie tylko dwa tygodnie w marcu. Przez cały rok na stronie internetowej projektu (www.drogowskazykariery.pl) działa Internetowa Baza Praktyk. Firmy współpracujące z Programem umieszczają w niej swoje ogłoszenia wraz z bezpośrednim kontaktem. Można tam znaleźć zarówno oferty płatnych, jak i niepłatnych praktyk i staży, i co najważniejsze, wysyłane dokumenty trafiają prosto do firmy (nie ma pośrednika, który mógłby odrzucać część wniosków). Jeżeli już wspominamy o stronie internetowej Drogowskazów Kariery, to trzeba koniecznie zaznaczyć, że oprócz aktualnych informacji na temat projektu (co? gdzie? kiedy?), podsumowań poprzednich edycji i wspomnianej Internetowej Bazy Praktyk, zamieszczane są tam także pomocne wskazówki dla studentów, tj. jak napisać list motywacyjny/CV, jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej i inne.

Co roku dokonujemy wszelkich starań, aby spełnić rosnące oczekiwania uczestników, tych nowych i tych z poprzednich edycji. Każdy projekt jest przez nas dokładnie analizowany pod względem zainteresowania studentów (frekwencji na warsztatach), liczby miast i nowych uczelni przystępujących do Programu, a także zainteresowania samych firm przeprowadzających warsztaty i uczestniczących w promocji czy sponsoringu. Z roku na rok „Drogowskazy” rozwijają się i obejmują swoim zasięgiem coraz więcej miast i uczelni, co udowadnia nam (jako organizatorom), że warto starać się dla naszych kolegów i koleżanek, aby i oni odnaleźli w końcu swoją ścieżkę kariery.

Wszystkie szczegóły pojawią się na stronie internetowej Drogowskazów (www.drogowskazykariery.pl) już pod koniec lutego. 3 edycja odbędzie się w terminie od 15 do 26 marca. Szukajcie organizatorów w Auli Spadochronowej, gdzie także będziecie mogli poznać szczegóły dotyczące zapisów na warsztaty, terminów i organizowanych debat i spotkań. Zapraszamy serdecznie wszystkich zainteresowanych

– ODNAJDŹCIE Z NAMI SWOJĄ ŚCIEŻKĘ KARIERY!

*Karolina Łysik
(nadtytuł redakcji)*

Konferencja CEE M&A Days 2010

Studenckie Koło Naukowe Konsultingu i Uniwersytet Jagielloński mają zaszczyt zaprosić Państwa do udziału w konferencji naukowej CEE M&A Days Kraków 2010. W dniach 22–24 kwietnia 2010 roku wykładowcy i studenci uczelni z Polski i Ukrainy wygłoszą serię referatów nt. fuzji i przejęć w Europie Środkowo-Wschodniej. Udział w konferencji stanowi wspaniałą okazję do poszerzenia swojej wiedzy i nawiązania cennych kontaktów. Warunkiem uczestnictwa jest przygotowanie i wygłoszenie referatu związanego z szeroko pojętą tematyką fuzji i przejęć w regionie. Serdecznie zapraszamy chętnych wykładowców i studentów. Wszystkie zgłoszenia i zapytania prosimy kierować na adres t.nisztuk@gmail.com. Termin przesyłania prac upływa 28.02.2009.

Targi Wydawnictw Ekonomicznych 2009 (dwugłos)

NAGRODY DLA AUTORÓW Z SGH WYDAWNICTWA Z NASZEJ UCZELNI

Książki z SGH zostały dwukrotnie wyróżnione w konkursie zorganizowanym podczas Targów Wydawnictw Ekonomicznych. Targi odbyły się 19 i 20 listopada 2009 r. w Auli Spadochronowej SGH. Organizowane są one od sześciu lat; mają renomę najważniejszego wydarzenia tego typu na rynku księgarskim wydawnictw ekonomicznych. Impreza ta budzi duże zainteresowanie zarówno wydawców, jak i czytelników, m.in. dlatego, że jest to jedyny tak bogaty przegląd publikacji przygotowywanych z tematyki ekonomicznej, że wystawie towarzyszą na ogół konferencje, panele i dyskusje.

Jurorami w konkursie byli eksperci z różnych dziedzin. Ma to szczególne znaczenie, ponieważ pretendujące do wyróżnienia publikacje oceniane są za zawartość merytoryczną, aktualność tematyki, ale również za estetykę wydania oraz szatę graficzną. W jury zasiadali specjaliści z ekonomii, grafiki i rynku wydawniczego: Henryk Podolski (przewodniczący), Jerzy Burski, Piotr Dobrołęcki, Andrzej Gawerski, Izabela Sobiech. Zostali oni powołani przez NMS SGH Magiel. W tym roku konkurs został rozstrzygnięty po raz drugi. Przyznano nagrody główne i wyróżnienia, w sumie 18.

Wszystkie nagrodzone publikacje były wydane w 2009 r. Najwięcej wyróżnień uzyskało wydawnictwo Difin (cztery), Wydawnictwa Profesjonalne i Akademickie oraz C.H. Beck

KONKURS NA NAJLEPSZĄ PUBLIKACJĘ EKONOMICZNĄ ROKU AKADEMICKIEGO 2008/2009

W listopadzie 2009 roku rozstrzygnięto „Konkurs na najlepszą publikację ekonomiczną roku akademickiego 2008/2009”. Jury wyróżniło książki w sześciu kategoriach: „Teoria i praktyka biznesu”, „Finanse i bankowość”, „Zarządzanie i marketing”, „Technologie informacyjne”, „Nauki polityczne” i „Nauki prawne”. Nagrodę główną w Konkursie przyznano publikacji *Doskonalenie struktur organizacyjnych przedsiębiorstw w gospodarce opartej na wiedzy*, pod red. Adama Stabryły.

Konkurs jest wydarzeniem towarzyszącym Targom Wydawnictw Ekonomicznych, organizowanym przez Stowarzyszenie Akademickie MagPress, wydawcę Niezależnego Miesięcznika Studentów SGH Magiel. Mimo iż nagrody przyznano dopiero po raz drugi, Konkurs cieszy się zainteresowaniem zarówno wydawców, jak też i autorów książek. Głównym celem przedsięwzięcia jest popularyzowanie publikacji ekonomicznych wśród studentów i wykładowców Szkoły Głównej Handlowej.

Katarzyna Borzym, Magiel

Lista laureatów

Nagroda główna: red. Adam Stabryła, *Doskonalenie struktur organizacyjnych przedsiębiorstw w gospodarce opartej na wiedzy*, C.H. Beck

W kategoriach:

Teoria i praktyka biznesu

Nagroda główna: Aswath Damodaran, *Ryzyko strategiczne. Podstawy zarządzania ryzykiem*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne

Wyróżnienie: red. Marek Panfil, *Wycena biznesu w praktyce*, Poltext; Ryszard Borowiecki, Barbara Siuta-Tokarska, *Problemy funkcjonowania i rozwoju MSP w Polsce. Synteza badań i kierunki działania*, Difin

Finanse i bankowość

Nagroda główna: Katarzyna Żukrowska, *Budżet ogólny Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne,



Redaktor Ewa Skuza z Wydawnictw Akademickich i Profesjonalnych, Katarzyna Żukrowska i Andrzej Chrzanowski, prezes Wydawnictwa.

(po trzy), Wydawnictwo Poltext (dwa). Wydawnictwa uczelniiane Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu oraz Oficyna Wydawnicza SGH, Wydawnictwo PWN oraz Placet – po jednym. Dobrze, że taka inicjatywa powstała. Mobilizuje ona do poprawy jakości wydawanych książek, dbania o zawartość oraz aktualność poruszanej tematyki. Czytelnik może tylko na tym skorzystać.

Od zeszłego roku zwiększono liczbę kategorii, w których przyznaje się nagrody. Do tematyki ekonomicznej i politologicznej dołączono również tematykę prawniczą.

Katarzyna Żukrowska

Wyróżnienie: red. Andrzej Szablewski, *Migracja kapitału w globalnej gospodarce*, Difin; Małgorzata Mikita, Wanda Pełka, *Rynki inwestycji alternatywnych*, Poltext; Czesław Bywalec, *Ekonomia i finanse gospodarstw domowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN; red. Piotr Masiukiewicz, *Międzynarodowe bankructwa i afery bankowe*, Oficyna Wydawnicza SGH

Zarządzanie i marketing

Nagroda główna: red. Katarzyna Bilińska-Reformat, *Relacje podmiotów rynkowych w warunkach zmian*, Placet
Wyróżnienie: Urszula Podraza, *Kryzysowe PR*, Difin

Technologie informacyjne

Nagroda główna: red. Adam Stabryła, *Doskonalenie struktur organizacyjnych przedsiębiorstw w gospodarce opartej na wiedzy*, C.H. Beck

Wyróżnienie: Jacek Woźniak, *E-learning w biznesie i edukacji*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne; Witold Abramowicz, *Filtrowanie informacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Nauki prawne

Nagroda główna: Agnieszka Jankowska, Robert Knopik, *Fundusze strukturalne oraz fundusz spójności*, C.H. Beck

Wyróżnienie: red. Sławomir Sojak, *Założyć firmę i nie zbankrutować. Aspekty prawne*, Difin

Nauki polityczne

Wyróżnienie: red. Olga Kowalczyk, Stanisław Kamiński, *Wymiary polityki społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu; Marek Świsłak, Rafał Willa, Jan Wiktor Tkaczyński, *Leksykon funduszy Unii Europejskiej*, C.H. Beck

Nagroda specjalna: Philip Kotler, John A. Caslione, *Chaos. Zarządzanie i marketing w erze turbulencji*, Poltext

RECENZJA

Zarządzanie przedsiębiorstwem w pracach doktorantów

redakcja naukowa Barbara Dobiegała-Korona

Książka pod redakcją prof. Barbary Dobiegała-Korona jest wyjątkową publikacją, gdyż jej autorami są słuchacze drugiego roku niestacjonarnych studiów doktoranckich prowadzonych w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Celem publikacji było przede wszystkim zachęcenie i ośmielenie studentów do formułowania własnych przemyśleń i dzielenia się nimi. Prezentowane teksty są często pierwszą próbą włączenia się tych młodych naukowców w badania z dziedziny nauk ekonomicznych i zarządzania, stąd różny poziom ich dojrzałości oraz oryginalności.

Ze względu na cel, jaki postawiono przed tą publikacją, również prezentowana tematyka jest zróżnicowana i odzwierciedla bogactwo zainteresowań jej autorów. W zbiorze znajdują się teksty poświęcone zarówno ogólnym rozważaniom teoretycznym, jak i analizie skuteczności różnych metod zarządzania.

Publikacja została podzielona na cztery części. W pierwszej z nich zamieszczono teksty poświęcone zagadnieniom wspól-

czesnych uwarunkowań zarządzania przedsiębiorstwem. Część druga poświęcona jest kierunkom doskonalenia metod i technik zarządzania przedsiębiorstwem, a zawarte w niej teksty – możliwości efektywnego wykorzystania nowych technologii, zarządzaniu projektowemu, Lean Management, ERP itp. W części trzeciej zebrano teksty związane z nowym podejściem do zarządzania marketingowego, ukierunkowanego na budowę wartości klientów. W ostatniej, czwartej części znajdują się opracowania z zakresu zarządzania kapitałem ludzkim, jego roli we współczesnym kierowaniu organizacją, powiązania ze standardami zarządzania jakością i procesem delegowania pracowników za granicę, czy doskonalenia systemów motywacyjnych.

Publikacja ta powinna zainteresować nie tylko doktorantów oraz ich opiekunów naukowych, ale również kandydatów na studia doktoranckie. Książka ta to również ważny głos w dyskusji nad podnoszeniem skuteczności pracy z doktorantami.

Katarzyna Majchrzak

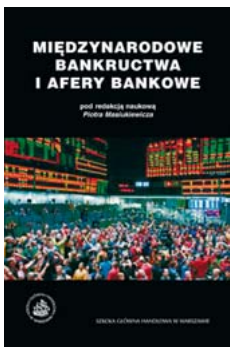
Międzynarodowe bankructwa i afery bankowe

wyróżnione na Targach Wydawnictw Ekonomicznych 2009

Książka *Międzynarodowe bankructwa i afery bankowe* pod redakcją naukową Piotra Masiukiewicza wydana nakładem Oficyny Wydawniczej SGH zdobyła wyróżnienie na Targach Wydawnictw Ekonomicznych w kategorii „Finanse i bankowość”.

Korzystając z uprzejmości redaktora Magazynu Literackiego „Książki” Piotra Kitrasiewicza, mamy przyjemność przybliżyć nieco zawartość tej ciekawej publikacji.

Iwona Witt-Czuprzyńska, Oficyna Wydawnicza



Jest to książka nie tylko dla ekonomistów i osób zajmujących się zawodowo sprawami obrotu finansami, chociaż to oni właśnie są jej głównymi adresatami. Laicy w zagadnieniach ekonomicznych mogą się bowiem pogubić w zawiłościach specjalistycznych oraz słownictwie fachowym z zakresu operacji finansowych. Niemniej sam temat ma charakter sensacyjny i wydaje się stanowić gratkę dla wszystkich czytelników lubiących się w lekturach o wszelakich aferach, nadużyciach i kradzieżach, w tym przypadku dokonywanych w ramach bankowych systemów. Autorzy tej zbiorowej pracy omawiają upadki sławnych i mniej znanych banków w różnych krajach świata, do których przyczyniły się działania nieuczciwych prezesów, kierowników oraz pracowników. Ale nie tylko, bo niejedna placówka bankowa upadła na skutek popełnianych błędów, których skutki spotęgował aktualny, wchodzący na szczyście już w fazę zmięczenia, światowy kryzys ekonomiczny. Tak było przykładowo z bankiem hipotecznym Northern Rock czy bankowością islandzką. Już same tytuły poszczególnych części książki mówią o ich zawartości treściowej, a są to między innymi: Banco Ambrosiano. Spektakularna upadłość, Pranie pieniędzy i upadłość Bank of

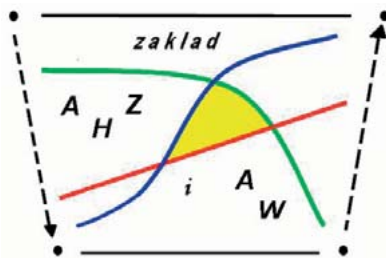
Credit and Commerce International, Transakcje futures przyczyną bankructwa Barings Banku, Błędy w nadzorze korporacyjnym w banku Societe Generale. Autorzy omawiają także różnorodne mechanizmy działania funduszy międzynarodowych niosących pomoc zagrożonym bankom czy interwencję budżetów poszczególnych państw.

Praca powstała pod redakcją naukową doktora Piotra Masiukiewicza z warszawskiej SGH, a wśród autorów poszczególnych części są ekonomiści i analitycy bankowości z innych polskich uczelni. Jest to kolejna pozycja wypuszczona na rynek przez Oficynę Wydawniczą SGH, która coraz mocniej zaznacza swoją pozycję interesującymi książkami traktującymi nie tylko o handlu sensu stricto, lecz poszukuje drogi do czytelnika spoza specjalistycznego kręgu merytorycznego.

Piotr Kitrasiewicz

Recenzja ukaże się w miesięczniku „Magazyn Literacki Książki”

Zakład Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych Instytut Statystyki i Demografii Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH



Ogólne informacje o Zakładzie: Zakład Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych został powołany Uchwałą nr 118 Senatu SGH z dnia 24 maja 2006 r. W zakładzie zatrudnionych jest 6 pracowników: dr hab. prof. SGH Ewa Frątczak, dr Dorota Bartosińska, dr Wioletta Grzenda, dr Zdzisław Piasta, dr Aneta Ptak-Chmielewska, mgr Urszula Sienkiewicz. Stale z Zakładem współpracują: mgr Urszula Zwierz, mgr Marek Pęczkowski (Uniwersytet Warszawski) oraz doktoranci: mgr Iga Sikorska, mgr Aleksandra Jaworska, mgr Małgorzata Mianowska.

Działalność naukowo-badawcza: w Zakładzie jest prowadzona szeroka działalność naukowo-badawcza zarówno krajowa, jak i międzynarodowa.

Zainteresowania naukowe pracowników Zakładu w zakresie metod i modeli to: modele i metody analizy historii zdarzeń; modele makro-symulacyjne i modele mikro-symulacyjne; metody i modele analizy wielopoziomowej; metody i modele badań jakościowych.

Zainteresowania badawcze (badania i analizy empiryczne oraz aplikacyjne) pracowników Zakładu to: badania przekrojowe i retrospektywne; badania panelowe i kontekstowe bazy danych, badania jakościowe w odniesieniu do procesów społecznych (w tym demograficznych) i ekonomicznych; badania mechanizmu przyczynowości, interakcji i współzależności odniesione do procesów społecznych (w tym demograficznych) i ekonomicznych; ocena ryzyka z wykorzystaniem ww. metod i modeli do rynków ubezpieczeniowych, finansowych, telekomunikacyjnych – szerzej w zastosowaniach biznesowych; analizy w kontekście cyklu życia, szeroko definiowane (w tym cyklu życia jednostki i rodziny, karier równoległych).

Wykaz badań statutowych i własnych realizowanych w Zakładzie w 2009 r.: 1.

Przemiany płodności i rodziny w Polsce; 2. Zaawansowane metody analizy statystycznej i demograficznej; 3. Diagnoza późnej płodności i dzietności – wsparcie prac organizacyjnych i analitycznych związanych z realizacją II panelu i analiza merytoryczna zebranego materiału; 4. Metoda reprezentacyjna i statystyka małych obszarów z wykorzystaniem SAS; 5. Bayesowska estymacja modelu regresji Poissona; 6. Zastosowanie metod analizy demograficznej do oceny dynamiki populacji przedsiębiorstw w Polsce.

Obecnie realizowane w Zakładzie projekty badawcze:

1. Epidemiologia zagrożeń prokreacyjnych w Polsce – wielośrodkowe, prospektywne badania kohortowe. Grant zamawiany MNiSzW, decyzja nr. K 140/P01/2007, Repro_PL, kierownik projektu: prof. dr hab. med. Wojciech Hanke, Instytut Medycyny Pracy im. J. Nofera w Łodzi. Okres realizacji projektu lata: 2007–2011; w ramach tego projektu Zakład realizuje dwa zadania badawcze: (1) Uwarunkowania demograficzne i społeczno-ekonomiczne niskiej płodności i dzietności w Polsce – analizy opisowe i modelowe. Przeszłość, stan obecny, perspektywy; (2) Diagnoza późnej płodności i dzietności-kohortowe badania prospektywne (ilościowe i jakościowe) czynników demograficznych, społeczno-ekonomicznych i zdrowotnych;

2. Reconciling Work and Welfare in Europe RECOWE; Okres realizacji projektu lata: 2006–2011, finansowanie 6 Program Ramowy UE, Zakład koordynuje projekt ze strony polskiej;

3. Changes in child care provision in Visegrad 4, Okres realizacji projektu lata: 2009-2010, International Visegrad Fund nr projektu 10920137.

Udział w szkoleniach i konferencjach: pracownicy Zakładu biorą aktywny udział w wielu szkoleniach i konferencjach zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Współpraca z SAS Institute: Zakład prowadzi efektywną współpracę z SAS Institute, dzięki której przeprowadzane są wysoce zaawansowane analizy statystyczne w działalności naukowo-badawczej. Nowoczesne technologie wspierają również proces dydaktyczny. Współpra-

ca między Szkołą Główną Handlową a SAS Institute rozpoczęła się w 1993 r. Obecnie w ramach tej współpracy SGH posiada bardzo rozbudowaną licencję oprogramowania SAS, ponadto dla studentów studiów stacjonarnych prowadzony jest program „Certyfikat Analityk Statystyczny SAS”. Zostały zorganizowane i uruchomione studia podyplomowe „Analizy Statystyczne i Data Mining w Biznesie” oraz opublikowano wiele książek na temat statystycznych z wykorzystaniem systemu SAS. Dzięki współpracy SGH z SAS Institute, każdy ze studentów SGH zainteresowany nowoczesną analityką na rzecz biznesu może otrzymać do własnego użytku oprogramowanie (oczywiście w określonym obszarze) i zainstalować je na własnym sprzęcie komputerowym.

Warto podkreślić, że w 2004 r. podczas konferencji użytkowników SAS „SAS Forum International” Szkoła Główna Handlowa została wyróżniona nagrodą SAS Academic Intelligence Award za innowacyjność w dziedzinie nauczania w oparciu o platformę SAS. Co roku w ramach globalnego spotkania użytkowników „SAS Global Forum” organizowana jest specjalna sesja poświęcona prezentacji najciekawszych projektów badawczych przeprowadzanych przez studentów z wykorzystaniem rozwiązań SAS. Wśród laureatów znaleźli się również studenci SGH.

Dydaktyka: Zakład posiada bogatą ofertę dydaktyczną dla studentów studiów stacjonarnych oraz niestacjonarnych popołudniowych i sobotnio-niedzielnych, a także doktoranckich i podyplomowych.

Przedmioty podstawowe, kierunkowe i specjalizacyjne: Statystyka, Projektowanie badań i metody analizy statystycznej I, Metody analizy statystycznej II, Metoda reprezentacyjna i statystyka małych obszarów z wykorzystaniem SAS oraz przedmioty związane z Certyfikatem „Analityk Statystyczny SAS”.

Certyfikat „Analityk Statystyczny SAS”: Studenci studiów stacjonarnych SGH mogą realizować pojedyncze przedmioty z wykorzystaniem SAS lub realizować wszystkie przedmioty w celu otrzymania Certyfikatu „Analityk Statystyczny SAS”. W ramach Certyfikatu realizowane są następujące przedmioty:

przetwarzanie danych – SAS; statystyka od podstaw z wykorzystaniem narzędzi SAS; analiza szeregów czasowych z systemem SAS; wielowymiarowa analiza statystyczna z wykorzystaniem narzędzi SAS; regresja logistyczna z wykorzystaniem narzędzi SAS; analiza historii zdarzeń z wykorzystaniem narzędzi SAS; zaawansowane metody analizy statystycznej z wykorzystaniem narzędzi SAS; metodologia tworzenia hurtowni danych – SAS. Po ukończeniu i zaliczeniu tego bloku przedmiotów studenci uzyskują wiedzę z zakresu zaawansowanych metod analiz statystycznych, dającą podstawę do realizacji samodzielnych projektów analitycznych. Certyfikat „Analityk Statystyczny SAS” jest uznawany nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach na świecie, gdzie wykorzystywany jest System SAS.

Studia podyplomowe „Analizy Statystyczne i Data Mining w Biznesie”: skierowane do pracowników zajmujących się przygotowaniem raportów i analiz w bankach, firmach konsultingowych, ubezpieczeniowych, telekomunikacyjnych, produkcyjnych, handlowych, instytucjach nadzorczych czy administracji publicznej; pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni wyższych pragnących poszerzyć swój warsztat naukowo – badawczy; absolwentów uczelni wyższych, którzy posiadają wykształcenie matematyczne, informatyczne, statystyczne, a którzy chcą dokształcić się w zakresie nowoczesnych metod w zastosowaniach biznesowych. Program studiów obejmuje łącznie 182 godziny dydaktyczne w formie wykładów, ćwiczeń i seminariów w 12 blokach tematycznych: dane statystyczne – przygotowanie na użytek analiz statystycznych; analiza struktury – opis statystyczny; wnioskowanie statystyczne; analiza współzależności – korelacja i regresja; regresja logistyczna; analiza zmiennych jakościowych i ukrytych;

wielowymiarowa analiza statystyczna; analiza szeregów czasowych; analiza historii zdarzeń; Data Mining; wybrane zaawansowane metody analiz statystycznych; warsztaty zastosowań biznesowych. Studia te trwają dwa semestry, są uruchamiane co semestr, obecnie trwa już czwarta ich edycja. W przyszłym roku planowane jest uruchomienie II zaawansowanego poziomu tych studiów.

Seminaria licencjackie i magisterskie: Prace licencjackie i magisterskie są przygotowywane z wykorzystaniem następujących metod i zagadnień: analiza zmiennych jakościowych; zastosowanie modeli regresji logistycznej oraz wielowymiarowej analizy statystycznej w modelach behavioralnych i skoringowych; zastosowanie modeli analizy historii zdarzeń w analizie zjawisk i procesów demograficznych oraz rynków: ubezpieczeniowych i telekomunikacyjnych; aplikacje uogólnionych modeli liniowych, modeli mieszanych do analizy zjawisk i procesów: społecznych, politycznych i ekonomicznych; modele i metody analizy wielopoziomowej w teorii i praktyce; wykorzystanie metod MCMC w statystyce bayesowskiej – wybrane modele statystyczne w podejściu klasycznym i bayesowskim; efektywność schematów losowania próby, efektywność estymatorów w badaniach statystycznych; zastosowanie technik data mining w procesie pozyskiwania wiedzy z danych; zastosowanie technik planowania eksperymentu w wielokryterialnej optymalizacji statystycznej procesów i produktów. Atutami prowadzonych w Zakładzie seminariów są: dodatkowe zajęcia z zakresu zaawansowanego programowania, metod skoringu klientów, technik data miningowych, doskonalenia jakości danych, obszaru Business Intelligence, technik eksperymentu, wielokryterialnej optymalizacji statystycznej, estymacji bayesowskiej, data mining; wy-

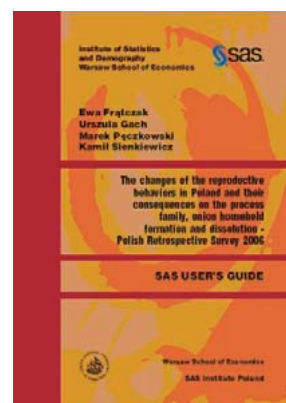
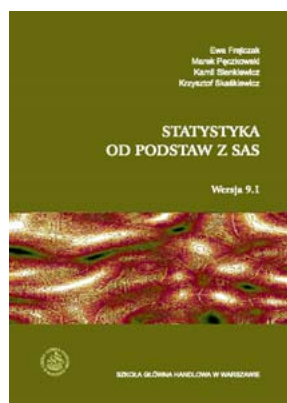
kłady naukowców i analityków zarówno z kraju, jak i z zagranicy.

Specjalizacja „Analizy statystyczne i data mining”: celem jest przekazanie studentom wiedzy teoretycznej wraz z umiejętnościami praktycznego jej zastosowania w zakresie szeroko rozumianych metod, modeli, technik analiz statystycznych oraz analiz „data mining” w stopniu niezbędnym dla współczesnych zastosowań biznesowych. Zakres tematyczny specjalności stanowi kompleksowy przegląd metod analiz statystycznych (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju nowych metod, technik i ich aplikacji za okres 10-15 lat), znajdujących praktyczne zastosowanie w pracach analityków zajmujących się różnymi dziedzinami: zarządzaniem relacjami z klientami, ryzykiem, kontrolingiem, sprzedażą, planowaniem czy analizami rynkowymi. W ramach specjalizacji są prowadzone 4 wykłady (łącznie 150 godzin): Zaawansowane metody analiz statystycznych; Data Mining; Regresja logistyczna z wykorzystaniem narzędzi SAS; Analiza historii zdarzeń z wykorzystaniem narzędzi SAS lub Analiza historii zdarzeń w demografii i naukach społecznych. Koordynatorem specjalizacji jest dr hab. prof. SGH Ewa Frątczak.

Na zakończenie: zmieniające się paradygmaty w naukach społecznych i ekonomicznych wymuszają rozwój i dostosowania zarówno badań empirycznych, jak i metod analiz. Wymagają rozwoju nowych teorii bądź reinterpretację teorii już istniejących do oceny zmian zjawisk i procesów. Pracownicy Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych wychodzą na przeciw tym wyzwaniom.

Szczegółowe informacje o Zakładzie Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych znajdują się na stronie: <http://www.sgh.waw.pl/zaklady/zahziaw/>

Opracowała: dr Dorota Bartosińska



Jak nas widzą zza oceanu?



Marcin Kacperczyk

Absolwent SGH, kierunek: finanse i bankowość (1998). Doktorat z finansów w University of Michigan, Ann Arbor. Pracę akademicką rozpoczął jako assistant professor of finance w University of British Columbia, a od września 2008 roku zatrudniony jest na tym samym stanowisku, ale w New York University Stern School of Business. Publikował między innymi w Journal of Finance oraz Review of Financial Studies. Dwie z jego prac zostały nominowane do prestiżowej nagrody the Smith Breeden Prize.

Skończył Pan SGH, potem zrobił doktorat University of Michigan. Co było przyczyną wyjazdu do Stanów?

SGH skończyłem w 1998 na kierunku finanse i bankowość. Już podczas pisania pracy magisterskiej zauważyłem, że wiele teorii, o których czytałem, opublikowano w zachodnich czasopiśmie naukowych. Jako, że nauka zawsze mnie bardzo fascynowała, a profesorem chciałem zostać mniej więcej od czasów przedszkola, uznałem, że warto by było zapoznać się z tymi badaniami (o których czytałem) bliżej. Stąd zrodził się pomysł wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Z perspektywy czasu uważam, że pobyt na studiach w Michigan wiele mnie nauczył, zarówno bezpośrednio o finansach, jak i ogólnie o systemie nauczania.

Jak Pan ocenia poziom studiów magisterskich w SGH – na przykładzie kierunku, który Pan skończył – w stosunku do studiów, które oferują New York University Stern School of Business (obecny Pana pracodawca), jak i University of British Columbia (poprzedni pracodawca). Co nas (SGH) różni na plus, a co na minus od tych uczelni?

Wyda mi się, że SGH jest bardzo dobrą szkołą na poziomie pomaturalnym. Przez 3 lata mojego pobytu w Warszawie udało mi się poszerzyć wiadomości z wielu dziedzin, które potem były wykorzystywane na studiach w Michigan. Szczególnie przygotowanie z dziedziny matematyki, statystyki i ekonometrii było bardzo cenne (i przydatne). Z drugiej strony wydaje mi się, że w porównaniu do studiów Masters w Stanach to, czego uczono w Polsce z finansów czy też ekonomii nie było zgłębiane na takim samym poziomie jak w Stanach. Mogłem to zauważyć na przykład w zeszłym roku, gdy moja siostra Kasia studiowała ekonomię na Uniwersytecie Columbia i poziom jej kursu, pomimo tego, że był to program Masters, nie różnił się niczym od najbardziej zaawansowanych kursów studiów doktoranckich. Być może teraz, w dwustopniowym systemie studiów (moje były wyłącznie magisterskie), ta różnica zaczyna się zacierać. Druga różnica, którą zauważyłem, to dużo większe odniesienie teorii do praktyki. W SGH teorie często podawane były bez określonych aplikacji, przez co często trzeba było po prostu je zapamiętywać, a nie wykorzystywać. W Stanach kładzie się bardzo duży nacisk na zrozumienie, a nie tylko zapamiętywanie problemu. Egzaminu nigdy nie sprawdzają wiedzy pamięciowej, a raczej zrozumienie problemu, co niewątpliwie wpływa na to, w jaki sposób studiuje się dane zagadnienie. Jeśli chodzi o różnice między szkołami, w których uczyłem (UBC, NYU, Michigan) to wydaje mi się, że są one mniejsze na poziomie licencjackim, natomiast zaczynają się zwiększać na poziomie Masters i doktoratu, głównie dlatego, że lepsze szkoły mają lepszą kadrę profesorską. Jednym

z faktów, który na pewno mogę obiektywnie stwierdzić jest to, że poziom przygotowania studentów w SGH na początku studiów jest porównywalny do tego, który obserwuje się za granicą (jeśli nie lepszy). Po zakończeniu studiów zaś, taka jest moja opinia, wiedza studentów polskich i amerykańskich różni się. Przy tej okazji chciałem obalić pewien mit, który często wykorzystywany jest przez przeciwników systemu amerykańskiego. Mówi się, że edukacja w USA jest na bardzo niskim poziomie, a studenci to w większości niedouczeni luzacy w dzinsach. Studiowałem zarówno w Polsce, jak i w USA i mogę powiedzieć, że najlepsze uczelnie amerykańskie, przynajmniej w dziedzinie ekonomii i biznesu, oferują poziom nauki, który nie ma konkurencji w żadnym innym miejscu na świecie, zaś studenci, którzy tam studiuje, wkładają maksimum czasu i zaangażowania, by jak najwięcej z tego skorzystać.

Kto w uczelniach amerykańskich może promować doktorów? Czy są to reguły, które obowiązują we wszystkich stanach? W Polsce do tego niezbędna jest habilitacja. Jak to wygląda w kraju, gdzie habilitacji nie ma?

W Stanach promotorem pracy doktorskiej może być każdy profesor (tzn. osoba posiadająca PhD). Oczywiście, zwykle przewodniczącym jest ktoś z dużym doświadczeniem, ale nie jest to narzucone przez system, a raczej przez korzyści, które wynikają z tytułu posiadania dobrego promotora.

Wróćmy jeszcze do doktoratu. Mówi się, że doktoranci w USA są bardzo wykorzystywani przez swoich promotorów. Czy to prawda? Jak przebiegała Pana współpraca z promotorem? I jak Pan, jako promotor (jeśli już może być Pan promotorem), współpracuje z doktorantami?

Nie słyszałem nigdy takiej opinii (może raczej odwrotną), więc ciężko mi się do niej odnieść. Mogę jednak powiedzieć, że współpraca na studiach z promotorem jest bardzo partnerska. Wyda mi się, że jest bardzo duża różnica pomiędzy tym, co widziałem w Stanach, a tym, co widziałem lub o czym słyszałem w Polsce. Zatem, na pewno doktoranci nie są wykorzystywani przez promotorów, a raczej odwrotnie, to promotorzy często poświęcają długie godziny, by wypromować swoich studentów. Jednym z głównych motywów jest splendor, który ma promotor w przypadku wypromowania dobrego studenta. W moim przypadku miałem bardzo dobry kontakt z promotorem. Tak naprawdę był on i jest moim dobrym przyjacielem, na którego zawsze mogę liczyć. Oczywiście, zawsze miał dla mnie wolny czas i wspierał w trudnych momentach moich studiów. Przy okazji jednak również dbał o moje dobre samopoczucie, często zapraszając mnie do siebie na różnego rodzaju spotkania.

Jednym słowem, miałem promotora, jakiego tylko mogłem sobie wymarzyć. Może dlatego ja również staram się poświęcać dużo czasu swoim studentom. Pomimo tego, że jeszcze nie wypromowałem żadnego doktora, to już byłem opiekunem trzech studentów studiów doktoranckich. Tak jak wspomniałem, opieka taka zajmuje dużo czasu, z drugiej strony można się przy tym wiele nauczyć. Czasem też studenci piszą prace ze swoimi opiekunami (tak było w moim przypadku), ale nie jest to reguła. Nie jest też tak, że promotor mówi swoim studentom, aby dodali jego nazwisko do listy autorów. Pod tym względem nie ma mowy o jakimś wykorzystywaniu swojej pozycji.

Polskie uczelnie mają problem z nawiązywaniem współpracy z biznesem. Z drugiej strony i biznes nie bardzo widzi korzyści z takiej współpracy. Brak jest także uregulowań prawnych, które by sprzyjały takiemu współdziałaniu, czyniły je optymalnym. Jak to wygląda w Stanach? Jak na współpracę z biznesem zapatruje się Pański dziekan?

Zadaniem profesora na uczelni jest publikowanie artykułów i rozpowszechnianie wiedzy. Pod tym względem szkoły nie zachęcają, by poświęcać dużo czasu na pracę ze sferą biznesu, gdyż ogranicza to czas, jaki profesor może poświęcić na pracę naukową. Z drugiej strony, taki kontakt może być przydatny, szczególnie w sytuacji, gdy praca próbuje rozwiązywać jakiś praktyczny problem. Przy takich okazjach, często kontaktujemy się ze sferą biznesu, by zasięgnąć opinii na temat praktycznego funkcjonowania danego tematu. Jeśli chodzi o specyficzne reguły, to zasada jest taka, że profesor nie może pracować dla biznesu więcej niż jeden dzień w tygodniu, bo do tego zobowiązuje go kontrakt podpisywany z uczelnią. Szkoły są bardzo wyczerpane na tym punkcie i zwykle karzą osoby, które się temu nie podporządkowują.

Czy zna Pan innych absolwentów SGH, którzy za oceanem robią karierę akademicką lub inną?

Jest sporo Polaków po SGH, którzy tworzą silną grupę akademicką w Stanach. Pewnie najbardziej znany z nich obecnie jest Andrzej Skrzypacz, profesor ekonomii na Uniwersytecie Stanforda. Poza tym, jest też kilka osób, które skończyły Uniwersytet Warszawski lub nawet bezpośrednio uczelnię zagraniczną, jak np. moja siostra Oleńka, która obecnie jest profesorem strategii na MIT. Liczba ta stale rośnie i miejmy nadzieję, że już wkrótce doścignemy pod tym względem inne kraje, jak Rosja czy też Holandia, mające dużo większy odsetek profesorów w naukach ekonomicznych. Polacy są w różnych uczelniach; mamy Harvard, MIT, Princeton, Columbię, Stanford, Kellogg i oczywiście NYU. Jak zatem widać, nie mamy powodu do wstydu. Poza tym, dwie osoby z Polski (Wojciech Kopczyk z Columbii i ja) są członkami prestiżowej organizacji NBER (National Bureau of Economic Research), zrzeszającej najlepszych ekonomistów na świecie. Mam nadzieję, że już wkrótce będzie nas w tym gronie więcej.

Czy utrzymuje Pan kontakty z absolwentami ze swojego rocznika? Czy współpracuje Pan z nimi na polu naukowym?

Będąc w SGH miałem szczęście poznać wiele wybitnych osób, z których większość pozostała w Polsce, osiągając sukcesy na polu zawodowym. Część z nich wyjechała za granicę. Co do pracy naukowej, to niestety nie udało mi się

stworzyć szerokiej współpracy, choć przez krótki okres współpracowałem z moim przyjacielem ze studiów, Zbyskiem Kominkiem, który obecnie jest starszym ekonomistą w Europejskim Banku Rozwoju w Londynie.

Czy widzi Pan jakieś możliwości bliższej współpracy między SGH a University of Michigan? Rozmawiał Pan z władzami SGH – może zapadły jakieś konkretne ustalenia?

Wyda mi się, że uczelnie w Polsce, w tym SGH, wciąż za mało wykorzystują ten fakt, że wielu Polaków pracuje naukowo za granicą. Bardzo nad tym ubolewam, bo zależy mi na tym, by moja ojczyzna liczyła się w świecie nauki. Jest wiele działań, które można by było podjąć, by tę lukę zapełnić, zaczynając od tego, by zapraszać na gościnne wykłady Polaków (pracujących naukowo za granicą) podczas ich wizyt w Polsce. Większość z nich przynajmniej raz w roku jest w Warszawie i myślę, że chętnie pokazaliby się w SGH. Poza tym, na pewno jest wiele możliwości zorganizowania krótkich wizyt polskich naukowców w czołowych uczelniach amerykańskich, szczególnie biorąc pod uwagę duże wsparcie oferowane przez UE w tego typu projektach. Ogólnie, warto również przenosić pewne elementy systemu edukacji z USA, szczególnie te dotyczące motywacji i wynagradzania pracy naukowej.

Jeszcze do niedawna miałem wrażenie, że nasz kraj nie chce korzystać z amerykańskich doświadczeń. Pamiętam, że gdy kilka lat temu oferowałem swoją pomoc, profesorowie SGH z którymi rozmawiałem nie byli zainteresowani współpracą, mimo iż taką pomoc chciałem zaoferować za darmo. Myślę jednak, że teraz wreszcie pojawiło się światło w tunelu. Rektor Adam Budnikowski to osoba, której bardzo zależy na tym, by SGH stawała się coraz lepszą uczelnią nie tylko w Polsce, ale również w Europie i na świecie. Pomimo napiętego kalendarza spotkań przed świętami, z własnej inicjatywy zorganizował bardzo owocne spotkania zarówno z moją siostrą z MIT, jak i ze mną. Wrażenia z tego spotkania były jak najbardziej pozytywne i mam nadzieję, że już wkrótce uda nam się wspólnie wdrożyć kilka ciekawych pomysłów. Jako absolwent SGH, bardzo się cieszę, że Uczelnią zarządzają osoby takie jak rektor Budnikowski, czy prof. Kawecka-Wyrzykowska odpowiedzialna za współpracę międzynarodową. Myślę, że ich determinacja, otwartość i chęć wprowadzania dobrych zmian są czymś bardzo cennym i wyjątkowym. Jestem przekonany, że cierpliwość i konsekwencja w działaniu rektora Budnikowskiego przyniosą SGH ogromne korzyści.

Czy planuje Pan powrót na stałe do Polski?

Bardzo bym chciał, tym bardziej, że mieszkam tu znaczna część mojej rodziny, z którą jestem bardzo silnie związany. Czuję się również Polakiem z krwi i kości i nie wyobrażam sobie, bym kiedykolwiek przyjął obywatelstwo innego kraju. Niestety, z punktu widzenia zawodowego, taki powrót w chwili obecnej byłby trudny i boję się, że nie odnalazłbym się w obecnej rzeczywistości naukowca, a praca w sektorze prywatnym w chwili obecnej mnie nie interesuje. Myślę, że nadszedł czas, by zreformować polski system edukacji i zacząć kłaść większy nacisk na sferę badań. Jeśli tak się nie stanie, ucierpi na tym całe państwo. Wiele krajów, choćby Chiny, Indie, Szwajcaria czy też Holandia, już teraz silnie promują badania z zakresu ekonomii i biznesu i myślę, że jest to bardzo pomocne w ich ogólnym rozwoju. Uważam, że w Polsce należy wprowadzić zmiany w systemie wynagradzania pracy

naukowej. Z mojego punktu widzenia dużo bardziej wartościowe jest opublikowanie jednej pracy w czołowym czasopiśmie w ciągu 5-10 lat niż opublikowanie 20 artykułów w mało znanych (i mało znaczących) lokalnych czasopismach. Należy też znieść regułę, w której wiek jest jedynym wyznacznikiem sukcesu. Osoby o większej liczbie dobrych publikacji powinny być bardziej promowane niż te, które tego dorobku nie posiadają. Wiem, że takie zmiany nie mogą być radykalne, ale wydaje mi się, że muszą one nastąpić, abyśmy nagle nie zostali w tyle za średnią europejską. Może należy zacząć od najniższego stopnia (Assistant Professor) i wymagać nie ilości, a jakości. Jeśli potem ta jakość będzie też odpowiednio wynagradzana finansowo i poprzez środki na badania to wierzę, że polski system podniesie swoją konkurencyjność.

Podsumowując, należy określić sprawiedliwe zasady, które sprawią, że młodzi naukowcy będą mieli odpowiednie bodźce, by pracować nad ciekawymi projektami badawczy-

mi. Poza tym, mam wrażenie, że Polski nie stać na darmową edukację. Wciąż traktujemy naukę jako dobro publiczne, za które nie należy płacić, pomimo tego, że przynosi ona wymierne korzyści materialne. W USA studentom wpajane jest podejście, które mówi, że nauka to inwestycja, która opłaca się w długim okresie, stąd też wielu studentów gotowych jest płacić spore sumy pieniędzy za otrzymywaną wiedzę. Dodatkowe zyski, które szkoły z tego tytułu generują sprawiają, iż są one w stanie zatrudnić najlepszych profesorów, a ci z kolei kształcą coraz lepszych studentów na każdym poziomie wykształcenia. Tak właśnie powinien funkcjonować dobry system szkolnictwa.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich studentów i absolwentów SGH, jak również jej pracowników i życzę samych sukcesów w 2010 roku.

Marcin Kacperczyk
(tytuł Redakcji)

Czytając Gazetę SGH...

Studia zaoczne w latach 60-tych miały wady i zalety.

Do wad należały oczywiście cykliczne dojazdy z Koszalina do Warszawy trwające kilkanaście godzin w II klasie pociągu pospiesznego, chyba, że udało się po kilkogodzinnej przerwie w Gdyni „dorwać” tzw. Lux Torpedę. Wadą była konieczność każdorazowego zapewnienia sobie noclegu w możliwie najtańszych hotelach stolicy, bo zwyczaj uprzedniej rezerwacji jeszcze nie zaistniał.

Ale największą chyba wadą była „technologia” pisania referatów, a zwłaszcza kolejnych wersji pracy magisterskiej. Każda z nich zaczynała się oczywiście od rękopisu, który wymagał przepisania na mechanicznej maszynie do pisania na kartce papieru maszynowego i 4 tzw. przebitek przełożonych „kalkami”. W ten sposób uzyskiwało się pięć, w miarę czytelnych, egzemplarzy. Wszystko jednak zależało od samej maszynistki, którą namawiać trzeba było usilnie z zastosowaniem metody marchewki bez kija. Jeśli źle odczytała słowo lub zdarzył jej się inny błąd, to całą stronę trzeba było przepisać od nowa. Brudnopis kolejnej, po konsultacji z promotorem, wersji składał się ze strzępów zapisów odręcznych i wycinków z poprzedniej wersji maszynowej, posklejanych w monstrialne „tasiemce”, których przepisywanie udawało się tylko wyjątkowo uzdolnionym maszynistkom.

Kto dziś pisze swoje „wypociny” na komputerze, ten nie wie, przez co myślimy przeszli.

Jeśli nie wyrabiało się w terminie, jedynym, w miarę wiarygodnym, usprawiedliwieniem była nagła „choroba” maszynistki. Utopienie pendrive’a nie mogło mieć jeszcze miejsca.

Największą niewątpliwie zaletą studiów zaocznych był fakt, że telewizja zaledwie „raczkowała” i nie kusiła nadmierną ofertą. Podziwiam dzisiejszych studentów zaocznych, bo dziś trudniej jest uciekać od tego „złodzieja czasu”.

Lektura GAZETY SGH wymaga, od takich byłych wychowanków jak ja, nie byle jakich poszukiwań encyklopedycznych. Za „naszych” czasów (studiowałem w latach 1960-1966) pojęcia takie jak: outsourcing, Proces boloński, Strategia bolońska, potrójna helisa, Bank Analiz Przypadków, kanwa kejsów, kejsogodziny, dumping dydaktyczny, metody foresight, interesariusze były kompletnie niezbrane i dzisiaj wymagają od „starego” absolwenta niemałego wysiłku w ustaleniu, o co tu chodzi, w czym czasami pomaga, lektura niektórych „casów” przytoczonych w niejednym numerze GAZETY SGH. Trzeba więc „z młodymi naprzód iść po naukę sięgać nową”.

Ale mimo najszczerzych chęci, nie bardzo rozumiem o co chodzi, tak konkretnie, w pracy pt. Wyniki z zakresu istnienia i numerycznej charakterystyki czasowo niespójnych decyzji odnośnie spadków międzypokoleniowych w warunkach stochastycznych. Ale

mam czas, byłem dobry w ekonometrii, więc pewnie sobie poradzę.

Czytając miesięcznik „ABSOLWENT”...

I w moim życiu (rocznik 1932) nadszedł moment, kiedy nagle wystąpił „nadmiar wolnego czasu”. Nie było wówczas Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Ale potrafiłem się do nowej sytuacji dostosować. Opanowałem, dosłownie, komputer wraz z możliwościami jakie dają kontakty w internecie. Opracowałem *Zarys historii gospodarczej Pomorza Środkowego oraz Rolę Koszalina w życiu gospodarczym Pomorza Środkowego w ostatnich 740 latach*. Udzielałem się dorywczo jako doradca ekonomiczny i tłumacz aż i to okazało się ponad siły.

Zazdroszczę jednak wychowankom SGH z Warszawy i jej bliższych okolic możliwości korzystania z tak bogatej, jak przedstawiona w ABSOLWENCIE, oferty Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH. Są to usługi właściwe dla dużych ośrodków akademickich, do których jeszcze długo, zwłaszcza w warunkach Polski, nie będzie dostępu dla mieszkańców mniejszych miast, a tym bardziej wsi, gdzie obecnie zamieszkuję. W pewnym zakresie ich ofertę zastępować może telewizja, zwłaszcza satelitarna oraz różne fora internetowe, ale np. zwiedzanie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów to oferta ABSOLWENTA nie do pobicia, ani przez telewizję, ani przez internet.

dr Raczkowski Wincenty



W styczniowym wydaniu „Absolwenta”, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, prezentujemy sylwetki kolejnych członków Zarządu Stowarzyszenia. W tym numerze przedstawiamy Pana Jana Rybaka oraz Panie: Teresę Topolską, Joannę Betę i Andżelikę Kuźnar.

Jan Łukasz Rybak jest wiceprezsem Stowarzyszenia Absolwentów SGH od kilku kolejnych kadencji. Warszawiak, rocznik 1929, imatrikulacja w SGH w 1948 r., magisterium 1954 r. W czasie studiów był asystentem przy Katedrze Planowania Gospodarki Narodowej. Staże i praktyki w ramach organizacji GATT, UNCTAD w Genewie, Brukseli, Monachium, Sztokholmie, Londynie i Wiedniu.

Absolwent American Studies w Salzburgu, uczestnik seminarium doktoranckiego w SGPiS. Otrzymał nakaz pracy w Centralnym Domu Towarowym. Następnie w 1958 r. podjął pracę w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (specjalizacja joint venture z udziałem kapitału obcego).

Dzięki pracy miał możliwość poznania prawie stu krajów i prezentowania na targach i wystawach osiągnięć polskiego przemysłu takim osobowościom, jak: Janos Kadar, Nikita Chruszczow, Jawahrial Nehru, Raza Pahlavi, Urho Kekkonen, Broz Tito i wielu innych. Autor licznych publikacji w „Handlu Zagranicznym”, „Życiu Gospodarczym”, „Rynkach Zagranicznych” czy „Polish News” na temat znaczenia handlu zagranicznego dla gospodarki.

Udziela się społecznie w Związku Kombatantów RP (wiceprezes koła), w Związku Powstańców Warszawskich, w środowisku Synów Pułku, w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, współpracuje z Zakładem Dzieci Ociemniałych w Laskach, jest w zarządzie Środowiska b. Żołnierzy Polskiej Armii Ludowej. Jest oficerem WP. Posiada liczne odznaczenia, takie jak: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, odznakę „Akcja Burza” AK, Złotą Syrenkę za zasługi dla m.st. Warszawy, odznakę Zasłużony Pracownik Handlu Zagranicznego, złotą odznakę PTTK.

Aktualnie emeryt, żonaty, ma dwoje dzieci: syna i córkę.

Zainteresowania to: aktywna turystyka rowerowa, egzotyczne wycieczki (ostatnio Chiny), lektura warsawianów, książek poświęconych II RP i II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Warszawskiego oraz historia SGH/SGPiS.



Teresa Topolska ukończyła Wydział Ekonomiczno-Społeczny Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w 1972 r.

W całym swoim okresie zawodowym pracowała w służbach ekonomicznych, przechodząc przez wszystkie szczeble stanowiskowe. Przez ostatnich kilkanaście lat była zatrudniona w Agencji Informacji Telewizji Polskiej S.A. Aktualnie jest na emeryturze.

Z dużym zadowoleniem podjęła się pracy w Zarządzie Stowarzyszenia Absolwentów jako skarbnik, którego funkcję i działalność określa jego statut.

W wolnym czasie dużo podróżuje, poznaje Polskę i świat wraz ze wszystkimi ich dobrodziejstwami.



Joanna Beta ukończyła Szkołę Główną Handlową w Warszawie na kierunku stosunki międzynarodowe oraz Uniwersytet Warszawski na kierunku

translatoryka, język angielski. Karierę zawodową rozpoczęła jeszcze podczas studiów. Doświadczenie zdobywała zarówno w małych biznesach rodzinnych, działających lokalnie, jak i w firmach międzynarodowych. Zajmowała następujące stanowiska: Menedżer ds. Rozwoju, Menedżer ds. Nowych Rynków, Młodszy Specjalista ds. Marketingu, kierownik projektu, tłumacz i lektor języka angielskiego. Obecnie prowadzi biuro tłumaczeń, które dostarcza usługi tłumaczeniowe firmom i instytucjom z obszaru UE.

Ma szeroki wachlarz zainteresowań. Te biznesowe dotyczą przede wszystkim zarządzania projektami i metod zwiększania sprzedaży. Natomiast wśród zainteresowań pozabiznesowych znajdują się: gotowanie, fitness, taniec, podróże, książki i sztuka publicznych wystąpień. Ostatnia wymieniona pasja stała się przyczynkiem do współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku SGH – w roku akademickim 2008/2009 poprowadziła dwa wykłady z serii „Zrozumieć Afganistan”.

W Zarządzie Stowarzyszenia Absolwentów SGH pełni funkcję sekretarza. W plany na najbliższą przyszłość wpisuje współpracę ze Stowarzyszeniem, szczególnie przy organizacji Zjazdu Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej 2012 z okazji 100-lecia jego istnienia.

Ma także nadzieję, że wkrótce dołączy do grona doktorantów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.



Andżelika Kuźnar jest absolwentką Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z 1998 r. Ukończyła kierunek międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne. Następnie w 2005 r. w Kolegium Gospodarki Światowej uzyskała stopień doktora nauk ekonomicznych. Od początku związana jest zawodowo z Instytutem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Swoją karierę zawodową wiąże z SGH. Jej hobby to podróże.

Utrzymuje bliskie relacje ze Stowarzyszeniem Absolwentów. Jest jego aktywnym członkiem i pełni funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej. Od czerwca 2008 r. jest pełnomocnikiem rektora ds. absolwentów. Największym projektem zrealizowanym do tej pory jest organizacja uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom studiów magisterskich 14 listopada 2009 r.

Praca moją pasją – wywiad z Tomaszem Wrzodakiem, Dyrektorem Generalnym firmy Electrolux w Polsce

Olga Biaduń: Jak wspomina Pan czasy studiów w SGH?

Tomasz Wrzodak: Studia w SGH to najwspanialszy okres w moim życiu, lata wchodzenia w dorosłość, zawiązywania przyjaźni, które przetrwały do dziś... Z perspektywy tych kilkunastu lat muszę powiedzieć, że wspominam też z ogromną satysfakcją wszystkich moich wykładowców – każdy z nich czegoś mnie nauczył, pokory, ciężkiej pracy, ale i zadawania pytań, szukania odpowiedzi w przeróżnych źródłach (książkach, czasopiśmiech itd. – Internet wtedy chyba był dość słabo w Polsce dostępny). Na pewno to, czego nauczyłem się na studiach, to patrzenie na wiele aspektów życia, gospodarkę, politykę z dość szerokiej perspektywy. Procesy, działania zachodzące w danym momencie zawsze mają jakąś historię i w konsekwencji przewidywalną przyszłość. To, do czego zachęciły mnie studia w SGH, to poszukiwanie historii, korzeni zdarzeń dziejących się dzisiaj (pytanie: dlaczego?) i próba przewidzenia do czego te zdarzenia doprowadzą (pytania: po co?, w jakim celu?).

O.B.: Dlaczego zdecydował się Pan na wybór uczelni ekonomicznej?

T.W.: Studia w SGH (wtedy jeszcze SGPiS) rozpocząłem w 1987 roku na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym. Wybór tej Uczelni był naturalną konsekwencją mojego zainteresowania turystyką i hotelarstwem oraz ukończenia wcześniej studium o tej specjalności na ul. Krasnołęckiej.

O.B.: Jakie były Pana ulubione przedmioty podczas studiów?

T.W.: Z punktu widzenia moich preferencji najmilej wspominam wykłady związane z szeroko pojętą historią, choć mam wrażenie, że najwięcej wyniosłem z zajęć związanych z przedmiotami logicznymi (matematyka, statystyka, ekonometria).

Z okresu studiów niezwykle miło wspominam też praktyczne aspekty nauki ekonomii – czyli coroczne wyjazdy z grupą kolegów latem na zbieranie ogórków i truskawek do Szwecji. Były one nie tylko zgodne z kierunkiem moich zainteresowań (turystyka), ale i zdecydowanie poprawiały mój całoroczny budżet...

O.B.: W którym roku ukończył Pan studia?

T.W.: W 1992 roku. Broniłem pracę magisterską na temat strategii komunikacji w przedsiębiorstwach hotelarskich.

O.B.: Czy nadal utrzymuje Pan kontakty z koleżankami i kolegami z Uczelni?

Zdecydowanie tak. Jestem dumny, że przyjaźnie, które wtedy się nawiązały, trwają do dziś.

O.B.: Czym obecnie Pan się zajmuje?

T.W.: Obecnie jestem Dyrektorem Generalnym w spółce Electrolux Poland – będącej drugim na świecie i w Polsce producentem sprzętu AGD z rocznymi przychodami na poziomie około 10 mld euro. W Polsce oprócz sprzedaży naszych produktów Grupa Electrolux posiada cztery fabryki dużego sprzętu AGD i Centrum Transakcyjno-Księgowe świadczące usługi dla wszystkich krajów Europy i Ameryki Północnej. Łącznie zatrudniamy w Polsce blisko 3,5 tys. pracowników, a nasze łączne obroty w 2008 roku wyniosły ponad 2 mld zł.

O.B.: Czy lubi Pan swoją pracę?

T.W.: Praca daje mi ogromną satysfakcję. Z jednej strony wymaga podejmowania szybkich i czasami niestandardowych decyzji, z drugiej zaś konsekwencji w dążeniu do osiągnięcia założonych celów.

O.B.: Jak wyglądała Pana ścieżka zawodowa, które doprowadziła Pana na tak wysokie stanowisko?

T.W.: Bezpośrednio po obronie pracy magisterskiej rozpocząłem poszukiwania pracy zgodnej z kierunkiem moich studiów. Po miesiącu poszukiwań kolega z SGH zaproponował mi zgłoszenie się do banku, w którym on właśnie zaczął pracować. I tak rozpoczynałem swoją karierę zawodową – jako pracownik działu reklamacji w jednym z banków w Warszawie.

Po kilku miesiącach zobaczyłem ogłoszenie z ofertą pracy jednego z największych producentów RTV, zostałem przyjęty i rozpocząłem pracę jako przedstawiciel handlowy. Po pracy w Dziale Sprzedaży, kolejne kilka lat spędziłem jako produkt manager w Dziale Marketingu, poznając dogłębnie asortyment z różnych kategorii produktów konsumpcyjnych. W 1998 roku zaproponowano mi pracę w europejskiej centrali koncernu w Wielkiej Brytanii, gdzie spędziłem niemal 3 lata.

Kolejnym krokiem w mojej karierze była praca w jednej z firm tzw. Wielkiej Dystrybucji jako Dyrektor Centrali Zakupów. Po kilku latach tam spędzonych zaproponowano mi pracę w Elektrołux Po-

land, w której od 6 lat pełnię obecne obowiązki.

O.B.: Czy tak wyobrażał sobie Pan swoją karierę, będąc na studiach?

T.W.: Dzisiaj mam wrażenie, że moje oczekiwania związane z karierą zawodową w czasie studiów były co najmniej trochę idealistyczne, a na pewno nie do końca praktyczne, i to pomimo podjęcia pracy jeszcze w czasie studiów.

O.B.: Co według Pana jest kluczowe w osiągnięciu sukcesu zawodowego?

T.W.: Moim zdaniem to przede wszystkim chęć, wola osiągnięcia sukcesu i determinacja w dążeniu do celu, choć nie za wszelką cenę. Myślę też, że istotna jest umiejętność wykorzystywania nadarzających się okazji i elastyczność w realizacji założonego planu. Dzisiaj, gdy rozmawiam z kandydatami do pracy, pytam ich: co chcesz robić zawodowo, osiągnąć za 5 lat? Często nie dostaję jasnej odpowiedzi lub słyszę sztapnową formułkę: „Chcę być szefem działu, firmy, do której idę pracować”. Moim zdaniem nie stanowisko – jego nazwa – jest ważne, lecz to, co tak naprawdę robi się, jakie kandydat ma doświadczenie, jak planuje swój rozwój zawodowy.

Zapytałem kiedyś jednego z moich obecnych partnerów biznesowych jak to się stało, że ma tak potężną i prężnie działającą firmę. Usłyszałem, że gdy zaczynał działalność, stawiał sobieienne cele – przynieść do domu 1000 zł – i tak długo nie wracał, aż tego nie osiągnął.

O.B.: Co było do tej pory dla Pana największym wyzwaniem?

T.W.: Na pewno praca z ludźmi – zarządzanie zespołem. Wykorzystanie maksymalnego potencjału intelektualnego każdego pracownika do osiągnięcia wspólnego celu. Nie mam na myśli zmuszania do pracy po godzinach, ponad siły itd., ale zestrojenie różnie drgających i wydających odmienne dźwięki strun w taki sposób, aby powstała najpiękniejsza, zgodna z partyturą muzyka.

O.B.: Czy Pana praca pozwala na realizowanie własnych zainteresowań, pasji?

T.W.: Zdecydowanie tak. Po pierwsze moja praca jest moją pasją, ale oprócz tego regularnie gram w tenisa, w piłkę nożną, czytam sporo książek i to wcale niezawodowych.

O.B.: Czy jest możliwe pogodzenie życia rodzinnego z pracą na tak odpow-

wiedzialnym stanowisku?

T.W.: Mam wrażenie, że mnie się to udaje, choć proszę o to samo nie pytać mojej żony.

O.B.: Co poradziłby Pan młodemu absolwentom, którzy właśnie wkroczyli na rynek pracy?

T.W.: Żeby się nie zniechęcali pierwszymi niepowodzeniami, jeżeli takie by się zdarzyły.

Zachęcałbym też do stworzenia sobie planu własnej kariery zawodowej na najbliższe kilka lat, a następnie wykorzystywanie nadarżających się okazji rozwoju

zawodowego, nawet niezgodnych z tym planem. Jediną rzeczą, o której należy potem pamiętać, to modyfikacja planu. Zdecydowanie zgadzam się ze stwierdzeniem, iż jedyną niezmienną rzeczą w życiu są ciągłe zmiany.

Dziękuję za rozmowę.

Stefan Starzyński w SGH

Stefan Starzyński był w latach 1911–1914 studentem Wyższych Kursów im. Augusta Zielińskiego w Warszawie. Jako student, mający przekonania lewicowe, był szczególnie wrażliwy na sytuację materialną swoich kolegów, którzy chcieli zdobywać wiedzę, a nie mieli właściwych warunków materialnych. Stefan Starzyński razem z grupą kolegów zainicjował i założył „Bratnią pomoc” – organizację utrzymującą się ze składek i drobnych darów, a mającą na celu w szerokim zakresie samopomoc koleżeńską. „Bratnia pomoc” stała się wzorem dla innych uczelni w Polsce.

W połowie lat 30. ubiegłego wieku Stefan Starzyński został wykładowcą akademickim w SGH, specjalizując się w problematyce znaczenia monopolu i przedsiębiorstw państwowych w gospodarce narodowej. Jest autorem wielu publikacji na tematy ekonomiczne i społeczne, udzielał się

w licznych organizacjach i stowarzyszeniach, jak np. Towarzystwo Badań Zagadnień Międzynarodowych, Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków (późniejsze Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był ekonomistą z pasją i przyczyniał się do realizacji wielu zadań w gospodarce narodowej, finansach, bankowości, jak też w obrocie towarowym z zagranicą.

Stefan Starzyński, znając gospodarkę ZSSR i problemy społeczne tego kraju, wyciągał wnioski praktyczne z korzyścią dla gospodarki polskiej. Przeciwstawiał się nieograniczonemu liberalizmowi, postulując udział państwa i jego interwencjonizm w odniesieniu do rozwiązywania spraw gospodarczych istotnych dla przemysłu obronnego, energetyki, hutnictwa, transportu czy gospodarki zasobami surowcowymi oraz bogactwami naturalnymi. Za swoje poglą-

dy ekonomiczne był zwalczany przez agresywnych liberałów, między innymi przez Władysława Jaroszewicza (Komisarza Rządu), Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZON) i jego przedstawicieli, takich jak: Władysław Studnicki czy Jerzy Kowalski, którzy nie chcieli uznać celowości interwencjonizmu państwa. Aktualne doświadczenia gospodarcze wielu krajów i badania teoretyczne (Joseph E. Stiglitz – laureat Nagrody Nobla z ekonomii w 2001 r.) w pełni potwierdziły słuszność poglądów ekonomicznych Stefana Starzyńskiego.

J.E. Stiglitz dowodzi, że bez określonych warunków działanie „niewidzialnej ręki rynku” jest w najwyższym stopniu niedoskonałe i pożądane są interwencje rządu, aby poprawić efektywność gospodarki i rynku”¹.

Stefan Starzyński był znany jako człowiek o wielkiej uczciwości osobistej i obywatelskiej prawości.

Jan Rybak

¹ J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004.

Z kart historii – początki SGH

Początki utworzenia szkolnictwa ekonomicznego w Polsce sięgają końca XII wieku. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej nie wyrastały one z potrzeb gospodarki kapitalistycznej, lecz z dążeń do tworzenia warunków dla jej rozwoju. Pierwszą polską placówką kształcącą ekonomistów był Oddział Handlowy w Instytucie Politechnicznym w Warszawie, działający w latach 1826–1831, zorganizowany przez S. Staszica i L. Platera. W latach 1875–1900 czyniła to dalej Szkoła Handlowa L. Kronenberga. W roku 1906

kronenberczyk A. Zieliński założył w Warszawie Kursy Handlowe, od których liczy się historia naszej Uczelni.

W okresie obejmującym powstanie i działalność Szkoły w warunkach braku niepodległego Państwa kształciła ona fachowców do przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych. W 1915 roku Kursy Handlowe zostały przekształcone w Wyższą Szkołę Handlową. W wolnej Polsce WSH uzyskuje uprawnienia uczelni akademickiej, a w roku 1933 zmienia nazwę na Szkołę Główną Handlową. Okres

okupacji (lata 1939–1944) nie przerwał działalności Uczelni, funkcjonowała ona jako I Miejska Szkoła Handlowa pod kierownictwem prof. E. Lipińskiego. Działalność jawną SGH podjęła już w marcu 1945 r., początkowo w Częstochowie, potem w Łodzi, a następnie w Warszawie. W roku 1949 SGH zostaje upaństwowiona i zmienia nazwę na Szkołę Główną Planowania i Statystyki. 4 kwietnia 1991 r. na mocy ustawy sejmowej przywrócono Uczelni tradycyjną nazwę Szkoły Głównej Handlowej.

Jan Rybak

Nowy serwis Kariera SGH

Z początkiem stycznia 2010 r. w sieci pojawił się nowy serwis internetowy Centrum Karier i Fundraisingu – **Kariera SGH**, który dostępny pod adresem <http://kariera.sgh.waw.pl>. Serwis ten to nie tylko strona internetowa z ofertami pracy, praktyk i staży. To

przede wszystkim nowoczesna platforma komunikacji pomiędzy pracodawcami a studentami i absolwentami SGH. Więcej informacji na temat serwisu w lutowym wydaniu „Gazety SGH”, a już dzisiaj zapraszamy wszystkich do rejestracji!

am



Polityka przemysłowa... mit czy rzeczywistość?

Dwudziestolecie transformacji systemowej w Polsce stało się okazją do wielu podsumowań, ocen i refleksji, które dotyczą życia społecznego, kulturowego i gospodarczego. W tym kontekście warto pochylić się także nad przekształceniami polskiego przemysłu i polityką przemysłową. Ta ostatnia cieszyła się dużą popularnością w latach 90. ubiegłego wieku, a także w okresie poprzedzającym przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Polityka przemysłowa koncentrowała się wówczas przede wszystkim na restrukturyzacji takich sektorów, jak: górniczy, hutniczy, stoczniowy, motoryzacyjny, elektroniczny, drzewny czy lekki. Wyrazem tej polityki w odniesieniu do wskazanych sektorów były rządowe programy i strategię sektorowe, zaś narzędziami jej realizacji instrumenty polityki finansowej (np. kredyty niskooprocentowane), polityki podatkowej (np. ulgi i zwolnienia podatkowe), polityki handlowej (np. bariery taryfowe) oraz subwencje z budżetu państwa. Ważnym elementem tej restrukturyzacji w wielu sektorach była także prywatyzacja (sektor cementowy, hutnictwa żelaza i stali). Po 1 maja 2004 roku możliwości w zakresie wspierania restrukturyzacji przedsiębiorstw przez państwo zostały znacznie ograniczone, głównie za sprawą ograniczeń związanych z udzielaniem pomocy publicznej.

Czy oznacza to eliminację polityki przemysłowej? Odpowiedź na tak postawione pytanie może brzmieć „tak”, jeśli mamy na myśli politykę przemysłową utożsamianą z restrukturyzacją wybranych sektorów przemysłowych. Restrukturyzacja przedsiębiorstw musi odbywać się na warunkach określonych prawem wspólnotowym i państwo nie ma tu swobody działania: najlepszym przykładem jest restrukturyzacja hut żelaza i stali czy stoczni, których programy restrukturyzacji były zatwierdzone przez Komisję Europejską. Z drugiej strony na politykę przemysłową można spojrzeć w inny sposób: państwo nadal dysponuje olbrzymim zestawem narzędzi, dzięki którym może wspierać konkurencyjność przedsiębiorstw, jak: narzędzia legislacyjne (np. upraszczanie regulacji prawnych, tworzenie norm i standardów) czy analityczne (np. studia i analizy sektorowe, foresight technolo-

giczny). Narzędzia te szeroko wykorzystuje Komisja Europejska, co znajduje potwierdzenie w Komunikatach z 2005 i 2007 roku¹. Nowym spojrzeniem na politykę przemysłową jest także idea rynków wiodących (*lead markets*)² czy kluczowych technologii wspomagających (*key enabling technologies*)³. We wszystkich tych działaniach Komisja Europejska opiera się na narzędziach legislacyjnych i analitycznych. Działania te wyróżnia również poszukiwanie obszarów wspólnych dla różnych sektorów i transfer najlepszych praktyk między nimi (horyzontalna polityka przemysłowa), a także nastawienie na współpracę i zaangażowanie z wieloma partnerami (partycypacyjna polityka przemysłowa).

Polska ma olbrzymie doświadczenie w zakresie restrukturyzacji sektorów przemysłowych – wyjątkowe w skali Unii Europejskiej, a także świata. Po dwudziestu latach można wskazać sektory, takie jak: cementowy, wapieniczny, stalowy czy motoryzacyjny, które należą do najnowocześniejszych pod względem technologicznym w Europie. Z drugiej strony przykład stoczni pokazuje, że nie zawsze (przynajmniej na ten moment) wieloletnia restrukturyzacja prowadziła do tak pozytywnych efektów. Opinie dotyczące restrukturyzacji w Polsce są zarówno pozytywne, jak i negatywne, ale tym bardziej warto szczegółowo przeanalizować procesy restrukturyzacji i wyciągnąć z nich wnioski, gdyż te mogą okazać się bardzo przydatne, zwłaszcza w kontekście dyskusji nad przyszłością polskiego górnictwa czy sektora zbrojeniowego. Warto także podkreślić, że zmienia się sposób patrzenia na politykę przemysłową, która nie jest kojarzona wyłącznie z restrukturyzacją sektorów: obecnie polityka ta integruje aspekty sektorowe i horyzontalne oraz w coraz większym stopniu skupia się na takich sektorach, jak biotechnologia czy techniki satelitarne. Reasumując, polityka przemysłowa była ważnym elementem transformacji systemowej oraz jest nadal elementem aktywności władz publicznych, chociaż głównie w obszarze legislacyjnym (np. regulacje dotyczące oddziaływania przemysłu na środowisko naturalne) i analitycznym. Polityka przemysłowa może stać się także interesującym polem dyskusji o obec-

nej sytuacji i przyszłości przemysłu w Polsce oraz w Europie, w tym wpływu globalizacji czy zmian klimatycznych.

Marcin Kardas

Autor jest pracownikiem Departamentu Strategii w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie zajmuje się m.in. reformą sektora nauki w Polsce. Wcześniej pracował w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, gdzie zajmował się projektami dotyczącymi regionalnych strategii innowacji i wspieraniem innowacyjności przedsiębiorstw, a także w Ministerstwie Gospodarki gdzie zajmował się m.in. polityką przemysłową, zrównoważonym rozwojem, restrukturyzacją sektora stalowego oraz górnictwa nieenergetycznego w Polsce. Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach oraz współpracuje ze Związkiem Pracodawców Przemysłu Hutniczego. Jego zainteresowania naukowe obejmują procesy globalizacji i regionalizacji, politykę przemysłową i innowacyjną oraz foresight technologiczny. Ukończył studia doktoranckie w SGH. W listopadzie 2009 r. obronił pracę doktorską na temat: „Wpływ potencjału globalizacyjnego sektora stalowego na umiędzynarodowienie przedsiębiorstw tego sektora”.

¹ COM (2005) 474 z 5.10.2005 r. i COM (2007) 374 z 7.07.2007 r.

² COM (2007) 860 z 21.12.2007 r.

³ COM (2009) 512 z 30.09.2009 r.

ABSOLWENT

Miesięcznik Stowarzyszenia
Absolwentów SGH

redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

zespół redakcyjny
Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

Adres redakcji
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa



Mamy już 5 lat!





JEDNA firma WIELE możliwości

Wejdź na stronę
www.kariera.procter.pl
i dołącz do naszego zespołu!

Rozpocznij karierę jako praktykant
lub pracownik w jednym z naszych działów:

Marketing

Finanse i Księgowość

Rozwój Kontaktów z Klientami (Dział Sprzedaży)

Rozwiązania Informatyczne i Wspomaganie Decyzji

Badania Rynku i Konsumenta

Logistyka/Zarządzanie Łańcuchem Dostaw

Kontakty Zewnętrzne (External Relations)

Human Resources

lub w fabrykach:

Gillette (Łódź),

Olay (Aleksandrów Łódzki)

Pampers (Warszawa)

blend a med

Gillette

PANTENE

OLAY

ARIEL

WELLA

Pampers

Oral-B

head & shoulders

DURACELL

BRAUN

A NEW OPPORTUNITY EVERY DAY.™
Daily. Globally. Personally. Professionally.

P&G